ŻYCIE RADOMSKIE

Życie Warszawy — Pismo codzienne — istnieje od 1944 roku

NR 116 R — CZWARTEK, 18 MAJA 1978 R. — CENA 1 ZŁ

Edward Gierek

z wizytą w Naukowo-Produkcyjnym Centrum Samolotów Lekkich oraz w Instytucie Lotnictwa

(P) I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył 17 bm. wizytę w Naukowo-Produkcyjnym Centrum Samolotów Lekkich oraz w Instytucie Lotnictwa na warszawskim Okęciu, zapoznając się z profilem pracy oraz zadaniami wydziałów badawczych i przemysłowych.

Wraz z I sekretarzem KC PZPR przybyli także: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka.

Zakład wykonał w okresie powojennym tysiące samolotów wielozadaniowych, eksportując je do wielu krajów świata. Najbardziej popularne z nich to „Wilga" i „Kruk". W bieżącym roku załoga podjęła seryjną produkcję „Kolibra" przeznaczonego do szkolenia w aeroklubach. Od wielu lat za pomocą własnego sprzętu i dobrze wyszkolonych specjalistów, zakład prowadzi usługi agrolotnicze.

Edwarda Gierka poinformowano, że w ubiegłym roku polskie załogi pracujące na plantacjach zagranicznych zarobiły z tego tytułu ponad 12 mln zł dew. Z roku na rok wzrasta obszar polskich pól i lasów, które dzięki usługom agrolotniczym zwiększają plony i unowocześniają swoją produkcję.

I sekretarz KC PZPR podziękował załodze za ten trud, podkreślając, że model organizacyjny centrum — łączący myśl badawczą, produkcję i eksploatację sprzętu — dobrze służy unowocześnianiu wyrobów, przyspiesza przepływ innowacji z pracowni badawczych do praktyki gospodarczej.

W spotkaniach z pracownikami naukowo - produkcyjnego centrum na Okęciu oraz Instytutu Lotnictwa uczestniczył minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć. (PAP)

Leonid Breżniew „Odrodzenie"

Dziś publikujemy dalsze fragmenty wspomnień Leonida Breżniewa zamieszczonych w miesięczniku „Nowyj Mir"

str. 3

Dziś 12 stron

W numerze „Życie i Nowoczesność"

Henryk Jabłoński przyjął delegację Uniwersytetu Warszawskiego

(P) Dnia 17 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze delegację Uniwersytetu Warszawskiego z rektorem prof. Zygmuntem Rybickim.

Tematem rozmowy były przygotowania do seminarium uniwersytetów europejskich, które odbędzie się w Warszawie w dniach 26—30 czerwca br. W seminarium poświęconym tematowi „Uniwersytet — środowisko — społeczeństwo" wezmą udział rektorzy wyższych uczelni z krajów, których rządy podpisały Akt Końcowy w Helsinkach.

Gospodarzem spotkania jest Uniwersytet Warszawski. (PAP)

PZPR

Wspólnym wysiłkiem

(P) Lubię tu wracać podczas niedzielnych spacerów. Przypominam sobie; tu pracowałam. W 1973 r. — na Wisłostradzie, nie opodal Syreny. Razem z synem, z koleżankami i kolegami z redakcji. Z partyjnymi i bezpartyjnymi. Byliśmy razem.

Kiedy jestem na „pchlim targu", koło huty „Warszawa" spoglądam na pobliski skwer. Tu kopałam, wybierałam kamienie, chyba to było w 1975. Mieszkańcy okolicznych domów najpierw spoglądali na nas z okien, potem wielu z nich wyszło i dołączyło do nas. Robiliśmy wspólnymi siłami zieleńce.

A w którym to roku porządkowałam wspólnie z przyjaciółmi Skarpę na Wale Miedzeszyńskim? Zacierają się daty, miejsca wspólnego wysiłku pozostają w pamięci. Lubię chodzić układanym przez siebie, przez towarzyszy partyjnych chodniku. Krytycznym okiem spoglądam na małe krzywizny, na zapadający się w jednym miejscu krawężnik. Cóż, fachowcy z nas byli nie najlepsi, ale gdy trzeba było czekać, aż drogowcy pomieszczą w swoim planie budowę tego chodnika i tej dróżki, to po dziś dzień byłyby tam jeszcze wertepy.

Ta nasza praca w niedziele czynu partyjnego daje coś dodatkowo: dla miasta, w którym mieszkamy, dla wsi, w której żyjemy. Raz jest to porządkowanie i upiększanie osiedli, kiedy indziej dokładamy cegiełkę do budownictwa mieszkaniowego, bądź powiększamy majątek komunalny, przyspieszamy oddanie obiektów użyteczności publicznej, arterii komunikacyjnych. Jest też drugi nurt niedzielnego czynu: tysiące pezetpeerowców wspólnie ze swoimi towarzyszami pracy wnoszą ponadplanowy wysiłek w fabrykach i zakładach produkujących towary poszukiwane na rynku krajowym i za granicą.

W te niedziele czynu partyjnego (określenie to nie jest całkiem ścisłe, ponieważ ramię w ramię z pezetpeerowcami stają do pracy społecznej, do dodatkowej pracy produkcyjnej setki tysięcy bezpartyjnych, stają członkowie bratnich stronnictw politycznych, młodzież) łączy nas wspólna myśl. Że to co robimy, jest POTRZEBNE, że pomnaża nasze wspólne dokonania.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

„Zamiast na polach... w warsztatach"

Producenci i handlowcy o kłopotach z częściami zamiennymi do maszyn

Relacja naszych reporterów

(P) „Zamiast na polach... w warsztatach" — pod takim tytułem zamieściliśmy w środę relację naszych reporterów, odsłaniającą aktualną sytuację w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, w których z braku części zamiennych stoi niezbędny sprzęt mechaniczny, a który powinien znaleźć się na polach.

Dlaczego tak się dzieje? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do producentów maszyn rolniczych, a także do jednego z głównych dystrybutorów maszyn i części CHSR „Agroma".

Łączymy się z Fabryką Maszyn Żniwnych w Płocku. Naszym informatorem jest dyrektor ekonomiczny Józef Prus.

— Wykonaliśmy zadania planowe za cztery miesiące br. w stu procentach, a w wielu pozycjach plan przekroczyliśmy. Przyjęliśmy bez zastrzeżeń całe zapotrzebowanie „Agromy", we wszystkich pozycjach części zamiennych. Ba, nawet przeprowadziliśmy korektę naszych planów produkcyjnych, o co zwróciła się do nas w kwietniu „Agroma". Wstawiliśmy wówczas dodatkowo do naszych planów produkcję części zamiennych na sumę 14 mln zł.

Ogółem tegoroczny plan produkcji części zamiennych przypadających na samą tylko Fabrykę Maszyn Żniwnych w Płocku zakładał wartość 150 milionów złotych. Po przeprowadzonej w kwietniu wspomnianej już korekcie podwyższyliśmy nasze zadania produkcyjne do globalnej wartości 164 milionów złotych, w samych tylko częściach zamiennych. W 68 pozycjach plan roczny w produkcji części zamiennych wykonaliśmy.

O tym, że mimo to z częściami zamiennymi jest źle wiemy doskonale. Świadczyć o tym mogą liczne zgłoszenia MOP-ów, które otrzymujemy z wielu rejonów kraju. Sporo części przekazujemy POM-om na miejscu z bieżącej produkcji.

Doceniając problem części zamiennych, organizujemy własną akcję mającą na celu szczegółowe rozeznanie, najbardziej poszukiwanych przez POM-y części zamiennych. Wysyłamy bezpośrednio do POM-ów swoich pracowników, którzy zapoznają się z tymi problemami w terenie. Najpóźniej za 10 dni będziemy mieli pełną jasność sytuacji.

Problem części zamiennych nie jest prosty — mówi dyrektor d/s handlowych CHSR „Agroma" mgr inż. Mieczysław Gawroński. — Pamiętamy ubiegły rok, maszyny pracowały w bardzo ciężkich warunkach i rezultaty tego są takie, że trzeba wyremontować na przykład trzy razy więcej kosiarek rotacyjnych, niż w latach poprzednich, dwa razy więcej kombajnów „Bizon", czy sieczkarni samobieżnych.

Przemysł i aparat handlowy zwiększyły dostawy części o 100 procent, oprócz tego zakłady Technicznej Obsługi Rolnictwa zwiększyły ilość regenerowanych części. Podejmuje się

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Prawo do życia w pokoju — najbardziej elementarnym prawem człowieka

Rezolucja Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL przed specjalną sesją ONZ w sprawie rozbrojenia

(P) 17 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Obradom przewodniczył pos. Jerzy Waszczuk, (PZPR).

Komisja omówiła aktywność polskiej polityki zagranicznej w dziedzinie zapewnienia prawa narodów i człowieka do życia w pokoju oraz rozpatrzyła założenia stanowiska Polski na zbliżającej się specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia.

Komisja rozpatrzyła też działalność Polski w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ po Helsinkach.

Informacje na temat rozpatrywanych problemów przedstawił wicemin. spraw zagranicznych Eugeniusz Kułaga.

Po dyskusji, w której udział wzięli posłowie: Witold Jankowski (bezp. „PAX"), Antoni Korzycki (ZSL), Jan Kazimierczak (ZSL), Wiktor Kinecki (PZPR), Ryszard Wojna (PZPR), Stanisław Wroński (PZPR), Jadwiga Dymała (ZSL), Janusz Zabłocki (bezp. „Znak"), Witold Lipski (ZSL), Jan Janowski (SD), Roman Malinowski (ZSL), oraz Jerzy Waszczuk (PZPR), komisja uchwaliła następującą rezolucję:

„Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu PRL na swym posiedzeniu w dniu 17 maja 1978 roku omówiła aktywność polskiej polityki zagranicznej w dziedzinie zapewnienia prawa narodów i człowieka do życia w pokoju.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR.4)

Wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KW PZPR

Gminy w Grójeckiem

(R) 17 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka odbyło się w Grójcu wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KW PZPR z Radomia, poświęcone ocenie pracy instancji stopnia podstawowego i administracji państwowej w rejonie Grójca. W obradach uczestniczył wojewoda radomski Roman Maćkowski.

Członkowie egzekutywy zapoznali się z aktualnymi problemami, występującymi w Grójcu oraz w gminach: Belsk Duży, Błędów, Chynów, Jasieniec i Pniewy. Szczególnie interesowano się problemem funkcjonowania gmin oraz stopniem realizacji postanowień egzekutywy KW PZPR z podobnego jak wczorajsze, wyjazdowego posiedzenia we wrześniu 1975 r. Postanowienia te dotyczyły przede wszystkim grójeckiego zagłębia sadowniczego oraz porządkowania miasta i rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Grójcu.

Bardzo krytycznie oceniono gospodarkę w nowym Zakładzie Tapicerki Samochodowej w Grójcu, gdzie obok porządkowych zaniedbań i ogólnego bałaganu panującego na dziedzińcu zakładowym, marnuje się cenne surowce odpadowe. Zbyt wolno postępują roboty budowlane wykonywane przez brygady Beton-Stalu. Dużo do życzenia pozostawia również jakość budownictwa mieszkaniowego w obiektach realizowanych przez radomskich budowlanych. Niepokoi tempo budowy ciepłowni osiedlowej wznoszonej tam przez brygady warszawskiego „Instalu". Szczegółowo analizowano zaopatrzenie w wodę ludności oraz interesowano się postępem robót na budowie obwodnicy miejskiej.

Egzekutywa KW podjęła wnioski i zalecenia w sprawie usprawnienia działalności administracji i gospodarki w sześciu gminach w rejonie Grójca. (mz)

Premier Finlandii Kalevi Sorsa przybył z roboczą wizytą do Polski

Rozmowy polsko-fińskie

(P) 17 bm. przybył do Polski z roboczą wizytą premier Republiki Finlandii Kalevi Sorsa.

Na warszawskim lotnisku Okęcie gościa powitał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Obecni byli ambasadorzy: PRL w Finlandii — Adam Willmann i Finlandii w Polsce — Ralph Enckell.

Tego dnia Kalevi Sorsa złożył wizytę Piotrowi Jaroszewiczowi. Następnie w gmachu Urzędu Rady Ministrów rozpoczęły się polsko-fińskie rozmowy.

Premier Piotr Jaroszewicz i premier Kalevi Sorsa, pod których przewodnictwem odbyła się pierwsza tura polsko-fińskich rozmów położyli w toku wymiany poglądów akcent na węzłowych sprawach stosunków dwustronnych, a także omówili niektóre zagadnienia międzynarodowe — stwierdził w oświadczeniu dla PAP rzecznik prasowy rządu — Włodzimierz Janiurek.

Rozmowy potwierdziły, że w ostatnich latach tradycyjnie przyjazna współpraca Polski i Finlandii wszechstronnie się rozwinęła, osiągając coraz wyższy jakościowo poziom. Uznano zgodnie, że istnieją rozliczne realne możliwości dalszego poszerzania stosunków gospodarczych i handlowych. Polska, podobnie jak Finlandia, przykłada do tego dużą wagę.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Janos Kadar przyjął ministra spraw zagranicznych PRL

Rozmowy polsko-węgierskie w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Korespondent PAP Wojciech Stankiewicz pisze: Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych WRL, Frigyesa Pui od wtorku przebywa na Węgrzech z oficjalną, przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek. 17 bm. min. Wojtaszka przyjął pierwszy sekretarz KC WSPR Janos Kadar.

W czasie serdecznej i bezpośredniej rozmowy poruszone zostały problemy wszechstronnej współpracy między PZPR i WSPR oraz między obu państwami Podkreślono znaczenie dobrze rozwijających się stosunków dwustronnych oraz omówiono niektóre kwestie obecnej sytuacji międzynarodowej.

Tego samego dnia Emil Wojtaszek został przyjęty przez premiera WRL, Gyoergya Lazara. Rozmowa koncentrowała się wokół problematyki szerokich kontaktów między obu rządami, a przede wszystkim aktualnego rozwoju współpracy gospodarczej i znaczenia wzrostu udziału kooperacji i specjalizacji w stosunkach gospodarczych. W obu spotkaniach uczestniczył minister spraw zagranicznych WRL, Frigyes Puja.

W środę w godzinach porannych E. Wojtaszek złożył wieniec pod Pomnikiem Bohaterów Węgierskich w Budapeszcie Następnie w gmachu węgierskiego MSZ rozpoczęły się rozmowy między obu ministrami. E. Wojtaszek i F. Puja omówili rozwój stosunków między PRL i WRL, podkreślając wagę bliskich kontaktów partyjnych, a zwłaszcza wielkie znaczenie spotkań I sekretarza

(B) DOKOŃCZENIE NA STR.4

Zamach stanu w Dominikanie?

BUENOS AIRES (PAP). Agencja AFP powołując się na komunikat radia Haiti ogłoszony w środę pisze, że szef policji dominikańskiej przejął władzę w republice. Według komunikatu, zarówno prezydent Joaquin Balaguer, jak i kandydat opozycji w wyborach prezydenckich, Antonio Guzman, znajdują się w areszcie domowym.

Agencja dodaje, że do lokalu centralnej komisji wyborczej w Santo Domingo wkroczyło wojsko i policja Wstrzymano natychmiast opublikowanie wyników wyborów przeprowadzonych w Dominikanie we wtorek. Pierwsze bowiem nieoficjalne wyniki wyborów wskazywały na zwycięstwo opozycji.

W środę w San Juan de la Maguana zginęło dwóch członków komisji wyborczej z ramienia Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej (PRD) podczas starć, do jakich doszło między członkami komisji odpowiedzialnymi za obliczanie głosów a siłami porządkowymi, które zajęły lokale centralnej komisji wyborczej.

Według pierwszych oficjalnych wyników PRD otrzymała 68 proc głosów w Santo Domingo i w większości innych prowin-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Wyniki:

INDYWIDUALNIE VI ETAP

1. Sante Fossato (Włochy) 4;51:12 (z bon.)
2. Jordan Penczew (Bułgaria) 4;51:17 (z bon.)
3. Michael Klasa (CSRS) 4;52:46 (z bon.)
4. Siegbert Schmeisser (NRD) 4;52:51
5. Peter Koch (NRD) 4;52:51

11. Janusz Pożak
18. Lechosław Michalak,
38. Krzysztof Sujka
39. Jan Krawczyk.

DRUŻYNOWO VI ETAP:

1. Bułgaria	14;36:59
2. Włochy	14;37:34
3. CSRS	14;38:28

INDYWIDUALNIE PO VI ETAPACH

1. Siegbert Schmeisser (NRD) 25;41:58
2. Aavo Pikkuus (ZSRR) 25;42:13
3. Aleksander Gusiatnikow (ZSRR) 25;53:00
4. Jurij Zacharow (ZSRR) 25;46:00
5. Mircea Romanescanu (Rumunia) 25;46:19

13. Krzysztow Sujka 25;47:19
15. Jan Krawczyk 25;47:28

DRUŻYNOWO PO VI ETAPACH:

1. ZSRR	77;11:10
2. NRD	77;15:38
3. CSRS	77;21:35
4. Polska	77;21:42
5. Kuba	77;38:43
6. Rumunia	77;52:17

Red. Andrzej Fąfara relacjonuje z trasy XXXI Wyścigu Pokoju

Włoch Sante Fossato zwycięża na szóstym etapie w Pradze

(P) Płaski i długi etap z Karlowych Warów do Pragi — 185 km nie dostarczył wielu emocji. Liderzy znów pozwolili hasać na przedzie zawodnikom zajmującym dalekie miejsca w klasyfikacji.

Przed półmetkiem ruszyli do ataku Włoch Sante Fossato oraz czwórka kolarzy w której był Bułgar Jordan Penczew. Skład czołówki zmieniał się kilkakrotnie, przez cały czas byli w niej jednak Włoch i Bułgar.

Tempo grupy zasadniczej było słabe (poniżej 40 km), nic więc dziwnego, że powiodła się w końcu ucieczka tylko dwóch wyżej wymienionych zawodników. 20 km przed metą mieli oni 3 min. przewagi. Na ostatnich kilometrach peleton przyspieszył, ale było już za późno by dogonić uciekinierów. Na mecie, która znajdowała się na praskiej ulicy szybciej finiszował Fossato. Jako pierwszy z grupy zasadniczej przyjechał linię mety Michael Klasa (CSRS).

21-letni kolarz włoski Sante Fossato nie odnosił dotychczas wielkich sukcesów. W 1977 r. zdobył tytuł mistrza Wenecji. W tym samym roku zajął czwarte miejsce w sześcioetapowym wyścigu we Włoszech. W roku bieżącym zwyciężył w trzech etapach w wyścigu w okolicach Mediolanu. Zwycięzca szóstego etapu jest studentem. Jak stwierdził na mecie w Pradze etapowe zwycięstwo w największej amatorskiej imprezie kolarskiej będzie dla niego najlepszą rekomendacją w dalszej karierze sportowej.

Fragmentaryczne doniesienia z terenu walk w prowincji Szaba

Zginęło 300 francuskich komandosów?

Prezydent Zairu zabiega o pomoc Zachodu

BRUKSELA, PARYŻ, LONDYN, WASZYNGTON, ALGIER (PAP). Informacje przekazywane przez agencje prasowe o sytuacji w prowincji Szaba są fragmentaryczne. Opierają się one na relacjach kilku korespondentów przebywających w stolicy Zairu, Kinszasie, odległej od terenu walk o ponad tysiąc kilometrów i na niezidentyfikowanych bliżej źródłach dyplomatycznych oraz oświadczeniach publikowanych w stolicach różnych państw.

Nie wiadomo, co dzieje się na rozległych obszarach prowincji Szaba. Sprzeczne są doniesienia z Kolwezi — ważnego górniczego ośrodka, z którym różne firmy zachodnie utrzymują własny system łączności.

Zairska agencja prasowa AZAP podała, że 16 bm. przeprowadzono desant kilkuset komandosów pod Kolwezi, aby wzmocnić miejscowy garnizon rządowy. Natomiast 17 bm. w

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

22 maja, godz. 14—16, tel. 232-54

Konsultacja „Życia Warszawy" w Radomiu

(R) W ostatnich trzech latach ziemia radomska notuje największy w swej historii rozwój. Nie stało się to przypadkowo. Od trzech lat Radom awansował do rangi stolicy województwa. Awans ten został należycie wykorzystany. Nastąpił dynamiczny rozwój przemysłu, a także rolnictwa i przetwórstwa, sadownictwa. Znaczne osiągnięcia notuje to młode województwo w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury, opieki socjalnej.

Przy telefonie 232-54 (Radom) obecni będą: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, Janusz Prokopiak, wojewoda radomski Roman Maćkowski, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Euzebiusz Ciążela, prezydent miasta Tadeusz Karwicki i zespół ekspertów.

W czasie telefonicznej konsultacji podjęte będą następujące tematy: ● plany i dokonania w rozwoju Radomia i województwa ● perspektywy i warunki rozwoju przemysłu, rolnictwa, sadownictwa, a także budownictwa mieszkaniowego, handlu i usług, gospodarki komunalnej, komunikacji ● dorobek i zamierzenia województwa w dziedzinie ochrony zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, kultury, sportu i rekreacji ● rola samorządu mieszkańców w realizacji zadań mających na celu poprawę warunków bytowych ludności — utrzymanie ładu i porządku w osiedlach, współudział w wychowaniu dzieci i młodzieży, a także w zwalczaniu ujemnych zjawisk społecznych np. alkoholizmu.

Zwracamy się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie również na piśmie pytań dotyczących Radomia i województwa radomskiego pod adresem: „Życie Radomskie", Radom, ul. Żeromskiego 51, z dopiskiem na kopercie: „Konsultacja radomska". Pytania te przekażemy władzom województwa i miasta.

Przypominamy, poniedziałek 22 maja br. spotykamy się z władzami województwa i miasta Radomia przy telefonie 232-54. Czekamy na listy i wypowiedzi, propozycje tematów konsultacji.



(R) Jedno z haseł „walterowskiej" załogi. Fot. Bronisław Duda

60 tys. młodzieży radomskiej uczestniczy w alercie ZHP

Informacja własna

(R) Ponad 60 tys. uczniów i harcerzy województwa radomskiego uczestniczy w dniach od 18 do 20 bm. w alercie ogłoszonym przez naczelnika ZHP pod hasłem: „Godni postępowych tradycji — rośniemy na przyszłości miarę". Zadania alertu, zorganizowanego wspólnie z Radą Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa wynikają z przypadających w br. ważnych w życiu naszego narodu rocznic: 60-lecia niepodległości, powstania Ludowego Wojska Polskiego, rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

18 bm. podczas uroczystych zebrań przed rozpoczęciem lekcji, młodzież szkolna wysłuchała apelu naczelnika ZHP.

Coraz cieplej

Noce jeszcze chłodne

Informacja własna

(P) Zgodnie z przewidywaniami synoptyków, następuje powolne ocieplenie. W środę najcieplej było w Ostrołęce, Siedlcach i Terespolu, gdzie termometry wskazywały 17 st. Chłód utrzymuje się jeszcze na północy; m. in. w Ustce termometry wskazywały 10 st. W Warszawie notowano w tym czasie 16 st. W górach: na Kasprowym Wierchu zero st. na Śnieżce 1 st.

Do 22 bm. synoptycy przewidują zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z niewielkimi opadami. Będzie cieplej: od 14—18 st. na północy kraju, do 23 st. na pozostałym obszarze. Noce jeszcze dość chłodne; temperatura minimalna od 3 do 8 st. Możliwe lokalne przymrozki. (lat.)

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMiGW, dziś w Warszawie po nocnych rozpogodzeniach nastąpi w ciągu dnia umiarkowany rozwój chmur kłębiastych. Temp. maks. ok. 17 st. (PAP)

KALENDARIUM

● *Czwartek jest 138 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 227 dni, w tym 189 dni roboczych.*

● *Słońce weszło dziś o godz. 4.37, a zajdzie o godz. 20.28. Wschód Księżyca godz. 15.21, zachód godz. 2.47. Czwartek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 8 minut.*

● *Imieniny obchodzą Eryk i Feliks.* (J. L.)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

W PKiN otwarte zostały XXIII Międzynarodowe Targi Książki

(P) Jak co roku w maju, Warszawa znalazła się w centrum zainteresowania miłośników książki. 17 bm. w Pałacu Kultury i Nauki otwarto XXIII Międzynarodowe Targi Książki, na które przybyli ludzie tworzący i popularyzujący książkę z wielu krajów, aby zaprezentować dzieła, które ułatwiają porozumienie się ludzi mówiących różnymi językami, dla których służą krzewieniu idei humanistycznych i pokojowych stosunków między narodami.

Zasięg i ranga wszystkich warszawskich MTK sprawiają, że od z górą dwu dziesięcioleci spotykają się tu wydawcy ze Wschodu i Zachodu, prezentują swój dorobek, konfrontując go z osiągnięciami innych krajów, a także nawiązują kontakty handlowe.

Na uroczystości otwarcia targów przybył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz.

Licznie reprezentowany był świat kultury i nauki: pisarze i naukowcy, wydawcy, księgarze, bibliotekarze — ludzie których wysiłkiem powstaje książka i dociera do rąk odbiorcy. Tłumnie stawili się też zwykli czytelnicy, dla których wizyta na targach jest prawdziwym przeżyciem.

W ciągu 23 lat warszawskie MTK zdobyły sobie wysoką pozycję wśród wielu imprez tego typu jakie organizowane są w świecie — podkreślił otwierając targi minister kultury i sztuki — Jan Mietkowski.

— Świadczy o tym poziom ekspozycji i wydawnictw, uczestniczących w niej wydawców. Nasze targi służyły i służą szlachetnej misji, jaką jest wymiana idei i osiągnięć myśli ludzkiej zawartej w książce, służą pokojowej współpracy między narodami.

W imieniu organizatorów polskich i zagranicznych, gości targowych powitał dyrektor XXIII MTK — Ziemowit Jasiński. (PAP)

Pierwsze wypłaty jednorazowych zasiłków na dziecko

(P) Rozpoczęły się wypłaty jednorazowych zasiłków z tytułu urodzenia dziecka, przysługujących od 1 bm. Jest to, jak wiadomo, świadczenie nie znane dotychczas w naszym systemie ubezpieczenia społecznego. Równocześnie nowy zasiłek ma charakter powszechny, przysługuje bowiem na każde nowo urodzone dziecko, niezależnie od tego, czy rodzice są pracownikami objętymi pełnym ubezpieczeniem, czy też rolnikami. Dlatego wypłaty zasiłków biegną różnymi torami.

Jak dowiaduje się w ZUS dziennikarz PAP, przepisy o nowym zasiłku zostały wprowadzone w życie na ogół sprawnie i terminowo. Zakłady pracy wypłaciły już pierwsze zasiłki pracownicom oraz niezatrudnionym żonom pracowników. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne i spółdzielnie Kółek Rolniczych wypłacają zasiłki swoim pracownicom i członkiniom oraz niezatrudnionym żonom pracowników i członków spółdzielni. Pozostałe osoby otrzymują zasiłki z oddziałów ZUS. Przyjęto przy tym zasadę wypłaty tego świadczenia bezpośrednio do rąk matki lub osoby przez nią upoważnionej.

Formalności związane z nowym zasiłkiem zostały maksymalnie uproszczone. (PAP)

Nagrody za upowszechnianie kultury i za twórczość literacką

(P) W Warszawie odbyła się 17 bm. podwójna uroczystość — wręczenia dorocznych nagród i wyróżnień za działalność kulturalną w zakładach pracy i za twórczość literacką związaną tematycznie z życiem ludzi pracy.

Pierwszą z tych nagród ufundowaną przez przewodniczącego CRZZ oraz ministra kultury i sztuki; wyróżniono zakłady pracy przodujące w rozwoju kultury oraz w mecenacie nad twórczością artystyczną.

Nagrody otrzymały: Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, Zakłady Azotowe w Kędzierzynie, Zakład Hutniczo-Przetwórczy Metali Nieżelaznych „Hutmen" we Wrocławiu i Zakłady Mechaniczne „Ursus" w Warszawie.

Ponadto 16 zakładom przyznane zostały wyróżnienia honorowe. Otrzymały je: kopalnia węgla kamiennego „Sośnica" w woj. katowickim, kopalnia węgla brunatnego „Turów" w woj. jeleniogórskim, Zakłady Mechaniczne im. gen. Karola Świerczewskiego „Zamech" w Elblągu, Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, Krośnieńskie Huty Szkła w Krośnie, Państwowe Gospodarstwo Rolne Sorkwity w woj. olsztyńskim, Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom" w Tomaszowie Mazowieckim, Zakłady Chemiczne „Organika-Sarzyna" w Nowej Sarzynie w woj. rzeszowskim, Huta im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Nagrodę literacką CRZZ za 1978 r. otrzymali: Tadeusz Nowak za powieść „Prorok" („Czytelnik") i Jerzy Ambroziewicz, za zbiór reportaży pt. „Niczyj" („Iskry").

Wyróżniono ponadto dwie książki: „Pałacz z hrabiowskiej ikierni" — Romana Turka (LSW) oraz „Uczenie używanie" — Zdzisława Krupy (wyd. poznańskie).

Gratulacje wyróżnionym złożył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek. (PAP)

Komitety kontroli społecznej

Nieodzowny element zarządzania

(A) Dziś publikujemy kolejne wypowiedzi naszych Czytelników na temat komitetów kontroli społecznej.

P. Stanisław Dębowski z Warszawy pisze: „Kontrola jest nieodzownym elementem wszelkiego zarządzania. Jej zadaniem jest informowanie zarządcy, jak przebiega realizacja jego zarządzeń, a informacja musi być pełna, bezbłędna i szybka, aby na czas można było podjąć kroki zaradcze. W miarę rozwoju gospodarki doskonalenie musi obejmować również i kontrolę. Ogólną cechą różnorodnych organów kontroli (poza NIK) jest ich „wycinkowość" i koncentrowanie uwagi na „zaszłościach", czyli przeszłości, z reguły już odległej, utrwalonej w dokumentach. Stąd sygnały kontroli są niepełne, nieprecyzyjne, przestarzałe, a więc mało przydatne dla celów zarządzania. Widać to wyraźnie na przykładzie przestępstw gospodarczych. Nie zwalajmy tu winy na sądy, prokuraturę, MO. Wyłapują one i to dość skutecznie tylko tych, którym nie udało się przemknąć przez oka sieci. Ale sieć jest dziurawa. Miałem tego świadomość jako ławnik. Społeczne echo wyroku jest słabe, na procesie ujawnia się tylko część prawdy, nawet poszkodowani wolą przemilczeć niejedno. Istnieje w różnych środowiskach, „solidarność" zawodowa, która zmusza do tolerowania własnych słabości i sekretów, aby nie kalać własnego gniazda. Opornych piętnuje się zarzutem donosicielstwa.

Rozwój gospodarki szybko powiększa liczbę punktów, w których trzeba instalować zegary i czujniki kontrolne. Mnożenie „etatów" nie załatwia sprawy. Potrzebny jest inny system. Dialektyka problemu kontroli wskazuje na konieczność jej uspołecznienia. Nie będzie to łatwe, ale nie podważa tej konieczności zarzut „niefachowości" organów społecznych. Każdy bowiem fachowy problem można przedstawić w postaci dostępnej dla laika.

Do większości przestępstw gospodarczych nie doszłoby, gdyby znalazło się kilku, kilkunastu ludzi, którzy mieliby ochotę i odwagę patrzeć i wyciągać wnioski. Każdy obywatel, a więc współgospodarz winien baczyć, aby Rzeczpospolita nie ponosiła uszczerbku. Taka jest droga demokracji. Innej nie ma. Tak rozumieć trzeba ideę komitetów kontroli społecznej.

Umiejscowienie ich przy radach narodowych jest trafne. Rady narodowe jako organ władzy ludowej i reprezentacja ogółu ludności stanowią bazę, która posiada: a) rozeznanie zjawisk zachodzących w danym środowisku i ich wzajemnych powiązań, b) szeroki aktyw zaangażowany w pracy nad rozwojem środowiska i uczulony na jego bolączki, c) szeroką płaszczyznę kontaktu ze społeczeństwem, d) podporządkowany aparat władzy wykonawczej. Na takiej bazie można stworzyć organ kontroli jako instrument zarządzania.

KKS powinny wykorzystać istniejący aparat kontroli, wskazując mu kierunki, organizując współdziałanie, zapewniając pomoc własnego aktywu, a przede wszystkim budując coraz głębsze i lepsze rozeznanie struktury terenu z ułamkowych faktów, informacji, analiz itp. Taki syntetyczny i wiarygodny obraz, będący wspólnym dziełem KKS, organów kontroli i ludności nie tylko nie skrępuje swobody działania poszczególnych ogniw kontroli, lecz pracę ich podniesie na wyższy poziom.

Nowy system kontroli nie może poprzestać tylko na wyłapywaniu usterek. Musi dostrzegać osiągnięcia i ich twórców, pomagać im, upowszechniać ich dorobek.

- Wychowawczy i profilaktyczny charakter działalności KKS, a nie karząca ręka, będzie podstawą jego autorytetu w społeczeństwie.

Nie należy w pierwszym etapie mnożyć dla KKS szczegółowych przepisów, instrukcji, wytycznych. Zaufajmy zdrowemu rozsądkowi i społecznemu wyrobieniu ludzi, których do tej nowatorskiej roboty skierujemy, czuwając przy tym, by decydujący przy ich wyborze był wymóg przydatności, a nie reprezentacji.

P. mgr Józef B. z Jeleniej Góry zgłasza następujące uwagi:

„W regulaminie KKS należy przytoczyć przepisy, które mówią, jakie sprawy podlegają kontroli społecznej. Ponadto — bardzo ważnym zagadnieniem jest forma współpracy z różnymi organami kontroli społecznej jednostek państwowych, spółdzielczych i innych. Zakres współpracy powinien obejmować kwestię pomocy tym organom. Przewiduje się utworzenie stanowiska rzecznika KKS o dość szerokim zakresie uprawnień i działania. Rzecznik KKS powinien być łącznikiem między KKS a wymienionymi organami i instytucjami. Komitet Kontroli Społecznej osiągnie lepszą efektywność kontroli społecznej, jeżeli będzie się składał z obywateli o dużym doświadczeniu, fachowości i autorytecie w środowisku, jeżeli w pracy będzie konsekwentny i odpowiedzialny oraz skrupulatnie pilnować będzie wykonania zaleceń pokontrolnych".

Wszystkie uwagi, opinie i wnioski nadesłane przez Czytelników przekażemy pracującym nad ostatecznym kształtem ustawy posłom z Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych, a także komisji w Radzie Państwa, która przygotowuje ostateczną redakcję uchwały wykonawczej.

Wypowiedzi opatrzone dopiskiem „KONTROLA SPOŁECZNA" prosimy kierować do „Życia Warszawy", 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Oprac. **R. KAZIMIERSKA**

„Godni patriotycznych tradycji — rośniemy na przyszłości miarę"

XIV Alert Naczelnika ZHP

Zadania dla 3-milionowej organizacji uczniowskiej

Informacja własna

(P) Przez najbliższe trzy dni wszystkie miejscowości zaroją się harcerskimi mundurami — w dniach 18—20 bm. trwać będzie doroczna, jedna z najbardziej popularnych akcji Związku Harcerstwa Polskiego XIV Alert Naczelnika ZHP.

Organizowane od 13 lat wspólnie z Radą Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, harcerskie alerty cieszą się ogromnym zainteresowaniem zarówno młodzieży, która w dniach tych wykonuje specjalne zadania, jak i wśród dorosłych, którzy wysoko cenią ideowo-wychowawczą wartość tego przedsięwzięcia, łączącego zawsze postępowe tradycje kraju z jego dniem dzisiejszym. Hasłem kolejnego, XIV Alertu jest: „Godni patriotycznych tradycji — rośniemy na przyszłości miarę".

Alertowe zadania dla zuchów i młodzieży będą związane z obchodzonym w br. 60-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości oraz z ważniejszymi wydarzeniami we współczesnym życiu naszego narodu. W br. mijają przecież inne ważne rocznice: 35 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego i Związku Walki Młodych, 30 rocznica zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania Związku Młodzieży Polskiej. Przed 30 laty został też ogłoszony program wychowawczej pracy ZHP pn. Harcerska Służba Polsce.

Wszystkie te rocznice znajdą swój oddźwięk w licznych apelach, imprezach, spotkaniach i pracach społecznych. Ponad 3-milionowej rzeszy zuchów, harcerzy i instruktorów pierwszy dzień XIV Alertu — 18 bm., minie pod hasłem „W hołdzie bohaterom". Tego dnia odbędą się uroczyste apele w szkołach oraz w miejscach pamięci narodowej. Centralną uroczystością, nawiązującą do patronatu ZHP nad Centrum Zdrowia Dziecka będzie apel pod Pomnikiem Martyrologii Dzieci Polskich w Łodzi.

W drugim dniu alertu — 19 bm., noszącym hasło „Nasz rodowód", uczniowie zapoznają się z osiągnięciami minionych pokoleń młodych, z ich udziałem w odbudowie i rozwoju kraju. Harcerze spotkają się więc z byłymi działaczami ZWM i ZMP, z członkami organizacji harcerskiej lat czterdziestych, uzupełnią też zbiory Izb Pamięci Narodowej dokumentami i eksponatami dotyczącymi historii ruchu młodzieżowego. Centralną uroczystością będzie tego dnia „Spotkanie pokoleń"; impreza, którą przygotowuje Hufiec im. Związku Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie.

Trzeci dzień alertu — 20 bm., będzie przebiegać pod hasłem „Nasza szansa". Wykonywane przez harcerzy zadania nawiążą do tradycji walk o polską szkołę, do jej dnia dziesiejszego i czekających ją wkrótce przemian. Wszystkie drużyny i szczepy w szkołach podstawowych będą gościły u siebie sześciolatków, którzy już we wrześniu br. zostaną uczniami 10-latki. Podejmowane tego dnia czyny alertowe będą m.in. związane z przygotowaniami na ich przyjęcie. Harcerze będą więc porządkowali boiska, urządzali klasy dla najmłodszych, wykonywali pomoce dydaktyczne, naprawiali sprzęt itp. Centralna uroczystość odbędzie się w bogatym w tradycje polskości V Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Smolenia w Bytomiu, a w czasie jej trwania tutejszym harcerzom zostaną wręczone legitymacje kandydackie PZPR.

Jak zawsze więc, dni organizacyjnej gotowości Związku Harcerstwa Polskiego niosą ze sobą głębokie treści wychowawcze i poznawcze. mobilizują uczniów do pożytecznej i konkretnej pracy dla swojego środowiska. Wielu harcerzy ze szkół ponadpodstawowych weźmie też udział w Niedzieli Czynu Partyjnego.

XIV Alert ogłosi naczelnik ZHP, Jerzy Wojciechowski, 18 bm. w audycji radiowej „Sygnały Dnia", o godz. 6. **(REM)**

18 bm. — program IV

Jak przedłużyć młodość?

Informacja własna

(P) Radiowy „Klub pod znakiem zapytania" nada dziś, 18 bm. kolejną audycję poświęconą sprawie — jak przedłużyć młodość? O tym, jak bardzo to interesuje słuchaczy świadczy fakt, że w czasie poprzedniej audycji na ten temat napłynęło tak wiele pytań, iż zebrani w studio specjaliści nie zdążyli na nie odpowiedzieć.

Odpowiedzą dzisiaj, a także na nowe pytania i wątpliwości, które można zgłaszać telefonicznie — w Warszawie pod nr 28-10-12 w godz. 12—17 oraz pod nr 44-74-31 w czasie audycji, tj. w godz. 18.25—19.15. Słuchacze w Krakowie mogą telefonować pod nr 254-12, a w Bydgoszczy pod nr 230-70. **(agor.)**

Dary z zagranicy na CZD

(P) 17 bm. przebywający w Polsce prezes Rady Nadzorczej Koncernu Kruppa Berthold Beitz złożył wizytę przewodniczącemu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Januszowi Wieczorkowi, przekazując list Zarządu Fundacji Kruppa.

Stwierdza się tam m. in. „pan Bertold Beitz, złożył nam kolejne sprawozdanie o Centrum Zdrowia Dziecka, które powstaje z pana inicjatywy koło Warszawy. Chcielibyśmy chętnie wnieść własny wkład w to przykładne przedsięwzięcie i przyczynić się do dobra chorych dzieci i do optymalnego techniczno-medycznego wyposażenia szpitala. Pozwalamy sobie przesłać w załączeniu czek na kwotę 250 tys. marek zachodnich. Jeśli zajdzie tego potrzeba, chętnie gotowi jesteśmy dać swój dalszy wkład".

*

Tego samego dnia min. Wieczorek spotkał się z delegacją austriackich wydawców i handlowców w osobach Ilki Prinzenstein, Ericha Hartmanna i Otto Steigera. Przekazali oni specjalną broszurę o CZD wydaną w Austrii i rozesłaną przez władze tego kraju do wszystkich austriackich placówek na całym świecie w nakładzie 400 tys. egz. Broszura oprócz szerokiej informacji o CZD zawiera także materiały i zdjęcia z okresu hitlerowskiej okupacji w Polsce. (PAP)

Współdziałanie w imię ważnych celów narodowych

Ogólnopolskie spotkanie działaczy i intelektualistów katolickich w Warszawie

(P) 17 bm. w 15 rocznicę encykliki Jana XXIII „Pacem in Terris" odbyło się w Warszawie zorganizowane przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, ogólnopolskie spotkanie inteligencji katolickiej, działaczy społecznych, naukowców, twórców reprezentujących różne środowiska katolickie.

Na spotkaniu, któremu przewodniczył prezes ChSS, poseł na Sejm — Kazimierz Morawski, a referat wygłosił członek ZG ChSS — Zdzisław Pilecki, szeroko omówiono problematykę społeczno-obywatelskich zadań katolików w świetle programu dynamicznego rozwoju Polski wyznaczonego uchwałami VI i VII Zjazdów PZPR.

Szczególną uwagę zebrani poświęcili sprawie współdziałania Kościoła i państwa w realizacji ważnych celów narodowych — zgodnie z tym, co zostało podniesione w czasie spotkania w Watykanie przez Edwarda Gierka i papieża Pawła VI, w grudniu ub.r.

W referacie i dyskusji podkreślono, iż polityka PZPR stwarza dobre warunki dla zespalania wysiłków wszystkich Polaków w dziele rozwoju Polski i umacniania jej sił. Działacze i środowiska związane z ChSS pragną wnosić swój wkład w umacnianie jedności narodu i kształtowanie świadomości obywatelskiej dla uruchamiania jak najszerszych zasobów energii społecznej.

Chodzi o to — stwierdzano — by cele nakreślone w tej dziedzinie znajdowały coraz szerszy odzew wyrażający się społeczną aktywnością na rzecz dźwigania Polski wzwyż, na rzecz wspierania polityki społeczno-gospodarczego rozwoju i jej humanistycznej orientacji.

Jak mówiono w toku obrad, wszystko to, co służy rozwojowi Polski, umacnianiu jej bezpieczeństwa i pozycji w świecie co sprzyja rozwojowi narodu i trwałości rodziny, kształtowaniu dyscypliny społecznej i obywatelskiej odpowiedzialności — powinno stanowić teren wzajemnego współdziałania i szerokiej aktywności społecznej.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele środowisk katolickich z Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Szwacjarii, Francji, RFN, NRD, Belgii, Holandii i Indii — m.in.: profesor Uniwersytetu Papieskiego w Salamance — ks. Jose Sanchez Vaquero, sekretarz Unii Katolików w Indiach — Emanuel Jayachandra Raj, profesor Uniwersytetu w Perugii — Giovanni Barberini.

Na zakończenie, uczestnicy spotkania — nawiązując do wskazań pokojowej encykliki „Pacem in Terris" — przyjęli uchwałę potępiającą wyścig zbrojeń i zamiary produkcji broni neutronowej. W uchwale wezwano jednocześnie chrześcijan krajów Europy, by zgodnie z naukami Kościoła i wskazaniami papieża Pawła VI przeciwstawiali się w swych krajach produkcji tej antyludzkiej broni.

Konkurs literacki w 60-lecie „KiW"

(P) 60-lecie swego istnienia obchodzi znana i zasłużona oficyna wydawnicza — „Książka i Wiedza".

Należy ona do instytucji szczycących się bogatą tradycją sięgającą pierwszych lat okresu międzywojennego, kiedy to w 1918 r. grupa radykalnych działaczy społecznych założyła oficynę wydawniczą noszącą później nazwę Spółdzielnia Księgarska „Książka". Jej działalność kontynuowała po wyzwoleniu Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". W 1948 r. przed Kongresem Zjednoczeniowym Partii nastąpiło połączenie spółdzielni „Książka" z redakcjami książkowymi oficyny „Wiedza". Od tej pory datuje się dynamiczny okres rozwoju „Książki i Wiedzy", specjalizującej się m.in. w edycji publikacji społeczno-politycznych.

W związku z jubileuszem wydawnictwo to ogłasza wraz ze Związkiem Literatów Polskich oraz „Trybuną Ludu", „Polityką" i „Literaturą" ogólnopolski konkurs literacki związany z ważnymi rocznicami w historii naszego kraju: 60 rocznicą odzyskania niepodległości, 35 rocznicą powstania Polski Ludowej i 100-leciem polskiego ruchu robotniczego.

Konkurs „KiW" jest konkursem na utwory literackie o tematyce współczesnej i historycznej — od narodzin polskiego ruchu robotniczego do czasów najnowszych. Chodzi m.in. o to, by treści ideowe zgłaszanych do konkursu prac nawiązywały do naszego rewolucyjnego dziedzictwa, dokumentowały wkład pokoleń Polaków w dzieło, którego owocem jest Polska Ludowa. Chodzi także o zobrazowanie współczesnych problemów życia naszego kraju.

Konkurs ma charakter otwarty. Może w nim uczestniczyć każdy, zgłaszając utwór prozatorski w formie powieści, zbioru opowiadań. reportażu, eseju literackiego lub biografii literackiej. w objętości minimum 8 ark. wydawniczych, tj. ok. 175 stron maszynopisu.

W konkursie, który trwać będzie do 30 czerwca 1980 r., przewidzianych jest 8 nagród i 5 wyróżnień. Szczegółowych informacji o zasadach konkursu udziela redakcja Literatury Pięknej Wydawnictwa „Książka i Wiedza" w Warszawie, ul. Nowy Świat 27, tel. 26-45-64. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● **Na zaproszenie KW PZPR przebywała w Katowicach delegacja Komitetu Centralnego Związku Komunistów Słowenii z członkiem Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii, przewodniczącym KC ZK Słowenii — Francem Popitem. W towarzystwie przedstawicieli władz wojewódzkich z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR — Zdzisławem Grudniem goście zwiedzili wytwórnię elementów wielkopłytowych „Prasbet" w Bytomiu, Fabrykę Domów Jednorodzinnych w Mysłowicach, a następnie zapoznali się z rozwojem Katowic. Delegacja zapoznała się również z rozwojem górnictwa i miast: Jastrzębia, Rybnika i Wodzisławia w Rybnickim Okręgu Węglowym, dorobkiem Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz z produkcją Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Goście spotkali się także z załogą budowniczych i hutników kombinatu metalurgicznego — huta „Katowice".**

Na zakończenie wizyty delegacja KC Słowenii z Francem Popitem spotkała się z kierownictwem partyjno-gospodarczym województwa. Z. Grudzień poinformował gości o społeczno-gospodarczym dorobku i perspektywach rozwoju Śląska i Zagłębia oraz o formach pracy i inicjatywach wojewódzkiej organizacji partyjnej w środowisku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej.

● **W Warszawie obradowała polsko-radziecka komisja do spraw dwustronnej współpracy w zakresie filozofii i socjologii. Na czele delegacji radzieckiej, reprezentującej główne ośrodki naukowe Kraju Rad, stał członek Akademii Nauk ZSRR, przewodniczący Towarzystwa Filozoficznego ZSRR — prof. Fiodor Konstantinow. Podczas pobytu w Polsce naukowcy radzieccy zapoznali się z pracami ośrodków naukowych w Warszawie, Lublinie i Łodzi. Omówiono zagadnienia współpracy bieżącej, a także plany robocze na lata 1980—1985. Główny ich temat brzmi: „Nauka — człowiek — przyszłość ludzkości".**

Członków prezydium komisji przyjął sekretarz KC PZPR, dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR, prof. Andrzej Werblan.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Ostatnie trzy lata przyniosły poważne ożywienie w gospodarce rolnej miejskiego województwa łódzkiego. Coraz więcej tamtejszych rolników rozwija specjalizację swych gospodarstw, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak hodowla zwierząt rzeźnych i bydła mlecznego oraz produkcja warzyw wzbogacających rynek miejski. Do rejonów, w których specjalizacja rozwija się szczególnie pomyślnie należy m. in. gmina Pabianice.

17 bm. z aktywem kierowniczym tej gminy spotkał się członek Biura Politycznego KC PZP. wicepremier Jan Szydlak. Podczas spotkania, w którym uczestniczyli także gospodarze województwa z I sekretarzem KŁ PZPR Bolesławem Koperskim, omawiano zadania urzędu gminnego i udział wiejskiego aktywu partyjnego w rozwijaniu gospodarstw specjalistycznych.

● Załoga kombinatu PGR w Kietrzu po raz trzeci zdobyła Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ, za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie. W minionym roku gospodarczym PGR-owcy wygospodarowali 264 mln zł zysku osiągając z 1 ha plony czterech zbóż w wysokości 60,2 kwintala, a rzepaku blisko 38 kwintali. Od 1 krowy uzyskano średnio 4361 litrów mleka. Dzięki racjonalnym metodom żywienia, dla uzyskania 1 litra mleka zużywa się tam zaledwie 0,11 kg pasz treściwych. Równie dobre wyniki uzyskano w polepszaniu warunków socjalno bytowych załogi. W wielu domach pracowników zainstalowano już łazienki i kuchnie z gazem bezprzewodowym; zorganizowano też wystarczającą sieć przedszkoli i żłobków.

Sztandar wręczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Tejchma. Kilku pracowników kombinatu udekorowanych zostało przez I sekretarza KW PZPR Andrzeja Żabińskiego odznaczeniami państwowymi.

● W Łodzi odbyła się ogólnopolska konferencja partyjno-naukowa nt.: Roli i zadań organizacji partyjnych w aktywizacji i pogłębianiu zaangażowania ideowego środowisk twórczych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele centralnego i terenowego aktywu partyjnego środowisk twórczych.

Po przemówieniu wprowadzającym kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdana Gawrońskiego referaty wygłosili Stanisław Czajka, Eugeniusz Mielcarek, Antoni Juniewicz i Zygmunt Janik oraz Jan Błuszkowski.

W dyskusji, w której głos zabrało kilkudziesięciu reprezentantów środowisk twórczych, działaczy partyjnych oraz organizatorów kultury i nauki, dokonano wymiany i podsumowania doświadczeń pracy partyjnej w poszczególnych środowiskach, a także sformułowano wnioski i postulaty dotyczące dalszego doskonalenia tej pracy.

● Z udziałem historyków wojskowości z Węgier i Polski odbyło się 17 bm. w Warszawie sympozjum nt. Współdziałania rewolucyjnych i postępowych sił narodu węgierskiego i polskiego, zorganizowane przez Węgierski Instytut Kultury oraz komisję historyczną ZG ZBoWiD. Omówiono najważniejsze wydarzenia związane ze wspólną walką Węgrów i Polaków o wyzwolenie narodowe i społeczne w latach 1919—1945.

Producenci i handlowcy o kłopotach z częściami zamiennymi do maszyn

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

na bieżąco wiele działań, by niedobór został zlikwidowany, a maszyny żniwne wyremontowane na czas. Wymaga to m. in. uaktualniania złożonych rok temu zamówień. Trzeba to robić dlatego, że często dopiero po rozłożeniu takich elementów jak w kombajnie Bizon skrzynia biegów, sprzęgło, przyrząd tnący, można stwierdzić co trzeba naprawić, a nie można tego było stwierdzić przed rozpoczęciem naprawy.

Wiele z kłopotów, o których pisało wczoraj „Życie", wynika też z innych powodów. Wiele części jest bowiem reglamentowanych. Należą do nich m. in. rozruszniki, akumulatory, reflektory i inne, które pasują np. do samochodów ciężarowych. W tym wypadku nowe części wydajemy dopiero po otrzymaniu popsutych i zarządzenia tego uzgodnionego z TOR ściśle przestrzegamy.

Inna sprawa to części do przyczep samozbierających NTVS-4 importowanych z Czechosłowacji. Nasi dostawcy mają kłopoty i zalegają jeszcze z dostawami, które planowaliśmy na rok ubiegły, nie mówiąc już o I kwartale br. Obecnie u producenta w CSRS przebywa delegacja Agrometu-Motoimportu i Agromy, która neguje przyspieszenie dostaw tak by trafiły one do warsztatów jeszcze na remonty bieżące. Podobne trudności mamy z importowanymi częściami do traktora C-385.

W wielu rodzajach części następuje powoli poprawa tak np. w kwietniu FSC Starachowice i ZM Chełmno dostarczyły 1000 sprzęgieł do kombajnów; jest to sporo, ale potrzeba nam dalszych dostaw, by stworzyć odpowiedni zapas potrzebny w czasie kampanii.

W wielu dziedzinach wspólnie z przemysłem dajemy sobie radę w usuwaniu niedoborów. Są jednak takie rodzaje części, których nie będziemy mieli w odpowiednich ilościach. Do nich należą łańcuchy Galla, rozpylacze do aparatury paliwowej, ogumienie do ciągników. Zamówienia są tu realizowane w 50 proc. i mniej. Sprawa ta była już wielokrotnie poruszana, niestety bez efektu.

By zapewnić jak najlepszą pracę maszyn w czasie kampanii agrarnych Agroma i CZ TOR podpisały porozumienie, przy akceptacji wszystkich organizacji rolniczych dotyczące koordynacji działań podczas prac polowych. Na wzór sprawdzony w roku ubiegłym będzie m. in. działać system zaopatrzenia w części zamienne, bank informacji o zapasach, utworzy się ekipy serwisowe, prowadzić będzie się tzw. otwarte magazyny. Pozwoli to najefektywniej gospodarować zapasami a w efekcie usprawnić naprawy bieżące maszyn.

A co z częściami zamiennymi do ciągników? Kilkakrotnie łączyliśmy się z Zakładami Mechanicznymi „Ursus". Z gabinetu dyrektora odesłano nas do rzecznika prasowego. Stąd do szefa produkcji, który jednak przez cały dzień był nieuchwytny...

(jl—mp.)

Stan i perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami

Sesja rządowej komisji mieszanej PRL-RFN

(P) W Warszawie rozpoczęła się 17 bm. III sesja Rządowej Komisji Mieszanej do Spraw Rozwoju Współpracy Gospodarczej, Przemysłowej i Technicznej PRL—RFN. Biuro Rzecznika Prasowego Rządu poinformowało dziennikarza PAP o przebiegu rozmów prowadzonych w pierwszym dniu obrad.

Omawiano aktualny stan i dalsze perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami. Dużo miejsca poświęcono zagadnieniom związanym z realizacją postanowień przyjętych podczas wizyt I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka w RFN w czerwcu 1976 r. oraz kanclerza federalnego RFN — Helmuta Schmidta w PRL w listopadzie 1977 r.

W toku obrad, którym przewodniczyli ze strony Polski — wicepremier Tadeusz Wrzaszczyk, a ze strony RFN — minister gospodarki, Otto Lambsdorff — rozpatrzono sprawy dotyczące wzajemnych stosunków gospodarczych i handlowych, które wymagają szczególnej uwagi bądź utrudniają dalszy rozwój współpracy.

W ostatnich latach RFN stała się naszym pierwszym partnerem wśród krajów zachodnich. W latach 1970—1977 wzajemna wymiana handlowa zwiększyła się blisko 5-krotnie. Wzrost importu z RFN do Polski był jednak znacznie szybszy niż eksportu polskich towarów do RFN.

W dużym stopniu przesądza o tym ograniczanie przez zachodnioniemieckiego partnera dostępu polskim towarom na ten rynek. W rezultacie narastało ujemne dla nas saldo obrotów.

Polska zmierza do zrównoważonego ukształtowania bilansu handlowego przy utrzymaniu wysokiego poziomu obrotów.

Widzimy drogę do tego celu w rozszerzaniu polskiego eksportu do RFN, w rozwoju kooperacji przemysłowej oraz współpracy na rynkach krajów trzecich. Doświadczenia lat 1976—1977 zdają się wskazywać, że przy wspólnym wysiłku możliwe jest rozpoczęcie nowej, zrównoważonej fazy wzajemnych stosunków handlowych.

Wychodząc z oceny aktywów i pasywów półtorarocznego z górą okresu, jaki upłynął od poprzedniego posiedzenia komisji, obfitującego w obustronne kontakty również na najwyższym szczeblu, omówiono szereg elementów i propozycji, które — odpowiednio potraktowane — powinny przyczynić się do złagodzenia utrudnień występujących obecnie we wzajemnej współpracy i tym samym przydać jej nowych impulsów.

Ze swej strony, delegacja polska podkreśliła wagę zapewnienia dla polskiego eksportu takich samych warunków, z jakich korzystają inne państwa członkowskie GATT, a m. in. zniesienia ograniczeń ilościowych dla polskich towarów.

Wiele miejsca w wymianie poglądów zajęły takie sprawy, jak rozwój kooperacji przemysłowej, współpraca produkcyjno-handlowa na rynkach krajów trzecich oraz współdziałanie między średnimi i mniejszymi przedsiębiorstwami obu krajów. Podkreślono znaczenie współpracy gospodarczej jako ważnego elementu procesu normalizacji stosunków wzajemnych PRL — RFN, a także rozwijania współpracy międzynarodowej. (PAP)

ODRODZENIE

LEONID BREŻNIEW

Wspomnienia Leonida Breżniewa zatytułowane „Odrodzenie", zamieszczone w miesięczniku „Nowyj Mir", wywołały szerokie zainteresowanie na całym świecie. Pragniemy udostępnić naszemu Czytelnikowi choćby fragmenty tego niezwykłego zapisu. Dziś drukujemy piąty odcinek. Ciąg dalszy w następnych numerach.

W NOCY rzeczywiście zadzwonił do mnie J. W. Stalin. Rozmowa była poważna. To, co zdołaliśmy uzyskać, co jeszcze niedawno uchodziło za sukces, nagle przekształciło się niemal w klęskę. Zmieniły się warunki — nie w naszym obwodzie, ale w kraju i na świecie. Termin oddania do użytku nowego kompleksu, który miał produkować blachę stalową, przesunięto nam na najbliższą jesień, polecono ostre przyspieszenie tempa budowy. Mówiłem już, że było to związane z „zimną wojną".

16 marca 1947 roku zapadła uchwała Rady Ministrów ZSRR o nowych terminach, w ślad za nią jeszcze jedna — o przyspieszeniu montażu urządzeń, zaś 8 kwietnia Komitet Centralny WKP(b) podjął uchwałę o pracy komitetu partyjnego budowy, mówiącą o zadaniach partyjno-politycznych. W ciągu jednego miesiąca najwyższe organa partyjne i państwowe trzykrotnie powracały do naszych spraw.

Uchwała KC ostro krytykowała komitet partyjny Zaporożstroju za to, że w trudnych warunkach nie stanął na wysokości zadania. I choć na dobrą sprawę przystąpiłem do pracy dopiero w końcu roku, choć mógłbym powiedzieć, że nie ma tu mojej winy, cały ciężar odpowiedzialności wypadło mi wziąć na własne barki. To jeszcze jedna cecha pracy pierwszego sekretarza komitetu obwodowego: jako przywódca i komunista nie może się usprawiedliwiać, że nie był obecny przy jakimś wydarzeniu, czegoś tam nie wiedział, a za coś jeszcze odpowiadają inni towarzysze. Z momentem przejęcia kierownictwa nad obwodową organizacją partyjną pierwszy sekretarz zaczyna odpowiadać za wszystko.

Trzeciego dnia po uchwale KC zorganizowano zebranie partyjne Zaporożstroju. Dyskusja była otwarta, bezstronna, ostra. W swoim wystąpieniu, dokonawszy krytycznej analizy sytuacji na budowie, mówiłem szczegółowo także o niedostatkach w pracy komitetu miejskiego i komitetu obwodowego KP(b)U.

28 kwietnia sprawę uchwały KC WKP(b) postawiliśmy na posiedzeniu plenarnym zaporoskiego komitetu miejskiego partii. Budowniczowie i użytkownicy obiektów przyszli już z projektami nowych planów, z harmonogramem, potoczyła się konkretna dyskusja. Kuźmin na przykład przedstawił następującą kalkulację: jeśli pójdziemy dalej w tempie osiągniętym w marcu, na uruchomienie wielkiego pieca trzeba będzie czterech miesięcy, na uruchomienie slabingu — dalszych czterech, a na zakład walcowni zimnej — ponad osiem.

— Nie możemy się uspokajać wykonaniem planu marcowego — mówił dyrektor fabryki. Nawet w porównaniu z kwietniem tempo powinno wzrosnąć co najmniej dwukrotnie.

Niezbędne było znaczne podniesienie wydajności pracy.

— Na budowie — mówiono wówczas na plenum komitetu miejskiego — pracuje dzisiaj trzydzieści tysięcy robotników. Mimo to wszystkie odcinki odczuwają brak ludzi. Gdyby udało nam się zwiększyć wydajność pracy o 20 proc., byłoby to równoważne tym sześciu tysiącom ludzi, których brakuje budowie!

PRZYSZEDŁ okres, w którym czas zaczęliśmy liczyć już nie w latach, ale w miesiącach, a nawet dniach. Dla wszystkich stało się jasne, że musimy planować opierając się nie na tym co „można", ale na tym, co „trzeba". Kiedy ogłoszono, że co dobę trzeba będzie wykonywać prace budowlano-montażowe wartości miliona rubli, sala zaszumiała, wielu wątpiło jeszcze w swe siły. (Tymczasem poziom ten został osiągnięty już w końcu maja, a jesienią, kiedy oddawano do użytku walcownię, dobowa wartość prac dochodziła do dwóch milionów).

Zabrałem głos pod koniec zebrania. Mówiłem przede wszystkim o tym, że na budowie trzeba stworzyć atmosferę bojowej gotowości, staranności, dbałości i samodyscypliny. To właśnie stało się kwestią główną, podstawową, od której wszystko zależało. Zebrałem do tego czasu dość obserwacji, by unaocznić nasze niedociągnięcia i możliwości. Przypomniałem wypadek, kiedy to w dużym zakładzie oszklono okna i świetlik dachowy, a wkrótce potem dokonano w sąsiedztwie wybuchu. Okien jakby nigdy nie było. To znaczy, że robotników namawiamy do oszczędności, a sami tłuczemy szyby. Nie można tak pracować! Za niegospodarność komitet partyjny Zaporożstroju powinien karać kierowników-komunistów, nie zważając na godności.

Podkreśliłem to z całą siłą. Ale od razu uznałem za konieczne dodać:

— Kiedy zachowujemy bierność, wybaczamy brak odpowiedzialności, jest to bardzo niebezpieczne. Jednakże nie chcę wzywać komitetu partyjnego, by wykluczał kogoś z partii, czy, jak to się mówi, sypał mu worek nagan. To także nie jest sposób.

Trzeba było przestrzec towarzyszy przed popadaniem w inną skrajność...

OD pierwszych dni staraliśmy się o troskliwy stosunek do kadr, ceniliśmy atmosferę partyjnej życzliwości, która zapanowała już w naszej organizacji. Sam nigdy nie byłem zwolennikiem ordynarnego, krzykliwego, czy jak to niektórzy nazywają „energicznego" sposobu kierowania. Człowiek przestraszony nie weźmie na siebie odpowiedzialności. A nam nie wolno było pętać inicjatywy, przeciwnie, musieliśmy rozwijać ją jak najszerzej. W napiętych warunkach niczego byśmy nie uzyskali bez nowatorstwa i aktywnych poszukiwań. Dodajmy, że w warunkach spokojnych w ogóle już nie ma po co się awanturować.

Chciałbym przytoczyć pewien przykład. Przy montażu używaliśmy dźwigu wieżowego BK-151, potężnego na owe czasy urządzenia. Chcąc przyspieszyć pracę, dźwig przeciążono, wskutek czego przewrócił się i doznał uszkodzeń. Kiedy dowiedziałem się o awarii, pospieszyłem na plac budowy, a tam — krzyk, hałas, operator dźwigu stoi blady, zdążyli już przyjechać pracownicy z nadzoru kotłów, a nawet z organów śledczych. Zdaje się, że tylko Kuźmin zachował spokój.

— Ofiar nie ma? — spytałem go.

— Nie — odpowiada. Upadł wyjątkowo szczęśliwie. Gdybyśmy robili specjalne obliczenia, nie udałoby się go lepiej ułożyć przy naszej ciasnocie.

Zaczęliśmy badać sprawę: rzeczywiście, dźwig upadł na wolną przestrzeń, nikogo nie zabił, niczego nie zniszczył. A już słyszę histeryka: „Szkodnictwo! Operatora pod sąd! Kierownika robót pod sąd!" Chcę być dobrze rozumiany: jestem zwolennikiem surowej, a przede wszystkim nieuchronnej kary dla prawdziwych łajdaków i przestępców, których wina została w pełni dowiedziona. Ale tutaj, gdy przekonałem się, że nie było żadnego zamiaru umyślnego, a tylko nieostrożność, zażądałem, żeby zmienili ton. Po co tworzyć atmosferę nerwowości i strachu? Przeciwnie, apelując do uczuć żalu, wywołanych tym nieszczęściem, trzeba pobudzić ludzi do poszukiwań szybkiego i najrozsądniejszego wyjścia z sytuacji.

Wyjście rzeczywiście znaleziono, budowniczowie użyli systemu żurawi masztowych, montaż kontynuowano i nawet harmonogram nie został przekroczony. Co dałaby surowa kara ludziom, budowie, sprawie, której służymy? Powiedzmy, że przykład ten odstraszyłby innych operatorów i kierowników robót. Ale gdyby nasi przodownicy i inżynierowie-nowatorzy zaczęli pracować systemem „stąd-dotąd", gdyby kurczowo trzymali się wszystkich paragrafów instrukcji, nie można by nawet myśleć o dotrzymaniu wyjątkowo napiętych terminów budowy.

Nie istniała nauka o odbudowie ze zniszczeń, nie było podręczników, które mówiłyby, jak wydobywać z popiołów spalone, rozbite, porozrywane wybuchami urządzenia. Samo zadanie było zuchwałe i nie można było tłumić ducha przedsiębiorczości, trzeba było popierać śmiałość działania u wszystkich — robotników, inżynierów, pracowników partyjnych. W owym lecie, gorącym w sensie dosłownym i przenośnym, na wszystkich odcinkach szturmowej budowy ludzie łamali zwykłe normy i w konsekwencji szli na ryzyko. Ale było to ryzyko usprawiedliwione i przemyślane, opierające się na wiedzy, doświadczeniu, dokładnych obliczeniach. Trzeba było na przykład zdjąć z platformy kolejowej korpus walcarki, ważący osiemdziesiąt dwie tony. Tymczasem dźwig w walcowni blach mógł podnieść trzydzieści ton. Zgodnie ze wszystkimi instrukcjami potrzebne były potężniejsze urządzenia i najprostszym wyjściem dla brygady byłaby odmowa wykonania tej pracy. Że niby trzeba poszukać mocniejszego dźwigu, przywieźć go na miejsce, a oni poczekają. Ale ludzie postąpili inaczej.

Stary mistrz prac takielunkowych Aleksander Nikołajewicz Czepiga, milczący, na pozór nawet ponury, obszedł platformę ze wszystkich stron, obejrzał arcyciężki korpus, a potem — przygotowany dlań fundament. Coś z grubsza obliczył sam, potem naradzał się z brygadą, sprawdził obliczenia z inżynierami i w rezultacie wyszło coś, co nazwano u nas „cyrkowym numerem". Między platformą a fundamentem zbudowano pomost z podkładów. Potem korpus przyczepiono górną częścią do dźwigu i na komendę Czepigi dźwig (właśnie ten trzydziestotonowy) przeniósł tę część na pomost. Następnie przyczepiono drugi koniec i przesunięto go w kierunku fundamentu. I tak stopniowo postawiono korpus w odpowiednim miejscu. Sztuczka polegała na tym, że przez cały czas główna część ciężaru opierała się na twardym podłożu. I rzeczywiście była to sztuczka, oparta na zmyślności, sprycie i dokładnej kalkulacji utalentowanego robotnika.

W ten sam sposób przenosił on również korpus nożyc walcarki, ważący już sto trzydzieści ton. Norma czasu była przy tym skrócona dziewięćdziesiąt razy! Podobne wydarzenie miało miejsce także przy odbudowie elektrowni, gdy ciężki bęben kotła podnoszono na dużą wysokość. Sprawa odpowiedzialna, potrzebnych dźwigów także i tutaj brakowało, ale jeden z inżynierów zaproponował kombinowany system podnoszenia przy użyciu wysięgnika dźwigowego i kratownic samego budynku. Specjaliści z Sojuzprommontażu uderzyli na alarm. Ale kiedy przyszli do hali kotłów, bęben był już ustawiony. Zamiast w kilka dni zrobiono to w trzydzieści dwie minuty.

Podszedłem kiedyś do grupy montażystów, którzy przyjechali ze Stalingradu: „Dzień dobry, towarzysze gwardziści!" Zwracam się tak do nich nie tylko dlatego, że wielu nosiło jeszcze żołnierskie bluzy, ale i dlatego, że do montażystów należała ostatnia faza robót, od nich zależał ostateczny termin, i jak to się mówi, nie mieli się gdzie wycofywać. Spytałem nawykowo, co słychać na budowie, a oni się śmieją. Kiedy mi opowiedzieli, co się u nich wydarzyło, także nie mogłem powstrzymać się od śmiechu.

Wypadek był zabawny. Dostali rysunek z kategoryczną notatką: „Sytuacja awaryjna! Wykonać jeszcze dzisiaj. Liwszyc". Montażyści popatrzyli i przerazili się: przy najbardziej wyśrubowanych normach była to robota na jakieś trzy dni. Nie obyło się bez mocnych słów, ale jako że nie ma się gdzie wycofać, wzięli się ostro do roboty i zmontowali wszystko tego samego dnia. Nagle przybiega do nich dziewczyna z biura konstrukcyjnego: „Gdzie rysunek?" Okazało się, że notatka towarzysza Liwszyca, naczelnika sektora energetycznego Gipromezu, w ogóle nie dotyczyła montażystów. Prosił on tylko, żeby zrobić kopię rysunku.

Dosłownie na wszystkich odcinkach ludzie pracowali z oddaniem, talentem i odwagą. Zdarzało się, że nie wychodzili do domu, póki nie wykonali zadania, po kilka dni pozostawali na budowie — przespali się gdziekolwiek z boku trzy-cztery godziny i znów brali się do pracy. Powstała atmosfera, o którą od samego początku starał się komitet obwodowy, atmosfera powszechnego zaangażowania, zdecydowanego dążenia do celu, niepodważalnej wiary we własne siły.

Poczułem, że na budowie nastąpił zdecydowany przełom, że teraz wciąż będziemy szli naprzód i naprzód. Wyrosła gwardia robocza, która mogła poradzić sobie z najśmielszymi planami i najkrótszymi terminami. Ważne było, by nie tracić tempa, tak jak na froncie zdobywać kolejno nowe twierdze...

(Kolejny fragment wspomnień zamieścimy w następnym numerze).

Tłumaczenie:
JACEK POPRZECZKO



Leonid Breżniew — I sekretarz obwodowego komitetu partii.

W Radomiu — więcej i lepiej

Przykład „Waltera"

TADEUSZ M. ZAJĄC

„Mnie też stać na więcej i lepiej" — to „walterowskie" hasło rzucone w czasie obrad II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Radomiu jest powszechnie znane w całym województwie. Pomaga w wielu zakładach i instytucjach kształtować obywatelską świadomość i odpowiedzialność za codzienną pracę, mobilizuje do aktywności całe zespoły ludzi.

Idea i pomysł hasła „Mnie też stać na więcej i lepiej" wzywającego do socjalistycznego współzawodnictwa pracy zrodziła się wśród załogi kuźni i tłoczni określanych w „Walterze" wspólnym mianem wydziału P-1. A więc w miejscu, które stanowi podstawowe ogniwo całej produkcji w przedsiębiorstwie. Od rytmiczności i jakości pracy w tym wydziale zależą w dużym stopniu wyniki w skali całego przedsiębiorstwa. W P-1 powstają przede wszystkim podstawowe części maszyn do szycia a więc ciągle głównego wyrobu produkowanego w „Walterze".

Z wezwaniem do współzawodnictwa pod tym hasłem wystąpiła 11-osobowa brygada Zdzisława Gołębiowskiego, której członkowie jednocześnie w większości tworzą jedną z ośmiu wydziałowych grup partyjnych. W brygadzie tej pracują m. in. szlifierz Kazimierz Dudziński, który zdobył w ub. roku tytuł „Pracownika roku" w P-1 oraz kowale: Stanisław Maziarek odznaczony odznaką „Za zasługi dla zakładu" i Marian Winiarski, wyróżniony listem pochwalnym przez samorząd zakładowy za dobrą robotę.

Efekty w P-1

Wśród wielu tych, którzy stanęli do koleżeńskiej rywalizacji znaleźli się członkowie wszystkich brygad z wydziału P-1. Jakie efekty osiągnęli do dzisiaj? Czy opłaciła się rywalizacja?

— W dniu startu było m.in. 40 osób, które nie wyrabiały norm miesięcznych — mówi mistrz Ryszard Tatar, sekretarz OOP z wydziału P-1. Obecnie, przez poprawę organizacji pracy a w konsekwencji i lepsze wykorzystanie czasu pracy tylko 19 osób nie wykonuje miesięcznych norm, a średnia wydajność pracy wzrosła w tym samym czasie aż o 12 proc. Zdecydowanie poprawiła się także rytmika produkcji, zanotowaliśmy mniejsze zużycie matryc, w czym głównie zasługa średniego nadzoru czyli mistrzów i nastawiaczy. Poza tym każdy z 80 członków i kandydatów z naszej OOP realizuje indywidualne zadania. Praktycznie sprowadzają się one m. in. do zmniejszenia ilości braków, obniżania pracochłonności produkcji, składania wniosków racjonalizatorskich i opieki nad nowo przyjmowanymi do pracy w wydziale itd.

Dobry przykład zachęcił do działania innych. Rada zakładowa wspólnie z dyrekcją opracowały i wdrożyły regulamin indywidualnego współzawodnictwa pracy właśnie pod nowym hasłem. W tej chwili wpływają dopiero pierwsze zobowiązania — mówi Henryk Pietrkiewicz, instruktor współzawodnictwa pracy w radzie zakładowej. Dotyczą one różnorodnej tematyki. M. in. załoga narzędziowni zobowiązała się do zmniejszenia pracochłonności produkcji oprzyrządowania a tym samym i obniżenia kosztów produkcji. Młodzież ze szkoły przyzakładowej postanowiła wykonać m. in. 4800 wałków do maszyn do szycia, 30 kompletów szczypiec „Seger" i 50 kompletów urządzeń do robienia gwintów. Załoga wydziału remontowo-budowlanego chce przepracować w czynie społecznym 587 godzin oraz zmniejszyć zużycie energii elektrycznej przez bardziej racjonalne wykorzystanie oświetlenia oraz złożyć sześć wniosków racjonalizatorskich. Ogółem spodziewamy się, że we współzawodnictwie weźmie udział ponad 90 proc. załogi.

Satysfakcja z dobrej roboty

Jak wynika z tych informacji, bardzo różnorodne są dotychczasowe formy i efekty współzawodnictwa pracy. Bardziej lub mniej wymierne, ale zawsze istotne ze społecznego punktu widzenia. Za lepszą pracą przecież przyszły wyższe zarobki, liczy się także moralna satysfakcja.

— Dotychczasowym efektem rzeczowej realizacji hasła „Mnie też stać na więcej i lepiej" — mówi Jan Kobyłecki, II sekretarz KZ PZPR w „Walterze" — jest w naszym przedsiębiorstwie m. in. 10 tys. 3-palnikowych kuchenek gazowych wyprodukowanych przede wszystkim przez młodzież ZSMP w Zakładzie Sprzętu Grzejnego, 430 maszyn do pisania z zakładu na Gołębiowie, 110 maszyn do szycia „Łucznik" wyprodukowanych w zakładzie przy ul. 1905 Roku oraz ponad 32 tys. godzin przepracowanych w czynie społecznym. Wśród tej ostatniej grupy zobowiązań na uwagę zasługują m. in. takie żmudne i pracochłonne prace jak oznakowanie dróg transportowych w halach produkcyjnych, malowanie ścian w pomieszczeniach sanitarnych i szatniach, porządkowanie terenów przyległych do poszczególnych wydziałów a nawet terenów ośrodków wypoczynkowych w Solcu nad Wisłą i w Sielpi.

Ci najlepsi

Miejsca nie starcza, aby wymienić wszystkich, którzy dotychczas wyróżnili się w realizacji zakładowego współzawodnictwa i osiągnięcia dotychczasowych, wymiernych efektów. Trzeba jednak wspomnieć o ponad tysiącu roboczogodzin, które przepracowała przy instalowaniu nowych obrabiarek w zakładzie na Gołębiowie 13-osobowa brygada elektryków Janusza Wlazło, 350 godzin dodatkowej pracy, które ma na swym koncie 15-osobowa brygada mechaników Zdzisława Markiewicza z wydziału montażu czy 270 godzin pracy, którymi legitymuje się 14-osobowa brygada Zdzisława Sitka z wydziału P-7.

Do grona ludzi dobrej roboty zaliczyć trzeba również członków ZSMP ze starej „blaszanki": Zbigniewa Korcza, Wiesława Dulębę, Mariana Cholewę i Antoniego Czerwca z wydziału BT-1, z których każdy przepracował ponad 50 godzin w czynie produkcyjnym oraz ich starszych towarzyszy Marię Jodłowską i Wacława Lamenta z tego samego zakładu, którzy przepracowali w podobny sposób powyżej 100 godzin. Dodatkowe ilości maszyn do pisania to m. in. zasługa brygady młodzieżowej Marka Kołodziejczyka a wśród nich mechaników: Witolda Sety, Witolda Kałki i Jerzego Dolińskiego z wydziału F-3 na Gołębiowie.

Wszyscy oni swą postawą i wynikami potwierdzili, że hasło „Mnie też stać na więcej i lepiej" można i trzeba pojmować nie tylko w „Walterze" w szerokim, produkcyjnym, ale także i społeczno-moralnym znaczeniu. Więcej i lepiej w pracy, ale również w swoim środowisku i miejscu zamieszkania, w szkole, w sklepie — po prostu na co dzień.

Z PRASY KRAJOWEJ

Tatrzański granit nad Dnieprem

(A) W latach hitlerowskiej okupacji walczyła w naszych górach międzynarodowa brygada partyzancka imienia Szczorsa dowodzona przez Władimira Macniewa pseudonim „Potiomkin". Wsławiła się ona między innymi wyzwoleniem Zakopanego, co upamiętniono później nadaniem legendarnemu dowódcy godności honorowego obywatela miasta pod Giewontem.

W 33 rocznicę Zwycięstwa, w kijowskim parku noszącym imię Partyzancka Sława, odsłonięto pomnik, na którym wyryto w granicie następujące słowa: „Ten kamień z Tatr symbolizuje braterstwo radzieckich, polskich i słowackich partyzantów w ich wspólnej walce przeciwko niemieckim najeźdźcom."

GAZETA POŁUDNIOWA, za którą podajemy tę relację, pisze, że w delegacji woj. nowosądeckiego, która uczestniczyła w uroczystości w Kijowie, znalazł się również Stanisław Karpiel z Witowa, były żołnierz brygady Macniewa.

Samoobsługowa sprzedaż mleka

WSS „Społem" w Trójmieście wprowadziła inną formę sprzedaży mleka w niedziele i święta. Otóż w dni te mleko — wyłącznie butelkowe — przywożone jest i ustawiane przed wyznaczonymi sklepami. Można przynosić ze sobą butelki i wymieniać je na wypełnione mlekiem lub z butelek przelewać do swoich naczyń. Pieniądze za mleko klienci wrzucają do skrzynek bądź umocowanych na ścianach sklepu, bądź przy stole.

DZIENNIK BAŁTYCKI poinformował, że na razie sprzedaż mleka w tej formie odbywa się w godz. 7—9. Jeśli okaże się, że klienci są zdyscyplinowani, że taka forma sprzedaży mleka będzie odbywać się sprawnie — nie jest wykluczone, że handlowcy przedłużą godziny sprzedaży.

Dzięki wprowadzeniu samoobsługi, na przykład w Sopocie, zamiast dotychczas 23 sprzedawców, w niedzielę pracuje tylko 2—3. **(m.r.)**

Książki tygodnia

BEATA SOWIŃSKA

W KRĘGU GÓR

WYDAWNICTWO Literackie w Krakowie obchodzi ćwierć wieku swego istnienia. Dla upamiętnienia tego faktu, na wydawanych w jubileuszowym roku książkach umieszczono niepozorny, mały znak graficzny z napisem „25 lat WL". Ta skromność budzi uznanie, zwłaszcza gdy się zważy, iż owa placówka edytorska, prowadzona z ogromnym rozmachem i wykazująca się wieloma cennymi inicjatywami, wniosła już i wnosi nadal wiele do dorobku kulturalnego kraju. Gratulując więc osiągnięć, sięgnijmy zarazem po ostatnie nowości tego wydawnictwa świadczące o stałym penetrowaniu rynku autorskiego. Należą do nich dwie książki — „Obsesja" Michała Jagiełły i „Wspomnienia myśliwskie" Juliana Huty. Obie mają wspólny mianownik, obie bowiem wyrosły z fascynacji czy też zauroczenia tematem, jaki podejmują.

Słów kilka o autorze pierwszej książki. Michał Jagiełło od wielu już lat publikuje artykuły na tematy górskie zarówno w periodykach fachowych („Taternik", „Wierchy") jak i w prasie tygodniowej i codziennej (m.in. drukował również swoje reportaże w „Życiu Warszawy"). Taternik i alpinista brał udział — jak podaje odredakcyjna notka — w licznych wspinaczkach wysokogórskich na terenie Wielkiej Brytanii i Turcji, w Pamirze i na Kaukazie, w Tatrach i Alpach. Był członkiem a przez jakiś czas naczelnikiem Grupy Tatrzańskiej GOPR, uczestniczył w stu kilkudziesięciu wyprawach ratunkowych. Te właśnie przeżycia i doświadczenia stały się kanwą książki zatytułowanej dość przewrotnie: „Obsesja".

Bohater pierwszego opowiadania (chłopiec, który „zapałał miłością do gór") mówi w pewnym momencie: — „Pytałem jednego z młodych prozaików, dlaczego nie pisze nic o Tatrach, przecież tyle lat uprawiał taternictwo i po tylu grotach się szwendał, a on mi na to, jak to on, nie wiadomo, kiedy żartuje, a kiedy mówi serio: „Chłopie — powiada — to jest dla mnie sprawa tak intymna, że nie potrafię pisać". Otóż wszystkie opowiadania zawarte w tym tomie obracają się wokół owej „sprawy intymnej".

Bohaterami książki są ludzie opętani górami, ich przeżycia, emocje, doznania w czasie alpinistycznych wypraw i akcji ratowniczych; romantyzm górskiej przygody i górskie tragedie; walka z żywiołem i z własną słabością, trenowanie woli, odwaga, hart ducha, solidarność, odpowiedzialność za czyjś los. Autora interesuje nie tylko sam opis wydarzeń ale i ich strona wewnętrzna — poszukiwanie prawdy ludzkich przeżyć, psychologiczne tło konfliktów i wynikające stąd powikłania jednostkowych losów. Jagiełło przygląda się uważnie ludzkim wnętrzom, śledzi złożone stany psychiczne, konfrontuje postawy i zachowania w sytuacjach krańcowych, ostatecznych.

Jest ta książka w jakimś stopniu „spowiedzią" człowieka gór a zarazem próbą rozrachunku z pewnymi mitami krążącymi wokół alpinistycznego światka. Jest także próbą odpowiedzi na pytanie, czym są, czym mogą stać się dla człowieka góry. Obsesja? Czy może raczej zamiłowanie, namiętność, nałóg albo też forma ucieczki od powszedniości, względnie — jak mówi jeden z bohaterów książki — „sposób na życie"? Opowiadania Jagiełły zmuszają do refleksji i to stanowi ich największą wartość.

A oto druga publikacja — „Wspomnienia myśliwskie" stanowiące debiut książkowy Juliana Huty. Wprowadzają nas te wspomnienia w zupełnie inną sferę doznań, w świat łowieckiej przygody rozgrywającej się na tle bieszczadzkich krajobrazów. Zauroczony ich pierwotnym pięknem, wędruje autor poprzez górskie łańcuchy, doliny, przełęcze zapuszcza się w leśne ostępy, w uroczyska i mateczniki — ich wizję znajduje w książce plastyczny wyraz; opowiada o ludziach i zwierzętach, o prawidłach myśliwskiej gry i obyczajach czworonogich mieszkańców bieszczadzkich lasów. Prezentuje Huta kodeks etyczny myśliwego-hodowcy, myśliwego-podglądacza; jest kapitalnym obserwatorem przyrody i życia zwierząt.

Przykładem tego choćby owa cieniutko nakreślona opowieść o wydrze-Czicie czy barwna historia wilka „Profesora" grasującego w Beskidzie Niskim; albo burzliwe losy jego „pobratymca", słynnego bieszczadzkiego rozbójnika „Siwego", który przewodząc watasze wilków, demoralizował swoim zachowaniem stado i czynił spustoszenie wśród zwierzyny. Huta opowiada tu m.in. o wypadku, kiedy wilk ten „przeczłapał pewnego dnia ze spuszczoną głową, jakby chory lub ranny, przed leśniczówką; zataczając łuk, zawrócił z powrotem do lasu. Pies leśniczego zerwał się i z głośnym ujadaniem popędził za wilkiem. „Siwy" zachowywał się nadal trwożliwie, skulony przyspieszył kroku a kiedy osiągnął las, z krzaków wypadła zgraja wilków i w okamgnieniu rozdarła psa".

Na uwagę w książce zasługuje także wspomnienie łowieckie zatytułowane „Trzy mioty" oraz pełna ekspresji relacja z polowania na odyńca. Huta potrafi oddać wiernie nastrój chwili, atmosferę łowów, aurę oczekiwania, podniecenia, napięcia. Rysuje też wyraziste wizerunki ludzkie — przypomina się tu choćby ów stary leśnik i myśliwy Bagiński, zawołany gawędziarz, niewyczerpane źródło wiedzy o bieszczadzkiej florze i faunie czy Tomek Pyrdoł, strażnik łowiecki, rdzenny góral, który przybył do Smerekowca z okolic Zakopanego i osiadł tu na stałe.

„Wspomnienia myśliwskie" to debiut udany, rokujący dobre nadzieje na przyszłość. Wydawnictwo Literackie miało szczęśliwą rękę. Obie książki — Jagiełły i Huty rozejdą się chyba w mig.

Michał Jagiełło — Obsesja — Wyd Lit. str. 150 cena 20 zł
Julian Huta — Wspomnienia myśliwskie — Wyd. Lit. str. 98 cena 14 zł

ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA

Rozmowy polsko-węgierskie w Budapeszcie

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

KC PZPR, Edwarda Gierka i I sekretarza KC WSPR, Janosa Kadara, które zawsze stanowią nowy impuls dla dalszego rozszerzania i pogłębiania braterskiej współpracy między obu partiami, rządami i narodami.

Z zadowoleniem stwierdzono, że w ostatnich latach nastąpiło dalsze zbliżenie społeczeństw obu krajów. Podkreślono pomyślny przebieg realizacji polsko-węgierskich umów i porozumień gospodarczych, naukowo-technicznych i kulturalnych. Jednocześnie wypowiedziano się za dalszym wszechstronnym rozwojem współpracy i kontaktów we wszystkich sferach życia. Obaj ministrowie zaznaczyli, że rozwój stosunków polsko-węgierskich służy jedności i zwartości państw socjalistycznej wspólnoty.

E. Wojtaszek i F. Puja wymienili poglądy na węzłowe problemy sytuacji międzynarodowej. Wyrażono zadowolenie z utrzymywania się procesu odprężenia w stosunkach międzynarodowych i zgodnie stwierdzono, że należy nadal dokładać wszelkich starań aby proces odprężenia politycznego uzupełnić odprężeniem militarnym. Wypowiedziano się za dalszymi działaniami obu krajów na rzecz konsekwentnego wcielania w życie wszystkich postanowień Aktu Końcowego KBWE.

Wskazano na doniosłość polityki współistnienia i współpracy między państwami Europy. Przedyskutowano również problemy tych rejonów świata, w których trwa stan napięcia. Rozmowy toczyły się w braterskiej i serdecznej atmosferze. Będą one kontynuowane w czwartek. (P)

Stanowisko radzieckie wobec regionalnych aspektów rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). W nowojorskiej siedzibie ONZ opublikowano raport sekretarza generalnego tej organizacji Kurta Waldheima, w którym przedstawione jest m. in. stanowisko Związku Radzieckiego wobec regionalnych aspektów rozbrojenia.

ZSRR wychodzi z założenia, podkreśla się w dokumencie — iż decyzje o charakterze regionalnym, dotyczące odprężenia militarnego i rozbrojenia, mogą wnieść istotny wkład w dzieło ograniczenia wyścigu zbrojeń i rozbrojenia, zwłaszcza w tych rejonach, gdzie sąsiadują ze sobą znaczne siły wojskowe poszczególnych ugrupowań.

Zdaniem Związku Radzieckiego szczególne znaczenie miałaby praktyczna realizacja posunięć mających na celu odprężenie militarne i rozbrojenie na kontynencie europejskim. Dokument przypomina, że w tej dziedzinie Związek Radziecki wysunął szereg konkretnych propozycji, w tym zawarcia między państwami — uczestnikami konferencji ogólnoeuropejskiej — porozumienia o niestosowaniu, jako pierwsze, siły w stosunkach wzajemnych.

Związek Radziecki — stwierdza dokument ONZ — zaproponował ponadto Stanom Zjednoczonym zawarcie porozumienia o wycofaniu z Morza Śródziemnego radzieckich i amerykańskich okrętów z bronią nuklearną na pokładzie.

W dokumencie podkreśla się, że ZSRR opowiada się za inicjatywą przekształcenia Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju. Ten problem powinien być — zdaniem ZSRR — rozwiązany drogą likwidacji istniejących tam obcych baz wojskowych i niedopuszczenia do budowy nowych baz. (P)

Przygotowania do specjalnej sesji ONZ w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). 23 maja rozpocznie się X specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęcona rozbrojeniu. Potrwa ona kilka tygodni (do 28 czerwca br.). Dobiegają końca prace przygotowawcze.

Sekretariat ONZ zakomunikował w środę, że oficjalnie potwierdziło już swój udział w sesji 18 szefów państw lub rządów, 3 wiceprezydentów lub wicepremierów, 42 szefów dyplomacji. Nie jest to jeszcze pełna lista.

Projekt porządku dziennego opracowany przez komitet przygotowawczy, w którego skład weszła także delegacja polska, przewiduje omówienie obecnej sytuacji międzynarodowej z punktu widzenia pilnej potrzeby osiągnięcia istotnego postępu w dziedzinie rozbrojenia, przyjęcie deklaracji i programu działania w tej dziedzinie dyskusję nad projektami rozbrojeniowymi, przedłożonymi przez poszczególne kraje i organizacje międzynarodowe, w tym nad propozycją zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. (P)

Decyzja FPK

PARYŻ (PAP). Francuska Partia Komunistyczna postanowiła odrzucić propozycję prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing włączenia swego przedstawiciela w skład oficjalnej delegacji francuskiej, która udaje się do Nowego Jorku na specjalną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconą problemom rozbrojenia. Na sesji tej 25 maja Valery Giscard d'Estaing wygłosi przemówienie, przedstawiając nowy francuski plan rozbrojeniowy.

Przewodniczący komunistycznej grupy w Zgromadzeniu Narodowym Robert Ballanger oświadczył, że „nie ma zbieżności między stanowiskiem FPK i polityką prezydenta w kwestiach rozbrojeniowych". Ponieważ Francuska Partia Komunistyczna uważa obecną politykę rozbrojeniową rządu za „złą" (m.in. postuluje udział Francji w rozmowach genewskich i wiedeńskich), kierownictwo FPK uznało, że udział przedstawiciela komunistów w składzie delegacji mógłby być mylnie interpretowany, jako forma poparcia dla polityki szefa państwa. (P)

Kolejne spotkanie SALT w Genewie

GENEWA (PAP). W środę odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (P)

Rozmowy delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii

GENEWA (PAP) W środę odbyło się w Genewie spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii uczestniczących w toczących się tu rozmowach na temat porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. (P)

Fragmentaryczne doniesienia z prowincji Szaba

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Brukseli agencja prasowa Belga opublikowała komunikat Frontu Wyzwolenia Narodowego Konga, potwierdzający, że front ten kieruje powstaniem przeciwko rządowi Mobutu w prowincji Szaba.

16 maja — podaje komunikat — wojska Mobutu dokonały desantu na Kolwezi, a zwłaszcza na lotnisko zajęte przez powstańców 13 maja. Wśród 2 tys. komandosów zrzuconych nad Kolwezi było 300 obywateli francuskich. Wszyscy Francuzi zginęli podczas wymiany ognia. Informacji tej nie potwierdziły inne źródła. Rzecznik rządu francuskiego zaprzeczył doniesieniom o interwencji wojskowej Francji w Zairze.

Grupa deputowanych belgijskiego parlamentu zgłosiła projekt ustawy zabraniającej werbowania w Belgii najemników. W czasie debaty podkreślano, że sprawa ta ma szczególne znaczenie na tle wydarzeń w wielu krajach Afryki, a zwłaszcza obecnych walk w zairskiej prowincji Szaba.

Zachodnie agencje prasowe podają, że w Kolwezi zginęło kilku mieszkających tam Europejczyków. Korespondent amerykańskiej agencji prasowej AP pisał, że nie wiadomo w jakich okolicznościach stracili oni życie. Front Wyzwolenia Narodowego Konga ogłosił natomiast, że kilku Europejczyków zginęło w wyniku ataków lotnictwa zairskiego, bombardującego systematycznie Kolwezi od 14 maja. Podkreślił jednocześnie, iż front nie dopuści do zagrożenia życia cywilnych obywateli państw europejskich i Stanów Zjednoczonych.

Agencje prasowe poświęcają wiele uwagi możliwości interwencji wojskowej niektórych państw zachodnich dla wsparcia reżimu Mobutu, pod pretekstem ochrony życia ich obywateli przebywających na terenie Szaby. AFP podała z Brukseli, że w środę rano ogłoszono stan alarmowy w kilku jednostkach armii belgijskiej. W Londynie rzecznik Foreign Office, oświadczył, iż W. Brytania gotowa jest współpracować z USA, Francją i Belgią przy ewakuowaniu obywateli tych państw z Zairu. Rządy W. Brytanii, Francji, Belgii, USA — dodał on — są w stałym kontakcie i prowadzą konsultacje w sprawie sytuacji w Zairze.

W Paryżu, po posiedzeniu Rady Ministrów, opublikowano w środę komunikat stwierdzający, że Francja „aprobuje i popiera rząd Zairu i jego prezydenta w wysiłkach zmierzających do przywrócenia bezpieczeństwa w Szabie i udzielać będzie pomocy technicznej, zgodnie z zawartymi układami".

Agencja Reutera, powołując się na nieoficjalne źródła paryskie podała, że Francja zamierza przyspieszyć dostawy zamówionych samolotów typu Mirage do Zairu. W Waszyngtonie rzecznik Departamentu Stanu powiedział, że USA przyspieszą dostawy sprzętu wojskowego do Zairu i w trybie pilnym rozpatrzą dodatkowe zamówienia na dostawy wojskowe.

Ministerstwo Obrony USA oznajmiło, że amerykańskie oddziały spadochronowe zostały postawione w stan pogotowia w związku z sytuacją w Szabie. Decyzję tę umotywowano koniecznością ewentualnej ewakuacji obcokrajowców z Kolwezi. Reuter pisze, że chodzi prawdopodobnie o żołnierzy 82 dywizji desantowej, którzy mają być ewentualnie przerzuceni do Zairu. Przygotowano również w tym celu samoloty transportowe.

Zabiegając o bezpośrednie militarne poparcie ze strony państw Zachodu, prezydent Zairu, Mobutu, oskarżył Angolę, Algierię, Libijską Dżamahiriję i Kubę o wspieranie „inwazji na Szabę przez byłych żandarmów katangijskich". W związku z tym w Luandzie Ministerstwo Obrony oświadczyło, że „Ludowa Republika Angoli nie ma nic wspólnego ze zbrojną opozycją zairską przeciw rządowi w Kinszasie".

Algierska agencja prasowa APS opublikowała komentarz, w którym podkreśla, że oskarżenia rządu zairskiego są jedynie pretekstem dla interwencji obcych wojsk w Zairze, którego władze, „podobnie jak w ub. roku, chcą stłumić powstanie narodowe wywołane katastrofalną sytuacją gospodarczą i skierowane przeciwko skorumpowanej władzy".

Libijska Dżamahirija przekazała przedstawicielowi Zairu formalny protest w związku z oskarżeniami pod jej adresem. „Te oskarżenia — pisze libijska agencja prasowa JANA — mają usprawiedliwić współpracę władz zairskich z siłami neokolonialnymi".

W Waszyngtonie rzecznik prasowy Departamentu Stanu oświadczył, że „USA nie mają żadnych informacji potwierdzających obecność wojskowych kubańskich wśród byłych żandarmów katangijskich". Podobnej treści oświadczenie złożył brytyjski minister spraw zagranicznych, David Owen. (P)

Prawo do życia w pokoju — najbardziej elementarnym prawem człowieka

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W związku z nasilaniem wyścigu zbrojeń przez koła militarne na Zachodzie, a zwłaszcza planami przystąpienia do produkcji broni neutronowej i rozmieszczenia jej w Europie zachodniej, naród polski w licznych rezolucjach uchwalonych na zgromadzeniach w zakładach pracy, w szkołach wyższych i instytucjach, w miastach i na wsi, oświadczeniach i deklaracjach masowych organizacji, w szczególności FJN, organizacji ZBoWiD-owskich, ruchu obrońców pokoju, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i związków twórczych oraz w indywidualnych listach i wypowiedziach, dał wyraz zdecydowanemu protestowi wobec tych planów, domagając się zaprzestania wyścigu zbrojeń i przejścia do rzeczywistego rozbrojenia. W tym samym duchu wypowiedziała się Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu PRL w rezolucji przyjętej w dniu 16 marca 1978 r., skierowanej do Komisji Spraw Zagranicznych parlamentów 35 państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE.

Głębokie zaangażowanie narodu polskiego na rzecz odprężenia, rozbrojenia i zapewnienia człowiekowi prawa do życia w pokoju związane jest z pamięcią o bolesnych doświadczeniach czasu drugiej wojny światowej, która spowodowała ogromne cierpienia, wielkie straty ludzkie i materialne. W zaangażowaniu tym manifestuje się zarazem zdecydowana wola zapobieżenia podobnej tragedii w przyszłości, uchronienia naszego i innych narodów przed nieszczęściami i kataklizmem wojny.

Prawo do życia w pokoju jest najbardziej elementarnym prawem człowieka. Zagwarantowanie tego prawa dla naszego narodu, dla wszystkich narodów, dla całej ludzkości jest nadrzędnym celem polityki zagranicznej PRL.

Komisja Spraw Zagranicznych wysoko ocenia i udziela poparcia działaniom polskiej dyplomacji służącym realizacji tego celu.

Wysiłkiem socjalistycznej wspólnoty państw, w którym aktywnie uczestniczyła Polska, a także wysiłkiem wszystkich innych sił pokojowych i realistycznie myślących dokonano w ostatnich latach wiele dla umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, dla utrwalenia zasad pokojowej współpracy w Europie, dla usunięcia kolonializmu i dyskryminacji rasowej, dla przezwyciężenia napięć i innych zagrożeń pokoju.

Nadal jednak w rzeczywistości międzynarodowej występują problemy sporne i ogniska zapalne. Wszelkie próby ich rozwiązywania z pozycji siły mogą w dzisiejszych warunkach międzynarodowych prowadzić jedynie do wzrostu napięcia, do zwiększenia niebezpieczeństwa wojny.

Dla przeciwdziałania temu, dla umocnienia odprężenia i dalszego rozwoju współpracy międzynarodowej niezbędne staje się uzgodnienie oraz wprowadzenie w życie skutecznych środków ograniczenia i zahamowania ilościowego i jakościowego wyścigu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie broni masowego rażenia.

Interesy bezpieczeństwa i współpracy w Europie i na świecie wymagają podjęcia pilnych kroków w celu ustanowienia zakazu produkcji, gromadzenia, rozmieszczania i stosowania broni neutronowej. Komisja ponownie wyraża poparcie dla projektu konwencji w tej sprawie przedstawionego przez ZSRR, Polskę i inne państwa socjalistyczne w dniu 9 marca 1978 r.

Komisja wyraża nadzieję, że rezultaty sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych poświęconej rozbrojeniu, która rozpocznie się wkrótce w Nowym Jorku, będą sprzyjać wypracowaniu szerokiego i realistycznego programu rozbrojeniowego, zwiększeniu skuteczności rokowań rozbrojeniowych, nadadzą im nowy impuls oraz utorują drogę do zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. Sesja powinna odegrać istotną rolę w mobilizacji wysiłków wszystkich państw na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia.

Polska wniesie konstruktywny wkład do prac sesji, służący osiągnięciu powyższych celów.

Komisja Spraw Zagranicznych udziela pełnego poparcia dla starań jakie podejmuje rząd naszego kraju, wspólnie z ZSRR i innymi sojusznikami socjalistycznymi, dla utrwalenia polityki pokojowego współistnienia, pełnej i kompleksowej realizacji Aktu Końcowego z Helsinek oraz zahamowania wyścigu zbrojeń i rozpoczęcia rzeczywistego rozbrojenia. Wysiłki te służą urzeczywistnianiu prawa narodów i człowieka do życia w pokoju, rozwojowi ekonomicznemu i kulturalnemu społeczeństw, pogłębianiu przyjaźni między narodami.

Komisja zaleca, aby Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej nadal wykorzystywała aktywnie forum unii dla działalności na rzecz odprężenia militarnego i ograniczenia zbrojeń — przede wszystkim nuklearnych.

Komisja Spraw Zagranicznych w pełni aprobowała założenia działalności delegacji polskiej na specjalną sesję ONZ w sprawie rozbrojenia.

Omawiając działalność Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, której w bieżącym roku przewodniczy przedstawiciel PRL stwierdzono, że trwałym elementem strategii rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju jest szeroka i długofalowa współpraca z zagranicą. Rozwój tej współpracy, dokonywany m. in. poprzez mechanizmy EKG, traktujemy jako istotny czynnik umacniania i nadawania materialnego kształtu procesom odprężenia politycznego.

Wyrażono przekonanie, że EKG powinna nie tylko rozszerzać swą działalność, ale też zmierzać w kierunku ułatwienia nawiązywania wyższych form współpracy (kooperacja przemysłowa, wspólne badania, obrót licencjami itp.). Prace EKG mogą i powinny przyspieszyć proces umacniania więzi strukturalnych między gospodarkami narodowymi.

Uznając potrzebę długofalowego programowania współpracy gospodarczej Wschód-Zachód zarówno w zakresie handlu jak i dla rozwiązywania globalnych problemów, Polska opowiada się za konsekwentnym wprowadzaniem do prac Europejskiej Komisji Gospodarczej takiej właśnie zasady. Za problemy priorytetowe, na których powinna koncentrować się EKG, uznać należy: równowagę bilansu energetycznego krajów EKG, rozwój infrastruktury transportowej, walkę z protekcjonizmem i dyskryminacją w handlu między Wschodem a Zachodem, promocją kooperacji przemysłowej, współpracę technologiczną, zapobieganie degradacji środowiska człowieka. Cenne propozycje w tych sprawach wysunął na forum EKG Związek Radziecki; z wieloma inicjatywami wystąpiła też Polska.

Podkreślono, że kraj nasz — wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi — uważa i nadal będzie uważać Europejską Komisję Gospodarczą ONZ za ważną płaszczyznę kształtowania współpracy między państwami o odmiennych ustrojach społecznych na zasadach wzajemnych korzyści, zgodnie z Aktem Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach. (PAP)

Wczoraj na świecie

● Członkowie delegacji polskiej, która brała udział w obradach IV sesji Polsko-Amerykańskiej Rady Gospodarczej — współprzewodniczący rady, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Włodzimierz Wiśniewski, wiceminister handlu zagranicznego H. Pruchniewicz i wiceminister przemysłu maszynowego J. Szotek odbyli szereg rozmów z przedstawicielami administracji, Kongresu i kół gospodarczych Stanów Zjednoczonych. Członkowie delegacji polskiej zostali przyjęci przez sekretarza handlu USA Juanite Kreps, złożyli wizytę, prezesowi Federalnego Urzędu Rezerw W. Millerowi, członkowi Izby Reprezentantów Kongresu USA D. Rostenkowskiemu, oraz podsekretarzowi stanu J. Katzowi. Przedmiotem rozmów była ocena stanu i perspektyw współpracy między polskimi i amerykańskimi przedsiębiorstwami oraz sprawa dalszego rozwoju polskiego eksportu do USA.

Na zakończenie polsko-amerykańskich rozmów gospodarczych w ambasadzie PRL w Waszyngtonie podpisane zostało ramowe porozumienie o współpracy technicznej, przemysłowej i handlowej między kilkoma organizacjami przemysłowymi i handlowymi polskiego przemysłu maszynowego i amerykańskim koncernem General Motors Corporation.

● Jak informuje Agencja Agerpres, przebywająca obecnie w ChRL rumuńska delegacja partyjno-rządowa, której przewodniczy sekretarz generalny KC RPK, prezydent Rumunii, Nicolae Ceausescu, złoży w ostatniej dekadzie maja br. oficjalną przyjacielską wizytę w Socjalistycznej Republice Wietnamu, dokąd uda się na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wietnamu i rządu SRW.

● Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS opublikowało oświadczenie na temat odbytego niedawno zjazdu ziomkostwa Niemców Sudeckich. W oświadczeniu stwierdza się, że w kierownictwie ziomkostwa znajdują się ci sami ludzie, którzy w okresie hitleryzmu dążyli do rozbicia państwa czechosłowackiego, fizycznej zagłady patriotów czechosłowackich i postępowych przedstawicieli innych narodów. W oświadczeniu wymienia się znanego rewizjonistę Waltera Bechera i innych przywódców ziomkowskich, którzy na swoim zjeździe atakowali także rząd federalny za przejawy realizmu i dążenie do normalizacji stosunków z CSRS.

● Minister d.s. naftowych Kuwejtu, szejk Ali Khalifa As Sabah poinformował o zamiarze państw członkowskich OPEC ograniczenia wydobycia ropy naftowej o 8 mln baryłek dziennie w porównaniu z zeszłoroczną produkcją 34 mln baryłek dziennie tj. o 20 proc.

● Jak wynika z raportu przygotowanego przez UNICEF, ok. 156 mln dzieci w wieku poniżej 15 lat żyje w dzielnicach nędzy w miastach. Spośród 15,5 miliona dzieci w wieku poniżej 15 lat, które umierają co roku na świecie, 13 mln umiera w krajach rozwijających się.

● Rząd Demokratycznej Republiki Afganistanu uchwalił dekret zobowiązujący radio i telewizję do nadawania audycji w językach szeregu narodowości republiki. (PAP)

Premier Finlandii Kalevi Sorsa przybył z roboczą wizytą do Polski

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Obaj szefowie rządów dali wyraz zadowoleniu z wprowadzonej przed kilku tygodniami w życie umowy o wzajemnym znoszeniu przeszkód w handlu (kevsos), a także związanych z nią nadziejom na przyszłość. Wymieniając poglądy i propozycje co do dalszego kształtowania rozwoju współpracy wskazano, że w procesie tym istotną rolę powinno odegrać doskonalenie mechanizmów ekonomiczno - finansowych oraz głębsze zróżnicowanie struktury polsko-fińskich obrotów towarowych.

Strona polska zwróciła uwagę na korzyści, jakie oba kraje mogłyby osiągnąć z zacieśnienia związków kooperacyjnych w przemyśle, a także z rozszerzania współpracy produkcyjno-handlowej polskich i fińskich przedsiębiorstw na rynkach trzecich. Tworzyłoby to stabilne, obliczone na dłuższą metę przesłanki powiększania obrotów.

Możliwości kooperacyjne rysują się w takich działach, jak produkcja maszyn i urządzeń dla leśnictwa i przemysłu papierniczego, a także przemysł spożywczy, a tu dla przykładu — w sferze maszyn i urządzeń do produkcji mleka i przetworów mlecznych.

Obecnie, w wymianie handlowej z Finlandią mamy bilans dodatni. Decydują o tym dostawy naszego węgla. W przekonaniu strony polskiej wyrównaniu salda, z korzyścią dla obu krajów, sprzyjałoby stwarzanie przez fińskie firmy bardziej konkurencyjnych warunków ofertowych, między innymi na zakup maszyn, materiałów i surowców. Strona fińska przedłożyła szereg propozycji zmierzających do zwiększenia przez Polskę zakupów w Finlandii, a tym samym do stopniowego wyrównywania bilansu handlowego między obu krajami w warunkach intensyfikacji obrotów.

W rozmowach podkreślano, że praca polsko-fińskiej komisji mieszanej powinna przyczynić się do aktywizowania wzajemnych stosunków gospodarczych.

Premier P. Jaroszewicz stwierdził, że dzięki wypracowanym wspólnie i obowiązującym obie strony aktom prawno-traktatowym, które regulują wymianę handlową, powstała sytuacja sprzyjająca ustaleniu wieloletniego programu rozwoju współpracy gospodarczej i kooperacji przemysłowej między Polską i Finlandią.

W sprawach międzynarodowych dużo uwagi poświęcono problematyce odprężenia, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Polska i Finlandia są zgodne co do niezbędności systematycznych działań na rzecz pogłębiania i konsolidowania tych procesów, widząc w tym podstawowy czynnik budowy zaufania i pokojowej współpracy na naszym kontynencie. Kraj nasz wysoko ceni rolę, jaką odegrała i odgrywa Finlandia w dziele utrwalania odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Współpraca polsko-fińska jest dobrym przykładem właściwego pojmowania i wcielania w życie postanowień Aktu Końcowego z Helsinek. Obecnie sprawą najważniejszą w stosunkach międzynarodowych jest powstrzymanie wyścigu zbrojeń w Europie i świecie, a przede wszystkim postawienie tamy jego nowej fazie technologicznej w dziedzinie broni masowej zagłady. Premier PRL podkreślił, że Polska wraz ze swoimi sojusznikami uczyni wszystko co leży w jej mocy, aby odprężeniu nadać charakter powszechny i nieodwracalny, rozciągając je na sferę militarną.

Rozmowy — zakończył rzecznik — prowadzone są w duchu przyjaźni i tradycyjnie dobrego wzajemnego zrozumienia. W czwartek będą one kontynuowane.

W godzinach wieczornych Piotr Jaroszewicz podejmował Kalevi Sorsę obiadem. Obaj premierzy wygłosili przemówienia. (PAP)

X Zjazd KP Grecji

Przemówienie przewodniczącego delegacji polskiej

ATENY (PAP). W Atenach trwają obrady X Zjazdu Komunistycznej Partii Grecji. W środę przemawiał przewodniczący delegacji polskiej, sekretarz KC PZPR, Zdzisław Żandarowski, przekazując delegatom gorące pozdrowienia od Komitetu Centralnego PZPR.

Nawiązując do spraw międzynarodowych mówca stwierdził, że na czoło problemów światowych wysuwa się sprawa pokoju, trwałego i nieodwracalnego odprężenia politycznego, umocnienia go odprężeniem militarnym, zakazem produkcji nowych typów broni masowej zagłady. To właśnie w imię zabezpieczenia owego nadrzędnego celu — pokoju, nasza partia wypowiada się za rozstrzygnięciem istniejących między Grecją i Turcją sporów w drodze rokowań oraz za rozwiązaniem problemu cypryjskiego zgodnie ze wskazaniami Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Byliśmy z wami — podkreślił Z. Żandarowski — w okresie wspólnych, heroicznych bojów z nazizmem, byliśmy z wami w ciężkich latach dyktatorskich rządów junty, jesteśmy także z wami w dniach waszego trudu o odbudowanie w Grecji demokracji, o rozwój postępu i sprawiedliwości społecznej. Radzi jesteśmy z pomyślnego rozwoju stosunków między Polską i innymi krajami socjalistycznymi a Grecją. Stosunki te służą z pewnością wzajemnemu zbliżeniu i przyczynią się do umocnienia pokoju w Europie, do realizacji helsinskiego Aktu Końcowego. (P)

Spotkanie w ambasadzie PRL w Moskwie

MOSKWA (PAP). 17 bm. w ambasadzie PRL w Moskwie odbył się uroczysty wieczór z okazji 35 rocznicy powstania 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Na spotkanie przybyli obywatele radzieccy — b. żołnierze i oficerowie tej dywizji z b. dowódcą „Kościuszkowców" gen. dyw. Wojciechem Bewdziukiem oraz liczni weterani i współtwórcy Ludowego Wojska Polskiego m. in. generałowie broni, Jerzy Bordziłowski i Fiodor Połynin oraz gen dyw. Mark Karakoz.

Obecni byli przedstawiciele centralnych instytucji Ministerstwa Obrony ZSRR i Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny.

Z zainteresowaniem obejrzano polskie filmy dokumentalne o formowaniu Dywizji Kościuszkowskiej nad Oką, jej chrzcie bojowym pod Lenino, a także o współczesnym rozwoju społecznym i ekonomicznym naszego kraju. (P)

Trumna ze zwłokami Chaplina — odnaleziona

GENEWA (PAP). Policja w Lozannie poinformowała, że trumna ze zwłokami Charlie Chaplina została odnaleziona, a sprawcy kradzieży aresztowani.

Jak podają agencje, trumnę Chaplina znaleziono zakopaną na polu w pobliżu niewielkiej miejscowości Noville, o kilka kilometrów od Corsier — Sur — Vevey, gdzie wielki artysta był pochowany.

Miejsce ukrycia trumny wskazali sprawcy jej kradzieży po aresztowaniu ich przez policję szwajcarską. Wg niepotwierdzonych doniesień, za jej zwrot żądali oni od rodziny Chaplina wysokiego okupu. (P)

Przepraszam tylko 3 pytania

Wielka i mądra przygoda

Odpowiada: harcmistrz PL, **Andrzej Kieruzalski**, założyciel i kierownik reprezentacyjnego zespołu ZHP „Gawęda".

— „Gawęda" ma już 25 lat... Czy pamięta Pan pierwszy występ?

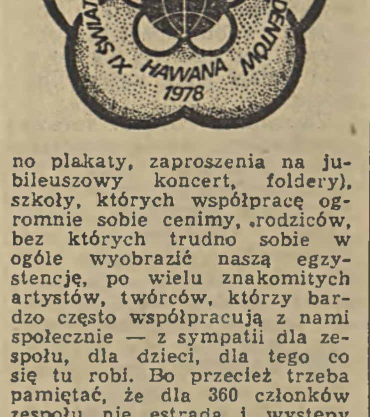
— Pamiętam. Było to w listopadzie 1952 r. przedstawienie Marii Kownackiej „O żaczku-szkolaczku". Te dwadzieścia pięć lat nie daje mi spokoju, bo ciągle nie jestem pewien, czy to co robię, robię dobrze, czy to jest właśnie to. Może bez „Gawędy" spokojnie bym spał, nie zastanawiał się czy dobrze zrobiłem odchodząc od swojego zawodu, czy udało się. To są niepokoje. A radość?

Radość to współpraca z 12 tysiącami dzieci, to satysfakcja z 5 tys. przedstawień, to 35 dużych wyjazdów za granicę, to 350 nowych piosenek ofiarowanych polskim dzieciom, to przedstawienie naszych propozycji artystycznych i nie tylko zresztą artystycznych, innym zespołom, to wytworzenie pewnego stylu postępowania, zachowania wśród wychowanków „Gawędy" i w ogóle wśród dzieci i młodzieży. Radość to jest ustawiczne szukanie czegoś nowego, ustawiczna zabawa z dziećmi. „Gawęda" jest dla nas i dla mnie także walką.

Walką z samym sobą, kiedy z żalem trzeba rezygnować z kandydatów do zespołu, walką dla nas wszystkich, kiedy trzeba sztukować fundusze, zdobywać wszystko co do codziennej pracy i występów potrzebne. Dobrze nam robi ta samowystarczalność, ale trochę jesteśmy nią czasem zmęczeni.

— Przecież zespół ma wielu przyjaciół...

— Tak, i to znakomitych i wypróbowanych. Od Pałacu Młodzieży poczynając, którego pracownią przecież jesteśmy, poprzez wiele najprzeróżniejszych instytucji, które ułatwiają nam życie jak mogą (teraz np. w niezwykłym tempie nagrano naszą płytę, wydrukowano plakaty, zaproszenia na jubileuszowy koncert, foldery), szkoły, których współpracę ogromnie sobie cenimy, rodziców, bez których trudno sobie w ogóle wyobrazić naszą egzystencję, po wielu znakomitych artystów, twórców, którzy bardzo często współpracują z nami społecznie — z sympatii dla zespołu, dla dzieci, dla tego co się tu robi. Bo przecież trzeba pamiętać, że dla 360 członków zespołu nie estrada i występy są najważniejsze. Najważniejsze dzieje się tu, w Pałacu Młodzieży, a nie na scenie. Dla dzieci jest to zupełnie nieoceniona lekcja koleżeństwa, solidarności, współżycia z innymi, nauka organizowania czasu, szanowania go, solidności, odpowiedzialności, a wreszcie wyrabiania pewnych nawyków i potrzeb kulturalnych, z których i w dorosłym życiu się nie wyrasta. To jest naprawdę wielka i mądra przygoda.



— Największą chyba przygodą „Gawędy" będzie udział w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie?

— Jest to i ogromna przygoda i duże wyróżnienie. 58 dziewcząt i chłopców z „Gawędy" jest w oficjalnej delegacji artystycznej. Festiwalowy chrzest mamy właściwie za sobą — występem w Gdańsku żegnaliśmy jacht „Zawisza Czarny", wyruszający w rejs na Kubę. Zaraz po galowym, jubileuszowym koncercie zabieramy się ostro do programu festiwalowego. Wieziemy na Kubę bardzo kolorowe, młodzieżowe i bardzo polskie przedstawienie i specjalną piosenkę — „Warszawa pozdrawia Hawanę". Denerwujemy się oczywiście trochę i o organizację — dzieci jadą na Kubę w dwóch grupach, w dwóch różnych terminach i o program.

I to jest właśnie cudowne w „Gawędzie", że przeżywają wyjazd wszyscy, nie tylko ci, którzy występować będą w Hawanie, że wszyscy przy opracowaniu programu pracują, wszyscy spędzać będą tu po wiele godzin, przy szyciu kostiumów, robieniu dekoracji. I kiedy wrócimy z Hawany zadowoleni, to będzie to radość i zadowolenie całego zespołu.

— Życzymy więc sukcesu i dziękujemy za rozmowę.

ROZMAWIAŁA: (MOM)



Fot. Zbigniew Furman

Polityka wschodnia Bonn

Nowe odkrycia i stare fronty

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, w maju

(P) Wielu przecierało oczy ze zdumienia. Strauss, chyba po raz pierwszy — podejmując bezpośrednio temat stosunków RFN ze Związkiem Radzieckim — zrezygnował z napastliwego tonu, kassandrycznych przepowiedni, ostentacyjnego wzdrygania się na samą myśl o kolorze czerwonym i tzw. polityce wschodniej rządu SPD—FDP. Z wyraźnym uznaniem wypowiedział się na temat pokojowych wysiłków radzieckiego przywódcy, z przekonaniem — o pokojowych intencjach narodów ZSRR.

Zaskoczenie było całkowite. „Wiele obiecujący dialog w Bundestagu" — zatytułowała swój komentarz „Sueddeutsche Zeitung". „Wyraźne różnice między Kohlem i Straussem" — stwierdził w tytule sprawozdania „Koelner Stadt Anzeiger". „Cezura?" — pytał „General Anzeiger". Zaś kanclerz Schmidt skonstatował w wywiadzie dla „Deutsche Welle": „Zgadzam się, że przemówienie parlamentarne deputowanego Straussa było zdumiewającym wystąpieniem. Zdumiało ono z pewnością również cały szereg jego frakcyjnych kolegów..."

Kanclerz zwrócił uwagę, że nie kto inny z CDU/CSU, lecz właśnie Strauss uznał wizytę Leonida Breżniewa w Bonn za kamień milowy stosunków ZSRR — RFN, i że — oceniając ogólną wymowę przemówienia — można dostrzec w obozie chadeckim oznaki jakby zmiany pozycji. Oczywiście — dodał przezornie szef rządu — „należy odczekać, jak ustawi się CDU/CSU po tym wystąpieniu Straussa, niewątpliwie bardziej znaczącym od mowy przewodniczącego frakcji, Kohla".

Na pierwszą reakcję nie trzeba było czekać. W natychmiastowej odpowiedzi kanclerzowi, szef CDU oświadczył, iż niewłaściwe jest dopatrywanie się w jego wystąpieniu na forum Bundestagu jakichś „nowych sygnałów" ze strony opozycji wobec „polityki wschodniej i berlińskiej". Podczas rozmów z gościem z Moskwy i on — Strauss i szef frakcji, Kohl — zapewnił przewodniczący CSU — bronili się przeciwko „uprzedzeniu", iż propozycje CDU/CSU nie są konstruktywne, że opozycja nie chce porozumień ze Związkiem Radzieckim.

Zdumiewające nowe akcenty, czy mało znaczący przypadek?

Wydaje się, że trzeba będzie poczekać jednak znacznie dłużej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rzeczowe, a nawet przyjazne uwagi Straussa — towarzyszące zresztą starym tezom o „przewadze militarnej Wschodu", „hegemonistycznej polityce ZSRR" itd. — nie były przypadkiem. Ale także — o czym świadczą już choćby owe tezy i ilustrowane podejście do zmiany z pomocą Związku Radzieckiego terytorialno - politycznego oblicza Europy — i trudno mówić o jakimś cudownym, głębokim przeobrażeniu. Jeśli polityk chadecki powtarza za socjaldemokratami, iż dla odprężenia nie ma alternatywy — cytując notabene wspólną deklarację podpisaną w Bonn przez Leonida Breżniewa i Helmuta Schmidta — jest to pozytywnym faktem, lecz jeszcze nie wyrazem nowego programu. Jeśli mówi: pacta sunt servanda (umowy zobowiązują) i dodaje w tym samym zdaniu: my, CDU/CSU, wynegocjowalibyśmy układy wschodnie znacznie lepiej — trudno stawiać go na równi z tymi, którzy przed laty mieli odwagę podjąć niezwykle trudny wówczas w RFN proces, a dziś opowiadając się czynem za jego kontynuacją.

Względy taktyczne? Strauss przemawiał w Bundestagu być może po raz ostatni przed objęciem fotela premiera Bawarii. Pozostawienie dobrego wrażenia miało także swój sens. Tym bardziej, że partie opozycyjne toczą właśnie kolejny spór wewnętrzny o wspólną strategię zdobycia władzy w Bonn. CSU znów sięgnęła do straszaka wobec CDU — koncepcji ewentualnego uruchomienia tzw. czwartej partii (rozszerzenia swej działalności poza Bawarię, na obszar całej RFN). Jeśli to w ogóle nastąpi, to tytułem próby już podczas pierwszych bezpośrednich wyborów do parlamentu EWG. Każdy dzisiejszy akt przeobrażenia się Straussa — realistycznego męża stanu byłby na wagę... głosów wyborczych dla CSU.

Inna rzecz, że sieć układów z Moskwą, Warszawą, Pragą czy Berlinem, porozumienie czterech mocarstw w sprawie Berlina Zach. i Akt Końcowy KBWE stworzyły sytuację, wobec której również byli zajadli przeciwnicy tych aktów o historycznym znaczeniu nie mogą pozostać obojętni. Ilekroć podejmuję rozmowę z którymś z reprezentantów chadecji, tylekroć słyszę zapewnienie: „ależ oczywiście, jesteśmy za..." a więc: za pokojem, odprężeniem, „porozumieniem" z Polską itp. itd. Problem pojawia się wtedy, gdy pada pytanie: jak?

Tu główna linia frontów nie uległa zmianie. Jak koncepcji odprężenia SPD, FDP czy SPD—FDP nie można utożsamiać z socjalistyczną drogą umacniania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, tak wyraźnie różnią się koalicyjny i opozycyjny model „Ostpolitik".

Wspólna dla obu ugrupowań politycznych była i pozostała myśl nadrzędna: działanie na rzecz podtrzymywania tezy o „otwartości problemu niemieckiego", „jedności narodu", „zjednoczeniu". Również kanclerz federalny — z przekonaniem uzasadniający podczas debaty w Bundestagu znaczenie rezultatów wizyty Leonida Breżniewa w Bonn dla dalszego rozwoju stosunków dwustronnych i dzieła pokoju w Europie — nie pominął specyficznych dążeń bońskich. „W oparciu o postępującą integrację na Zachodzie szukamy — bez iluzji i realistycznie — pokojowego współżycia z naszymi wschodnimi sąsiadami. Pragniemy tworzyć zaufanie i zarazem chronić nasze żywotne interesy. Ani nie skłamaliśmy preambuły naszej konstytucji (na temat „jedności" — przyp. Z.R.), ani nie przemilczeliśmy naszej nadziei na przezwyciężenie — w ciągu długiego historycznego procesu — podziału Niemiec."

Gdy jednak chodzi o praktyczne podejście koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej i opozycji chrześcijańsko-demokratycznej do generalnie wspólnej idei, dawna przepaść zmniejszyła się być może, ale nie zniknęła. Stawiając na długofalową, ściślejszą współpracę ekonomiczną z ZSRR czy podpisując się pod wspólnym dążeniem do uzupełnienia odprężenia politycznego odprężeniem militarnym, rząd SPD—FDP nie przesądza wprawdzie treści swych późniejszych ofert (czy zastrzeżeń) przy stole np. rokowań rozbrojeniowych, ale czyni pozytywny, ważny krok w kierunku partnera. Opowiada się ponownie za postępem dla całego kontynentu. Opozycja zaś nadal nie wyszła poza katalog żądań i zastrzeżeń pod adresem krajów socjalistycznych. W ocenie efektów polityki wschodniej — choćby tylko tych mierzonych miarką bońską — dominuje zaś w obozie chadeckim dawna nuta sceptycyzmu, dezaprobaty i negacji. Tuż po debacie na temat rezultatów wizyty Leonida Breżniewa, odbyła się bardzo znamienna dyskusja parlamentarna na temat skutków układu podstawowego z NRD. Gdy mówcy SPD i FDP przypominali np., że obroty handlowe z NRD osiągnęły w ub. roku 8,6 mld marek, tzn. w okresie rządów koalicyjnych uległy prawie potrojeniu — deputowani z frakcji CDU/CSU przekonywali o „stagnacji" i „braku koncepcji". Gdy koalicja mówiła o ułatwieniach w kontaktach osobowych, czego wyrazem jest np. 7,7 milionów odwiedzających z RFN i Berlina Zach. w ciągu jednego, 1977 roku, czy 20 tys. rozmów telefonicznych w ciągu dnia między Berlinem Zach. i NRD — opozycja zarzucała „ustępliwość" i „regres". Gdy Hans Buechler (SPD) odwołał się do przysłowia ludowego: „lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu" — Eduard Linter (CSU) zagrzmiał, iż rząd jest bezradny, a liczne wypowiedzi polityków SPD są „destrukcyjne, bowiem godzą w niemieckie interesy i wzywają w istocie Związek Radziecki do jeszcze bardziej bezkompromisowego stanowiska, np. w sprawie Berlina..."

Nowe odkrycia w polityce nie rodzą się z dnia na dzień. Ale jak odpowiadał Adenauer, gdy mu zarzucano, że zmienił zdanie jeszcze wczoraj tak zaciekle bronione: nikt nie może mieć pretensji, że co dzień staję się mądrzejszy.

Zamach stanu w Dominikanie?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cji. Kandydat opozycji, Antonio Guzman, miał już zapewniony wybór na prezydenta Republiki Dominikańskiej.

Korespondent agencji AFP w Caracas informuje, że rzecznik Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej w rozmowie telefonicznej potwierdził, iż siły wojskowe i policyjne zajęły lokal centralnej komisji wyborczej w chwili, gdy wyniki wyborów prezydenckich były przekazywane przez radio i telewizję. Potwierdził też aresztowanie przez wojskowych członków komisji wyborczych i ekip technicznych środków masowego przekazu.

Według doniesień z Santo Domingo, radio dominikańskie zdementowało wiadomość o zamachu stanu w republice. Nadało też komunikat ministra sił zbrojnych Dominikany, Juana Rene Beauchamps, podkreślający, że armia przestrzega porządku i konstytucji. Zaprzeczono również informacji o osadzeniu w areszcie domowym prezydenta Jaoaquina Balaguera i kandydata opozycji na to stanowisko, Antonio Guzmana.

Wybuch zamieszek w Dominikanie potwierdził w środę rzecznik departamentu stanu USA w Waszyngtonie dodając, że departament utrzymuje stały kontakt ze swą ambasadą w Republice Dominikańskiej i jest na bieżąco informowany o sytuacji na wyspie.

Radio Haiti opierając się na doniesieniach swego korespondenta w Santo Domingo informuje, że w stolicy Republiki Dominikańskiej życie zamarło. Wszystkie sklepy są zamknięte, ulice miasta są puste, nie kursują żadne taksówki, a mieszkańcy nie wychodzą z domów. Zamknięty jest też port lotniczy. (P)

Międzynarodowe targi techniczne w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Korespondent PAP red. Wojciech Stankiewicz pisze: W Budapeszcie otwarto tradycyjną imprezę handlową — międzynarodowe targi techniczne — wiosna 1978, na których 1907 firm i przedsiębiorstw z 28 krajów świata i Berlina Zachodniego oferuje różnorodny asortyment maszyn i urządzeń o nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych.

W targach uczestniczy 13 polskich central handlu zagranicznego oraz pięć przedsiębiorstw usługowych. Stoiska naszych wystawców o łącznej powierzchni prawie 1500 m kw. mają charakter konkretnej oferty handlowej. Prezentujemy możliwości eksportowe z dziedziny przemysłów: elektronicznego, elektrotechnicznego, odlewniczego, chemicznego, narzędziowego, aparatury laboratoryjnej, naukowej i kontrolno-pomiarowej, maszyn włókienniczych, sprzętu i aparatury medycznej.

W dniu otwarcia targów polskie stoiska odwiedzili sekretarze KC WSPR, Sandor Borbely i Ferenc Havasi, wicepremier WRL — Janos Borbandi oraz minister handlu zagranicznego Jozsef Biro. Goście z zainteresowaniem obejrzeli maszyny i urządzenia wystawione przez nasze centrale handlu zagranicznego, zwracając uwagę na trafny dobór towarów mogących zainteresować węgierskich partnerów.

Masakra ludności cywilnej w Rodezji

LONDYN, PARYŻ (PAP). Wojska reżimu rasistowskiego dokonały jednej z największych w ciągu trwającej w Rodezji od 5 lat wojny domowej masakry Afrykanów. Podczas operacji pacyfikacyjnej przeprowadzonej w ub. niedzielę przez oddziały rodezyjskie w okręgu Guto, w południowo-wschodniej Rodezji 50 Murzynów zostało zabitych, a 24 odniosło rany.

Oficjalny komunikat reżimu Smitha utrzymuje, jakoby zamordowani Afrykanie znaleźli się w zasięgu wymiany ognia między wojskami rządowymi a partyzantami. (P)

Odgłosy i oceny

* Biały Dom i prasa
* Trudny czas Callaghana
* Japońskie obawy

(P) Nie tak dawno prezydent Carter odmówił przybycia na doroczny, uroczysty obiad wydawany przez stowarzyszenie korespondentów przy Białym Domu, utrzymując, iż jest zbyt zmęczony. Zamiast tego odleciał na weekend do Camp David w górach Marylandu. Był to przykład coraz bardziej pogarszających się ostatnio stosunków prezydenta Cartera z prasą, a w szczególności z korespondentami akredytowanymi przy Białym Domu.

„Prezydent Carter — pisze w komentarzu na ten temat waszyngtoński korespondent agencji Reutera — którego notowania w badaniach opinii publicznej spadły znacznie w ostatnich miesiącach, ma także problemy z dziennikarzami relacjonującymi wydarzenia w Białym Domu. Wszyscy prezydenci pozostają w stosunku „adwersarzy" do waszyngtońskich dziennikarzy i jest to stan uważany za właściwy i zdrowy. Tym, co jest obecnie niepokojące, jest natężenie napięcia i animozji, do jakich doszło w niewiele ponad rok od objęcia przez Cartera urzędowania. (...)

Nagromadzone napięcia ujawniły się w cierpkiej wymianie zdań między nowym przewodniczącym stowarzyszenia korespondentów przy Białym Domu i sekretarzem prasowym prezydenta, Jody Powellem, na wspomnianym już obiedzie wydanym przez korespondentów. Był to pierwszy obiad stowarzyszenia, na którym nie pojawili się ani prezydent, ani jego żona, ani też wiceprezydent. Ten ostatni rozpoczynał właśnie podróż po krajach Azji, Jimmy Carter odleciał do Camp David, a pani Carter nie chciała przyjść sama..."

*

Sytuację labourzystowskiego rządu Callaghana pogorszyła ostatnio seria porażek gabinetu w Izbie Gmin, zmuszając premiera — jak sugerował dyplomatyczny korespondent agencji Associated Press — do rozmyślań nad rozpisaniem wyborów powszechnych jeszcze jesienią br.

„Od 1974 roku rząd Partii Pracy pod przewodnictwem Harolda Wilsona, a następnie Jamesa Callaghana, odniósł 21 porażek w głosowaniach dotyczących rozpatrywanych projektów ustaw na forum Izby Gmin. Jeszcze więcej porażek rządu zanotowano w głosowaniach na forum komisji parlamentarnych. Ostatnie porażki nie zmuszają rządu do zgłoszenia rezygnacji, a to z tego względu, że nie łączy się z nimi kwestia zaufania. Jednakże najbliżsi współpracownicy Callaghana bynajmniej nie usiłują wykazać, że są one całkowicie bez znaczenia. Przyznają oni, że mają one negatywne konsekwencje psychologiczne. Są one zarazem dla rządu bolesne. (...)

Porażki parlamentarne mogą pogłębiać wrażenia, że rządowi trudno jest sprawować władzę. Konsekwencją może być wzrost niepewności, a nawet brak zaufania w krajowych i międzynarodowych kołach finansowych, szkody dla brytyjskiej waluty i ewentualna presja na funta szterlinga na giełdzie międzynarodowej. Może to okazać się elementem presji na rozpisanie wyborów powszechnych w październiku br.".

*

Japończycy obawiają się światowej depresji gospodarczej. Taki w każdym razie wniosek wysnuć można z zamieszczonej w „International Herald Tribune" rozmowy z japońskim ministrem d/s stosunków gospodarczych z zagranicą, Nobuhiko Ushiba.

„Wielu obecnych przywódców japońskich zastanawia się nad niebezpieczeństwem światowej depresji gospodarczej, a także katastrof politycznych i wojskowych, które taka depresja mogłaby za sobą pociągnąć. Nobuhiko Ushiba, minister d/s stosunków gospodarczych z zagranicą twierdzi, że — jego zdaniem — dzisiejsza sytuacja ekonomiczna niepokojąco przypomina początek wielkiego kryzysu z lat 30-tych. Obawia się on szczególnie groźby protekcjonizmu i niestabilności dolara, która powoduje osłabienie światowego systemu walutowego.

— Nie ulega wątpliwości — mówi minister Ushiba — że wielki kryzys doprowadził do drugiej wojny światowej. Dlatego właśnie główną troską rządu japońskiego jest zapobieżenie powtórzeniu się tragicznego rozwoju wydarzeń. Przemawiając niedawno w Towarzystwie Japońskim w Nowym Jorku premier Takeo Fukuda oświadczył: „Ani kraje rozwinięte, ani kraje rozwijające się nie mają podstaw do optymizmu w tej dziedzinie. Obawiam się, że jeżeli nie znajdziemy rozwiązania, to może powstać sytuacja, w której zagrożony będzie pokój światowy..."

Pecunia non olet...

Kulisy serialu „Zagłada"

Pieniądze za książkę — dla wydawców z RFN i Włoch

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP Stanisław Głąbiński pisze: Stare rzymskie przysłowie głosi, że pieniądz nie śmierdzi i tą cyniczną maksymą można by opatrzyć rewelacje opublikowane w tygodniowym magazynie ilustrowanym, wychodzącym w Nowym Jorku pt. „Seven Days", a dotyczące kulis serialu telewizyjnego pt. „Zagłada", pokazanego ostatnio w telewizji amerykańskiej oraz książki pod tym samym tytułem. Treścią książki i filmu jest martyrologia Żydów w latach hitleryzmu i II wojny światowej.

Magazyn „Seven Days" pisze, że serial, którego projekcja trwała 9 i pół godziny, okazał się najlepszym interesem kasowym w historii koncernu radiowo-telewizyjnego NBC i przyniósł dochód w wysokości 5 mln dolarów. Jedną sekundę czasu przeznaczonego na wyświetlanie reklam w trakcie projekcji serialu sprzedawano po 45 tys. dol., a firmy reklamowe zakupiły łącznie 130 trzydziestosekundowych wstawek.

Wprawdzie w USA rozległy się głosy oburzenia, że najbardziej drastyczne sceny i fragmenty przerywane były reklamą rajstop, biustonoszy, kosmetyków i dezodorantów, ale koncern nie zmartwił się krytyką. Zarobi bowiem krocie i zarobi jeszcze więcej sprzedając serial do innych krajów.

Jeszcze bardziej zdumiewające są informacje dotyczące stopy komercyjnej książki „Zagłada", napisanej na podstawie scenariusza i wydanej w czasie emitowania serialu. Książka ta stała się dla wydawcy podobnym sukcesem finansowym, jak film dla NBC. Wydało ją, w ilości 1.750.000 egzemplarzy amerykańskie wydawnictwo Batnam Books.

Jak stwierdza magazyn „Seven Days", nie jest to jednak wydawnictwo samodzielne, należy ono bowiem do zachodnioniemieckiej firmy „Bertelsmann Publishing Group", kontrolowanej przez rodzinę Mohnow. Prezes i założyciel firmy, Reinhard Mohn był porucznikiem armii hitlerowskiej i walczył na frontach II wojny światowej. M.in. w szeregach Afrika Korps.

Zachodnioniemiecka firma nie kontroluje w całości wydawnictwa Batnam Books. Część akcji tego wydawnictwa należy bowiem do włoskiej firmy wydawniczej Agnelli Group, a więc dochody z „Zagłady" wpłyną do kieszeni wydawców zachodnioniemieckich i włoskich.

(P)

Sympozjum morskie w Helsinkach

HELSINKI (PAP). W stolicy Finlandii rozpoczęły się prace drugiego międzynarodowego sympozjum morskiego, poświęconego „Społecznej służbie morskich sił zbrojnych w okresie pokoju". W pracach sympozjum uczestniczą przedstawiciele 16 państw, w tym Polski, Związku Radzieckiego, NRD, USA, Kanady, Francji, W. Brytanii, Szwecji, Finlandii i siedmiu innych krajów.

Obrady sympozjum otworzył prezydent Finlandii, Urho Kekkonen witając delegacje państw nadbrzeżnych północnej części Oceanu Atlantyckiego, Morza Północnego i Bałtyku, które zebrały się w celu przedyskutowania ważnego problemu wykorzystania morskich sił zbrojnych państw w służbie społecznej w okresie pokoju. (P)

Podróż Portillo

(P) W środę przybył do Moskwy, na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, prezydent Meksyku — Jose Lopez Portillo. Jest to druga w historii wizyta meksykańskiego prezydenta w ZSRR. Pierwszym był Luis Echeverria w 1973 r.

Stosunki Meksyku ze Związkiem Radzieckim układają się bardzo dobrze. Oba kraje utrzymują stosunki dyplomatyczne od 53 lat, a Meksyk był pierwszym krajem na kontynencie amerykańskim, który nawiązał stosunki z ZSRR. Stało się to już w 1944 r.

Dobre kontakty łączą Meksyk również z innymi krajami socjalistycznymi. Wyrazem tego jest m. in. podpisanie w sierpniu 1975 r. porozumienia o współpracy Meksyk — RWPG. Ponadto Meksyk był jedynym krajem latynoamerykańskim, który nie uległ naciskom USA, które poprzez OPA wprowadziły blokadę socjalistycznej Kuby, po zwycięstwie na wyspie rewolucji.

Wizyta Portillo w Moskwie jest również wyrazem uznania jakim darzy ZSRR politykę Meksyku — energicznie zmierzającą do obrony suwerenności kraju i walczącą przeciwko dominacji obcych monopoli w gospodarce meksykańskiej. A w szerszym wymiarze — walki o nowy międzynarodowy ład ekonomiczny, czyli sprawiedliwszy dla krajów rozwijających się międzynarodowy podział pracy, uzyskanie lepszych warunków w handlu, ochrony bogactw naturalnych przed rabunkową eksploatacją obcych koncernów itp.

Wizyta prezydenta Meksyku w Związku Radzieckim mieć więc będzie oprócz znaczenia dla stosunków dwustronnych, w których oba kraje wykazują dużą zgodność poglądów w najważniejszych sprawach międzynarodowych, również wymiar międzynarodowy. Sprzyjać będzie zacieśnieniu kontaktów Meksyku z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi oraz przyczyni się do utrwalenia międzynarodowej pozycji Meksyku.

KRZYSZTOF KOPROWSKI

Przeciwko prawicy

(P) Portugalska Partia Komunistyczna ogłosiła swoją platformę działania. Ważne miejsce zajmuje w niej „walka przeciwko reakcyjnej faszystowskiej konspiracji".

Co się kryje za tym sformułowaniem? Otóż od pewnego czasu obserwuje się w Portugalii wzmożone akcje ze strony największego z opozycyjnych ugrupowań politycznych — Partii Socjaldemokratycznej (PSD). Prowadzona przez nią gwałtowna krytyka rządu oraz prezydenta Romalho Eanesa, powoduje wzrost napięcia w kraju, któremu potrzeba spokoju i stabilizacji dla przezwyciężenia trudności gospodarczych, w jakich się znajduje.

Pierwszym krokiem na tej drodze było zakończenie negocjacji w sprawie pożyczki, której udzieli Portugalii Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz konsorcjum kilku bogatych krajów świata zachodniego. Drugim, jest realizacja programu reform postulowanych przez rząd.

PSD gwałtownie atakuje ten program i w ogóle całokształt polityki wewnętrznej prowadzonej przez rząd oraz stara się poprzez swoją działalność w siłach zbrojnych, doprowadzić do wywarcia presji na prezydenta i gabinet, aby skierował swoją politykę bardziej na prawo.

W obliczu tego zagrożenia, w opublikowanej platformie PPK kładzie się nacisk na to, że komuniści są gotowi do rozmów z wszystkimi niereakcyjnymi siłami politycznymi. Wydaje się także, że ten dokument jest zwiastunem uelastycznienia stanowiska PPK wobec rządzącej partii socjalistycznej. Dawałoby to szansę stworzenia czegoś w rodzaju bloku obrony konstytucji, skupiającego te ugrupowania polityczne, które stoją na straży respektowania ustawy zasadniczej, będącej fundamentalnym dokumentem porewolucyjnych przemian w kraju. Byłaby to przeciwwaga dla wzmagającej się gwałtownie działalności PSD, która od kilku miesięcy ewoluuje na prawo, przechodząc z pozycji umiarkowanej opozycji na pozycje totalnej krytyki poczynań rządu, stając się siłą zagrażającą zdobyczom rewolucji portugalskiej.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

„Radomiem" do Angoli

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

(P) Przy trapie m/s „Radom", który przycumował u nabrzeża portu Luandy stolicy Ludowej Republiki Angoli — tuż obok portowej bramy zatrzymuje nas grupa czarnoskórych żołnierzy MPLA. Młody Angolańczyk w niebieskiej koszuli przegląda książeczki żeglarskie marynarzy i mój paszport. Uważnie wertuje kartkę po kartce. Po chwili w szerokim uśmiechu błyszczą białe zęby — Polaco? Camarada, socialisto...

Słowa te: camarada, socialisto słyszeliśmy później bardzo często. Przewijały się w audycjach nadawanych przez angolańskie radio, powtarzali je ludzie w autobusach, na ulicach Luandy.

Już pierwszy rzut oka pozwala na stwierdzenie, że Luanda należy do miast z idealnym trójbarwnym kolorytem: białe domy, zielone parki i szpalery smukłych palm oraz niebieskie morze. Architektura Luandy, która pretenduje do miana jednego z najładniejszych miast Zachodniej Afryki nie nosi jednak żadnych cech afrykańskich. To raczej skrzyżowanie Europy z Południową Ameryką. Naturalnie, to stwierdzenie odnosi się przede wszystkim do nowoczesnego centrum — z pięknymi hotelami, bankami i sklepami, wśród których dominuje strzelisty Hotel Presidente.

Większa część blisko półmilionowej Luandy jest jednak inna. Dziedzictwo niedawnej, kolonialnej przeszłości dostrzega się dopiero w dzielnicach zamieszkiwanych przez najbiedniejszą ludność, w niewielkich, skleconych z różnorodnego materiału domkach — jakże kontrastujących z europejskimi wieżowcami. Sytuacja zmienia się jednak na lepsze. Dużo rodzin przeniosło się już do mieszkań po Portugalczykach, którzy w 1973 roku opuścili ten kraj.

Mimo że w ostatnich latach opuściło Angolę około 400 tys. Portugalczyków, jednak sporo ich pozostało. Przede wszystkim ci, którzy należą do rodzin osiadłych w tym kraju od kilku pokoleń. Na ulicach Luandy, na plaży spotkać można wielu białych, którzy chcą tu nadal mieszkać i pracować. To właśnie oni na pytanie — czy jesteś Portugalczykiem? — odpowiadają — nie, Angolańczykiem.

Angola była dla Portugalczyków źródłem wielu ważnych surowców m.in. złota i cennych kamieni. Jednak najbardziej dochodowym „interesem" był handel niewolnikami. To właśnie z Angoli wywieziono za Ocean, głównie do Brazylii, prawie milion niewolników. Dlatego też kraj ten do tej pory pozostał jednym z najsłabiej zaludnionych państw w Afryce. Obszar trzykrotnie większy od Polski zamieszkuje obecnie niespełna 6 mln ludzi.

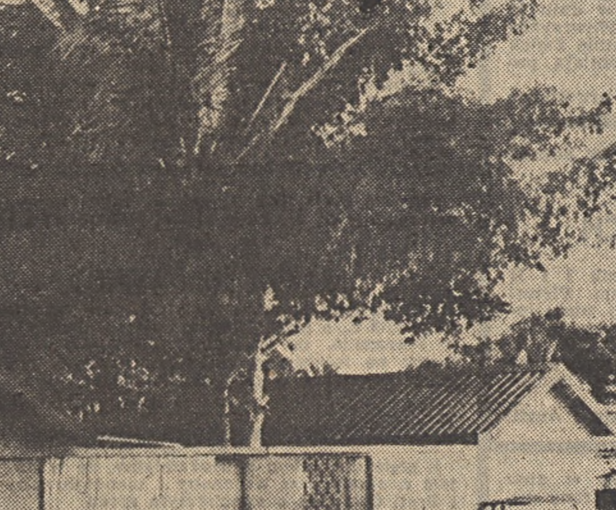
Przeciwko kolonizatorom narastał opór ludu angolańskiego, który w latach 1950 zaczął nabierać zorganizowanego charakteru. W 1956 roku powstał Ludowy Ruch Oswobodzenia Angoli (MPLA), który natychmiast uzyskał poparcie najszerszych mas ludności i stał się kierowniczą siłą w państwie dążącym do socjalizmu.

Na rua Governador Eduardo Costa — jednej z głównych ulic Luandy, codziennie przed witryną dużego domu towarowego spotkać można wielu mieszkańców stolicy Angoli. Tutaj, co kilka dni a nawet codziennie prezentowany jest aktualny serwis fotograficzny z życia młodej Republiki — defilada wojsk MPLA, prezydent Antonio Agostinho Neto przemawia na wiecu w angolańskich prowincjach, otwarcie nowej szkoły, ludowy festyn... Dla wielu mieszkańców — oprócz radiowego programu — jest to zarazem jedyne źródło informacji. Portugalscy kolonizatorzy pozostawili bowiem także w spuściźnie i analfabetyzm. Przeważająca większość Angolańczyków nie umie ani czytać ani pisać.

Dlatego też w wielu punktach miasta, na murach domów, tablicach dostrzec można rozlepione plakaty głoszące hasła szerzenia powszechnej oświaty. Jest to zresztą jeden z głównych problemów, które jak najpilniej chce rozwiązać młoda Ludowa Republika Angoli. Podobnie jak dążenie do zapewnienia wszystkim pracy i polepszenia warunków egzystencji.

Idąc nadmorskim bulwarem, który obecnie nosi nazwę Avenue MPLA, wzdłuż szpaleru smukłych, zielonych palm niemal na każdym kroku dostrzec można napisy: „Viva o partido marxista-leninista", „MPLA-Partido do Trabalho".

Te hasła drukowane były także na pierwszej stronie wychodzącej w Luandzie gazety „Journal de Angola". Te hasła powtarzało wielu Angolańczyków. Ukazały się w chwili, gdy w Luandzie obradował historyczny I Kongres MPLA otwierający nowy rozdział dzisiejszej Angoli. Etap socjalistycznego rozwoju kraju.



(P) Strzeliste palmy dodają uroku małym domkom na peryferiach miasta. Fot. Autora

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Kadra przegrała 0:1 z Sochaux

(P) Kadra PZPN przegrała z FC Sochaux 0:1 (0:0). Bramka padła w 58 min. ze strzału samobójczego Bohdana Masztalera.

Kadra Polski w I połowie wystąpiła w składzie: Tomaszewski — Szymanowski, Gorgoń, Żmuda, Rudy — Nawałka, Deyna, Boniek — Lato, Mazur, Szarmach. Widzów ok. 20 tys.

Bezbramkowy wynik w pierwszej połowie wynika zarówno z dobrej gry drużyny francuskiej, jak i słabszej niż w Radomiu siły uderzeniowej polskich piłkarzy. W tym okresie gry słabo grała druga linia, która nie stanowiła monolitu, brak było celnych podań stwarzających dogodne sytuacje napastnikom. W ciągu pierwszych 45 min. polscy piłkarze wypracowali sobie jednak kilka sytuacji podbramkowych, ale ich nie wykorzystali. Najbardziej dogodne zaprzepaścili Władysław Żmuda, Grzegorz Lato i Zbigniew Boniek. Warto dodać, że często do akcji ofensywnych włączali się obrońcy, a przede wszystkim Żmuda i Wojciech Rudy. Kilka ładnych strzałów oddał Włodzimierz Mazur, a w 32 min. piękny strzał Kazimierza Deyny z rzutu wolnego z 25 m trafił w poprzeczkę. Goście ograniczyli swą grę przede wszystkim do szczelnej obrony przedpola własnej bramki. Kilka razy przeprowadzili kontry, a nie najlepiej spisywała się przy tym defensywa drużyny polskiej.

W drugiej części w drużynie polskiej nastąpiło 6 zmian. Zeszli z boiska Jan Tomaszewski, Antoni Szymanowski, Jerzy Gorgoń, Adam Nawałka, Grzegorz Lato i Zbigniew Boniek. Na ich miejsce od 46 min. grali: Zdzisław Kostrzewa, Stanisław Sobczyński, Roman Wójcicki, Henryk Kasperczak, Marek Kusto i Bohdan Masztaler.

Po przerwie trwał niemal niestanny atak drużyny polskiej na bramkę rywali. Nasi piłkarze znów mieli kilka znakomitych okazji do zdobycia bramki, jednak — podobnie jak przed przerwą — strzelali nieskutecznie. Andrzej Szarmach 4-krotnie z najbliższej odległości nie trafił do bramki Rusta, natomiast w 63 min. piękny strzał Romana Wójcickiego z 20 m trafił w poprzeczkę.

Goście zdobyli bramkę po kolejnej nieudanej pułapce ofsajdowej naszych obrońców. Po szybkim kontrataku drużyny Sochaux, próbującej ratować sytuację Bohdan Masztaler skierował piłkę do bramki Zdzisława Kostrzewy. Toczącą się do bramki piłkę „dobił" Ilewic, ale wydawało się, że uczynił to już poza linią bramkową.

W przedostatnim sprawdzianie przed odlotem do Argentyny polscy piłkarze zawiedli. Grali chaotycznie, schematycznie, popełnili wiele błędów we wszystkich formacjach.

★

W towarzyskim, międzynarodowym spotkaniu w piłce nożnej, który odbył się w Poznaniu, miejscowy Lech zremisował z zespołem Hertha (Berlin Zachodni) (2:2). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Ryszard Szpakowski — 44 min. i Romuald Chojnacki — 78 min. a dla gości — Wolfgang Sidka — 30 min. oraz Bernd Gersdorff — 36 min. Dochód z meczu został przekazany na Centrum Zdrowia Dziecka.

VII etap WP

(P) VII etap kolarskiego Wyścigu Pokoju rozegrany zostanie w czwartek, 18.V. na trasie Praha — Liberec, długości 150 km. W Pradze odbędzie się tylko start honorowy, ostry, natomiast nastąpi w Łysej n/Łabą. I znów będzie to (w końcowej fazie) etap górski.

Kolarze walczyć będą o punkty na trzech lotnych finiszach: w Mladá Boleslav (52 km), w Mnichovie Hradiste (74 km) oraz w Libercu-Doubi (122 km). Rozegrane zostaną też dwie premie górskie: na Zaskali (112 km) oraz na Ceskiej Chalupie (140 km).

Kolarze rozpoczną walkę o godz. 14.40, na mecie spodziewani są natomiast w godz. 17.50—18.20. Transmisje radiowe: meldunki z trasy w godz. 14.50; 15.30; 16.00; 16.30; 17.00; natomiast w godz. 17.30 do 18.30 odbędzie się transmisja z zakończenia etapu.

Peciak piętnasty

(P). Bardzo słabo startują polscy pięcioboiści w międzynarodowych zawodach w Budapeszcie. Po trzech konkurencjach najlepszy spośród naszych reprezentantów Janusz Peciak — zajmuje dopiero 15 miejsce — 2.884 pkt., a zespół polski jest na 8 miejscu.

W klasyfikacji indywidualnej po trzech konkurencjach na pierwszym miejscu jest Gorłow (ZSRR) — 3082 pkt. przed Sombathelyi (Węgry) — 3056 oraz Sasicem (Węgry) — 3036 pkt., który wygrał trzecią konkurencję — strzelanie — 1100 pkt. W strzelaniu najlepsi spośród Polaków byli Janusz Peciak i Trybusiewicz, którzy uzyskali po 1000 pkt. i zajęli miejsca w trzeciej dziesiątce.

W klasyfikacji zespołowej na pierwszym miejscu znajduje się drużyna Węgier — 9048 pkt. przed ZSRR II — 8800 pkt. i CSRS — 8878 pkt. Polska jest na 8 miejscu — 8240 pkt.

Kolejne zwycięstwo piłkarzy Anglii

(P). Rozegrano kolejny mecz o piłkarskie mistrzostwo W. Brytanii. W Londynie reprezentacja Anglii pokonała Irlandię płn. 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył Phil Neal (45 min.). Widzów 50 tys.

Było to drugie zwycięstwo piłkarzy Anglii. Anglicy prowadzą w tabeli, mając 4 pkt. przed Szkocją i Irlandią płn. — po 1 pkt. oraz Walią — 0 pkt.

Anglia i Irlandia płn. rozegrały po 2 mecze, a Szkocja i Walia — po jednym.

Wokół „Mundialu-78"

(P) Dieter Mueller — znakomity napastnik RFN — przez długi okres leczył kontuzję i dopiero w ostatniej chwili zapadła decyzja o powołaniu go do reprezentacji kraju na finały „Mundialu-78". Trener Schoen darzy tego 24-letniego piłkarza dużym zaufaniem.

Najważniejsze, że jadę do Argentyny — powiedział Mueller. Dano mi szansę, którą muszę wykorzystać. Trenuję pilnie i wierzę, że nadrobię zaległości treningowe. Mogę występować w ataku na każdej pozycji, mam też nadzieję, że w Argentynie nie będę wyłącznie rezerwowym.

★

„Pierwszego czerwca kilka minut przed godziną 21 jedenastu Polaków wbiegnie na murawę stadionu River Plate w Buenos Aires...", — tymi słowami rozciągniętymi na całą kolumnę, największa skandynawska gazeta poranna, sztokholmski „Dagens Nyheter" reklamuje od wielu dni swój specjalny magazyn, poświęcony zbliżającym się piłkarskim mistrzostwom świata w Argentynie. Magazyn omawia szanse Szwecji w tym pojedynku, przedstawia wizytówki innych drużyn, zawiera także obszerny program „Mundialu-78".

★

W Cordobie piłkarska reprezentacja Argentyny rozegrała kolejny mecz kontrolny, zwyciężając reprezentację Cordoby 3:1 (0:0). Bramki dla Argentyny zdobyli: Mario Kempes (52 min.), Rene Houseman (66 min.) i Leopoldo Luque (90 min.).

Spotkanie to odbyło się na otwartym nowo stadionie, który wybudowany został w związku z finałami piłkarskich mistrzostw świata. Na trybunach zebrało się podczas tego meczu 50 tys. widzów.

Lechia zrównała się z Gwardią

(P). W zaległym spotkaniu II ligi piłkarskiej Lechia Gdańsk wygrała z Bałtykiem Gdynia 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 44 min. Krzysztof Matuszewski. Widzów ok. 10 tys.

Dzięki temu zwycięstwu Lechia zrównała się punktami z Gwardią Warszawa (obie drużyny mają po 37 pkt.). W tabeli prowadzą piłkarze Gwardii dzięki lepszej różnicy bramek.

Mały Lotek

I LOSOWANIE

6 — 7 — 11 — 12 — 26

II LOSOWANIE

15 — 18 — 20 — 24 — 35

Końcówka banderoli: 8077.

Express Lotek

6 — 16 — 23 — 37 — 46

O szansach naszych koszykarek mówi Zygmunt Olesiewicz

(P) Polskie koszykarki zakończyły w Poznaniu ostatni etap przygotowań do występu w finałach mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 23—30 maja br. w hali „Areny". Nasz zespół rozegrał w tej sali trzy kontrolne spotkania, przegrywając z juniorkami ZSRR 60:67 oraz wygrywając z Włoszkami 72:56 i 70:50.

Zespół, jako gospodarz imprezy, automatycznie zakwalifikował się do finału „A", w którym wystąpi siedem zespołów. Przed rozpoczęciem mistrzostw rozmawialiśmy z trenerem kadry Zygmuntem Olesiewiczem.

— Czy jest Pan zadowolony z formy, jaką reprezentują nasze koszykarki?

— Są dobrze przygotowane kondycyjnie. Większe kłopoty mam natomiast ze zgraniem. Niestety nie dysponuję takim składem, z którym chciałbym wystąpić w mistrzostwach.

— Czy oznacza to, że polska drużyna nie wystąpi w najsilniejszym składzie?

— Niestety, tak. Zabrakło Gumowskiej, którą kontuzja wyeliminowała z udziału w mistrzostwach w jej rodzinnym mieście. Na dolegliwości kręgosłupa uskarża się Ziętarska, na którą bardzo liczyłem. Z różnych przyczyn nie zagrają też m.in. Kalińska, Wołujewicz czy Wojciechowska.

— Jak Pan ocenia szanse naszego zespołu?

— Mimo braku tych zawodniczek, zespół jest wyrównany, mając zarówno rutynowane, jak i młode koszykarki. Jestem dobrej myśli, mam nadzieję, że wykorzystamy szansę zajęcia wysokiej lokaty. Medalowe miejsce leży w możliwościach zespołu.

*

Trener węgierskich koszykarek Laszlo Killik powiedział, że mistrzostwa Europy, które odbędą się w Polsce — rozpoczną proces formowania zespołu przyszłości — drużyny na Igrzyska Olimpijskie 1980 r. w Moskwie. Do tego czasu młode zawodniczki powinny zgrać się ze sobą i okrzepnąć. Ze starego składu zostały tylko cztery osoby: kapitanka drużyny — 28-letnia Magdolina Sabicz, jedna z najlepszych rozgrywających w Europie, 26-letnia Lenke Kisz, świetne napastniczki Ewa Beloberg (23 lata) i Katalin Suhi (25). Trzon drużyny tworzą młode zawodniczki, o czym świadczy średnia wieku zespołu — 22,4 lat. Poprawiła się także średnia wzrostu, która obecnie wynosi 180 cm. Jest to zasługą przede wszytkim liczącej 190 cm., 20-letniej Mariann Gajjdan.

W pierwszej piątce, obok doświadczonych zawodniczek znalazła się utalentowana rozgrywająca Zuza Lerner. Najstarszą koszykarką w zespole jest Magdolina Sabicz, która już 214 razy występowała w reprezentacji, najmłodsza — Magdolina Bacha ma za sobą 16 występów.

Największe sukcesy w mistrzostwach Europy odniosły Węgierki w 1950 r. w Budapeszcie i w 1956 r. w Pradze, gdzie wywalczyły srebrne medale. Po czwartym miejscu w 1974 r. zespół nieco obniżył loty, czego dowodem było dopiero ósme miejsce w 1976 r.

Eliminacje Węgierki rozegrają w Toruniu z reprezentacjami Bułgarii, Hiszpanii i Włoch. Zdaniem trenera Killika, który od 1970 r. opiekuje się reprezentacją, Węgry znalazły się w najsilniejszej grupie. Sądzi on, że o zwycięstwo w grupie ubiegać się będą z równymi szansami koszykarki Bułgarii, Włoch i Węgier.

Echa hokejowych mistrzostw świata

(P) „Nie byłoby rozsądne twierdzić, że każde mistrzostwa świata — to krok naprzód w rozwoju światowego hokeja — powiedział prezydent Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (LIGH) Guenther Sabetzki. W Pradze zaobserwowaliśmy, że niektóre zespoły znacznie poprawiły swą grę, inne natomiast nie uczyniły kroku naprzód.

Podczas obrad Kongresu LIGH powstało wiele ciekawych propozycji, które przyczynić się mogą do rozwoju hokeja na świecie — powiedział Guenther Sabetzki. Pierwsza to zmiana dotychczasowej formuły mistrzostw świata, która — o ile zatwierdzi ją letni Kongres LIGH we Włoszech — będzie obowiązywała już w przyszłym roku w Moskwie. Inne propozycje dotyczą rozszerzenia składów poszczególnych drużyn na mistrzostwach świata. Na turnieje mistrzowskie przyjeżdżałyby zespoły złożone z 22 hokeistów, przy czym do udziału w konkretnym meczu zgłaszano by 20 zawodników. Być może zapadnie też decyzja, aby mistrzostwa świata organizować co drugi rok. Nie byłoby tym samym mistrzostw świata w latach olimpijskich. W zamian jest propozycja organizowania turnieju LIGH.

Chciałbym podkreślić dużą wagę obrad lekarzy, którzy poruszali wiele istotnych spraw, mogących przyczynić się do dalszego rozwoju hokeja. Mówiono na przykład nie tylko o sposobach leczenia kontuzji, ale i o pomocy medycyny w szkoleniu hokeistów, szczególnie młodych, o pomocy dla trenerów itp. — stwierdził prezydent LIGH".

*

Wyniki hokejowych mistrzostw świata w Pradze podsumowali trenerzy czołowych drużyn. Oto ich wypowiedzi:

Wiktor Tichonow (ZSRR): „Potwierdziła się moja opinia z pierwszej konferencji prasowej w Pradze, że żaden z zespołów nie ukończy turnieju bez straty punktów. Jedyne pytanie brzmiało — kto, kiedy, z kim i ile przegra".

Jan Starsi (CSRS): „Moim zdaniem turniej stał na wyższym poziomie niż w ub. roku w Wiedniu. O sukcesie drużyny radzieckiej zadecydowało przede wszystkim świetne przygotowanie do turnieju pod względem fizycznym oraz gra Tretiaka w ostatnich meczach. Spotkania „wielkiej czwórki" były niezwykle dramatyczne".

Harry Howell (Kanada): „Mistrzami świata zasłużenie została drużyna radziecka. Po pierwsze dlatego, że najlepiej rozłożyła siły na cały turniej, po drugie — że bardzo interesująco grała w ataku, a po trzecie dlatego, że miała w swych szeregach zawodników znakomicie wyszkolonych pod każdym względem".

Leif Holmqvist (Szwecja): „Mnie jako byłego bramkarza szczególnie interesowała gra „kolegów po fachu". Okazało się w Pradze, że w każdej drużynie byli na tej pozycji zawodnicy wysokiej klasy i nie było wyraźnego podziału na pierwszego czy drugiego bramkarza.

Przebudowa stadionu na Łużnikach

(P). Na moskiewskim stadionie Łużniki nieustannie trwają prace remontowo-budowlane, związane z przygotowaniem tego obiektu do olimpiady w 1980 roku. Stadion na Łużnikach będzie główną widownią igrzysk moskiewskich, tu odbędzie się uroczystość otwarcia olimpiady 19 lipca 1980 roku, i tu nastąpi jej zakończenie.

Obecnie prace prowadzi się przy renowacji boiska głównego i trybun oraz buduje się podwyższenie, na którym będzie płonąć znicz olimpijski. Montuje się także kabiny dla sprawozdawców oraz remontuje się i modernizuje pomieszczenia dla sędziów i służby informacyjnej. Zakończenie prac na boisku głównym przewiduje się na koniec bieżącego roku.

8 rekordów Jadwigi Wilejto

(P) Niezwykle udany start mieli polscy łucznicy w międzynarodowym mityngu w Erbie. Obok Polaków w konkurencji Ł-2AB na starcie stanęła czołówka gospodarzy, a także Szwajcarzy. Gwiazdą zawodów była Jadwiga Wilejto, aktualna wicemistrzyni świata. Ustanowiła ona w Erbie osiem rekordów Polski: Ł-2AB — 2504 pkt., poprawając swój dotychczasowy o 48 pkt., Ł-AB — 1278 pkt. oraz w strzelaniach na 70 m — 309 pkt.; 60 m — 326 pkt.; 50 m — 318 pkt.; 2x70 m — 609 pkt.; 2x50 m — 612 pkt. i w drużynie w konkurencji Ł-2AB razem z Joanną Pawlik i Lucyną Skowronek — 7012 pkt.

Wojciech Kwiatkowski ustanowił pięć rekordów Polski. Na 70 m uzyskał on 327 pkt., poprawiając dotychczasowy rekord o 3 pkt.; Ł-2AB — 2506 pkt.; 2x50 m — 642 pkt. oraz w strzelaniach w pojedynczej rundzie FITA — 3766 pkt. i w podwójnej rundzie FITA — 7447 pkt.

Los Angeles podwyższa podatki

(P). Władze miasta Los Angeles oznajmiły, że w wypadku przyznania im organizacji IO 1984 podwyższą na czas igrzysk podatki od łóżek hotelowych, z 6 proc. do 7,5 proc. Podatki od kart wstępu pozostaną bez zmian. Podwyżka stoi w ścisłym związku z zarządzeniem rady miejskiej o kontroli kosztów IO. Przewiduje ono, że wydatki miasta na przeprowadzenie igrzysk nie mogą przekroczyć zagwarantowanych umowami wpływów. Wszelkie dodatkowe wydatki muszą w ciągu jednego roku od zakończenia olimpiady wpłynąć z powrotem do kasy miejskiej.

Powyższe zarządzenie nie gwarantuje podatnikom, którzy w grudniu wypowiedzą się w plebiscycie na temat wydatkowania, ich pieniędzy na organizację igrzysk, że nie czekają ich dodatkowe obciążenia.

Z obrad 80 sesji MKOl

(P) Sprawa organizacji letnich igrzysk olimpijskich 1984 roku znajduje się nadal w centrum uwagi sesji MKOl w Atenach. Wprawdzie głosowanie — kto otrzyma prawo przeprowadzenia tej olimpiady odbędzie się w czwartek, ale na temat Los Angeles — jedynego kandydata dyskutuje się tu wiele. Spotkanie przewodniczącego MKOl lorda Killanina z merem miasta Tomem Bradleyem nie przyniosło rozstrzygnięcia. Przewodniczący MKOl oświaczył publicznie, iż fakt, że o letnie igrzyska wystąpiło tylko jedno miasto — Los Angeles — nie oznacza, że otrzyma ono automatycznie organizację tej imprezy. W kołach dobrze poinformowanych mówi się więc o możliwości zwołania nadzwyczajnej sesji MKOl jeszcze w tym roku, która zadecydowałaby, gdzie odbędą się igrzyska letnie 1984. Wymieniane są kandydatury Meksyku, Monachium i Montrealu. Oczywiście, że Los Angeles miałoby także prawo wystąpić o igrzyska, ale pod warunkiem, że zrezygnowałoby ze swych dotychczasowych żądań finansowych i poszłoby na ustępstwa wobec MKOl jeśli idzie o podział wpływów za transmisje telewizyjne.

W środę działacze MKOl zwiedzili wystawy miast, które wystąpiły o organizację igrzysk 1984. Ekspozycja Los Angeles jest skromna. Wewnętrzne kłótnie w łonie komitetu organizacyjnego wpływają ujemnie na przygotowania tego miasta, a trzeba dodać, że Los Angeles nie osiągnęło porozumienia nie tylko z MKOl, ale także i ze swoim krajowym komitetem olimpijskim.

W centralnym parku ateńskim czynne są także wystawy miast starających się o zimowe olimpiady 1984 — Sapporo, Goeteborga i Sarajeva.

Działacze japońscy nie wystąpili z żadnymi nowymi rozwiązaniami i proponują, aby olimpiada 1984 była powieleniem igrzysk 1972. Goeteborg z kolei proponuje igrzyska rozgrywane w wielu miastach, praktycznie na terenie całej Szwecji. Miasto Goeteborg byłoby tylko centrum dyspozycyjnym. Działacze szwedzcy podkreślają, że Skandynawia ma wielkie tradycje w sportach zimowych i zasługuje na olimpiadę.

Na tym tle bardzo dobrze zaprezentowała się ekspozycja Sarajeva — nowoczesne rozwiązania, koncentracja obiektów w promieniu 23 km. Jugosłowianie zapewniają, że jeśli będą organizatorami olimpiady, to za 6 lat rejon Sarajeva przekształci się w nowoczesny ośrodek sportów zimowych. W pawilonie jugosłowiańskim rolę gospodarza pełnił Artur Takac — znany działacz sportowy o dużym autorytecie międzynarodowym. Zapoznawał on lorda Killanina z projektami Sarajeva. Wśród obserwatorów panuje opinia, że Sarajevo ma obecnie bardzo duże szanse.

Dnia 16 maja 1978 roku w wieku 72 lat opatrzony Świętymi Sakramentami zmarł

Ś. + P.

KAZIMIERZ CIANCIARA

mgr inżynier

były długoletni pracownik Ministerstwa Komunikacji, specjalista w dziedzinie elektryfikacji linii kolejowych, uczestnik kampanii wrześniowej, jeniec oflagu w Murnau. Za rzetelną pracę odznaczony dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i organizacji naukowo-technicznych

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19.V.1978 r. (piątek) o godz. 14.20 w kościele drewnianym na Bródnie, po czym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego (kwatera 45 M), o czym zawiadamia

córka

Z wielkim żalem zawiadamiam o śmierci Mego Ojca

NIKODEMA SZCZEŚNIAKA

Grażyna

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 15 maja 1978 r. zasnęła w Panu przeżywszy lat 77

Ś. + P.

HELENA RAJNERT

z domu Zbrzezna I-voto Makaruk

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dn. 19.V. br. o godz. 11.40 w kościele Św. Wincentego na Cmentarzu Bródnowskim, po którym nastąpi wyprowadzenie drogich nam Zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

rodzina i przyjaciele

Dnia 17.05.78 r. zmarł przeżywszy lat 75

Ś. + P.

CZESŁAW SATURNIN WICHROWSKI

ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek.

Długoletni pracownik ZZG „INCO" odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 19.05 78 r. o godz. 13.45 w Kościele Parafialnym w Podkowie Leśnej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, dzieci, wnuczka i siostra

Dnia 13 maja 1978 r. po krótkiej chorobie w wieku 53 lat odeszła od nas na zawsze

IRENA HANEK

nasza najdroższa Żona i Matka

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja 1978 r. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym Północnym, o czym zawiadamiają zrozpaczeni

mąż i syn

W-709128-1

W dniu 14 maja 1978 r. po długiej chorobie zmarła

Ś. + P.

JANINA ŻYRO

wieloletnia pracownica redakcji „Naprzód"

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 19 maja br. o godz. 11.30 w kościele św. Wawrzyńca na Woli, po których nastąpi wyprowadzenie Zwłok na pobliski cmentarz, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

matka, syn, rodzina i przyjaciele

---

23 marca 1978 r. zmarł w Londynie i jest pochowany na cmentarzu Putney Vale

Ś. + P.

ppłk dypl.

FRANCISZEK WYSŁOUCH

ur. w 1896

żołnierz II Brygady Legionów, uczestnik I i II wojny światowej. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych i wielu innymi polskimi i zagranicznymi odznaczeniami. Pisarz, autor książek o Ojczystej Ziemi.

Msza św. w Jego intencji zostanie odprawiona dnia 20 maja o godz. 17 w kościele św. Krzyża w kaplicy NMP

rodzina w kraju i Anglii

WT-709063-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15.V.1978 r. zmarł przeżywszy lat 36 opatrzony św. sakramentami

Ś. + P.

WOJCIECH STANKIEWICZ

inż. leśnik

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 19.V. o godz. 13.15 w kościele św. Krzyża, Krakowskie Przedmieście po którym nastąpi wyprowadzenie, do grobu rodzinnego na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim ul. Młynarska 54/56, o czym zawiadamiają pozostali w smutku

żona, syn, ojciec, siostra, szwagier i rodzina

Dnia 13.V.1978 zmarła w wieku 41 lat

Ś. + P.

ELŻBIETA ZAKRZEWSKA-KORNALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się 20 maja br o godz. 10 (sobota) na Cmentarzu Północnym Komunalnym (Wólka Węglowa), o czym zawiadamiają

mąż, rodzina i przyjaciele

W-709426-1

---

15 maja 1978 r. odeszła od nas przeżywszy lat 84

Ś. + P.

MARIA ŻÓŁTOWSKA

z domu Zarembianka

najukochańsza Matka i Przyjaciel, nieodżałowana Siostra, Babcia, Teściowa i Ciocia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 20 maja 1978 r. o godz. 11 w kościele św. Karola Boromeusza, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego na Powązkach.

WT-709666-1

Dnia 14 maja 1978 r. zginął śmiercią tragiczną przeżywszy lat 21, nasz najukochańszy Syn i Brat

Ś. + P.

MAREK SIEMASZKO

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 18 maja 1978 r., o godz. 14.30, w kościele Świętej Anny w Piasecznie, po którym nastąpi odprowadzenie Zwłok na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

rodzice i rodzeństwo

WT-709663-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dn. 15.V. 1978 r. zmarł nasz ukochany i nieodżałowany Mąż i Brat, Człowiek o szlachetnym sercu

Ś. + P.

OTTON JULIUSZ CHALLIER

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w dn. 23.V.1978 r. o godz. 13 w kaplicy na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym, ul. Żytnia 42 róg Młynarskiej, po którym nastąpi wyprowadzenie drogich nam Zwłok do grobu rodzinnego.

Pogrążeni w głębokim bólu

żona, siostry, brat i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W-649314-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14.V. 1978 r., po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 43 lat

Ś. + P.

ANDRZEJ KOSMULSKI

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 18.V. 1978 r. o godz. 12 w kościele Karola Boromeusza na Powązkach skąd nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego

żona, syn i rodzina

W-649317-1

W dniu 15.V.1978 r. zmarł przeżywszy lat 42

Ś. + P.

STANISŁAW MARTOŃ

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 18.V. 1978 r. o godz. 14.50 w kościele św. Wincentego na Bródnie, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, syn i rodzina

W-649318-1

W dniu 13 maja 1978 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

SPIROS PECINIS

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 18.V. 1978 r. o godz. 13 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym, po których nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

żona i córka

W-709614-1

W dniu 16 maja 1978 r. zmarł przeżywszy lat 75

Ś. + P.

TADEUSZ KOWALEWSKI

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 19 maja 1978 r. o godz. 14.30 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym, ul. Czcionki 33, po których nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, córki, zięciowie, wnuczki i rodzina

W-649319-1

Dnia 15 maja 1978 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku 78 lat nasz kochany Ojciec i Dziadek

JÓZEF BIEŃ

Uroczystości żałobne odbędą się dnia 19.V.1978 r. o godz. 14 na Cmentarzu Bródnowskim, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

córki, synowie, synowe, zięć, wnuczki i wnuki

W-709694-1

W dniu 15.V.1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 81 lat

Ś. + P.

BRONISŁAWA ŚLUSARSKA

z domu Strach

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 18.V (czwartek) o godz. 14.40 w kościele Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego, na Powązkach, o czym zawiadamiają w wielkim smutku

synowie, synowa, wnuki i najbliższa rodzina

W-649315-1

Dnia 14.V.1978 r. zmarł

Ś. + P.

ZDZISŁAW KUMUR

ekonomista

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża (Krak. Przedm.) w dniu 19.V.1978 r. o godz. 10,45, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Bródnowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona i rodzina

W-709665-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 maja 1978 r. zmarła nasza ukochana Matka i Babunia

Ś. + P.

HELENA ANTONINA WARTALSKA

z Barcikowskich

Msza święta odbędzie się w dniu 19 maja (piątek) o godz. 9 w kościele Karola Boromeusza na Cmentarzu Powązkowskim, po której nastąpią uroczystości pogrzebowe

córki, zięć, wnuki, prawnuczek i rodzina

W-649520-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 maja br. zmarł w Chicago i tam zostanie pochowany 20 maja br.

Ś. + P.

JÓZEF N. KASZESKI

Człowiek wielkiej dobroci i szlachetnego serca.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 20 maja br. o godz. 17.30 w kościele św. Marcina w Warszawie, Piwna 9. O tej bolesnej stracie kochanego Joe, zawiadamiają Jego licznych Przyjaciół w Polsce

Lewandowscy

W-709674-1

Mgr inż.

Władysławowi Ferencowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

pracownicy Zarządu Drogowego CDOKP

W-708946-1

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

Koledze

Adamowi Szczerkowi

składają:

koleżanki i koledzy z Młodzieżowej Agencji Wydawniczej

N-1339

Koledze

Wiesławowi Depczykowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z Wydawnictw Naukowo-Technicznych

N-1352-1

Dyrekcji COB i RTK oraz Koleżankom i Kolegom tragicznie zmarłego

Zygmunta Brzozowskiego

za pomoc i wsparcie w tragicznych chwilach serdecznie dziękuje pogrążona w smutku

rodzina Brzozowskich

W-708652-1

Drogiej Koleżance

Elżbiecie Chyczewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

koleżanki i koledzy z Zakładu Badawczo-Wdrożeniowego WZF „Polfa"

W-708570-1

ŻYCIE WARSZAWY ŻYCIE WARSZAWY

FABRYKA WITAMIN

MAGDA LANGDA

Największa w Europie środkowej plantacja stokrotek afrykańskich znanych u nas jako gerbery, setki tysięcy goździków róż, frezji i anturium — 20 hektarów kwitnących i pachnących pól kwiatowych należy do największego w Polsce Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Mysiadle. — Każda warszawianka, która dostaje kwiaty z różnych okazji w ciągu całego roku — otrzymuje 6 z naszych szklarni — powiedział nam dyrektor kombinatu Henryk Bereza.

Mysiadło zaczynało swoją ogrodniczą karierę skromnie od 1 ha szklarni, co jednak na ówczesne czasy (w 1953 r.) było niezwykłym osiągnięciem. W 1972 roku zakupiono od Bułgarów pierwsze cieplarnie, które znakomicie sprawdziły się w polskich warunkach. Od tego czasu majątek kombinatu powiększał się sukcesywnie co roku o 6 dalszych hektarów, zbudowano również tzw. mnożarkę, służącą do produkcji rozsady. Dziś cały areał oblicza się na 95 ha, z czego 33,5 ha zajmują rośliny szklarniowe, zarówno kwiaty jak i warzywa, resztę przeznaczono na uprawę warzyw gruntowych, place składowe magazyny.

Zieleń wypełnia szczelnie całą przestrzeń szklarni, powietrze nasycone parą, duszno, za drzwiami cicha wycieraczka nasiąknięta specjalną substancją odkażającą. Każdy pracownik, który wchodzi do pomieszczenia musi zmienić ubranie i obuwie — słowem wszędzie warunki nieomal sterylne. Oprócz kwiatów i warzyw są jeszcze w Mysiadle szklarnie zasłane asparagusem i inne, zastawione palmami. Nigdy nie miesza się w jednym pawilonie rzodkiewek z tulipanami czy botwiny z gerberami ponieważ każda roślina wymaga innych warunków. Od przestrzegania tych parametrów zależy wysokość plonów. Prawdziwym postrachem przedsiębiorstwa są awarie wody i elektryczności, bo jak niegdyś los warzyw zależał głównie od pogody tak teraz częściej od techniki i dobrej organizacji. Można wprawdzie sztucznie regulować temperaturę i wilgotność, ale słońca nie da się już niczym zastąpić, a w dobie obecnego kryzysu energetycznego nagrzewanie byłoby zbyt kosztowne.



W kombinacie odbywają praktyki studenci. Na zdjęciu Elżbieta Łowińska słuchaczka III roku.

Mysiadło jest głównym dostawcą warzyw dla stolicy, rocznie daje 2800 ton ogórków, 500 tys. sztuk sałaty i około pół miliona pęczków, tzn. wszelkich innych nowalijek — botwiny, kopru, dymki, rzodkiewek sklepy patronackie, ale też i placówki WSO, WSS „Społem" i wszystkie „Delikatesy". Obok kombinatu, tuż przy szosie istnieje sklep firmowy oferujący sałatę, ogórki i pomidory prosto z cieplarni i inspektów. W samej Warszawie Mysiadło jest właścicielem 8 kwiaciarni, w których to oprócz roślin ozdobnych można kupić także różnego rodzaje nowalie. W tym tygodniu otwarty zostanie dziewiąty wzorcowy sklep w stolicy, przy ul. Promenady 2.

Ten ogrodniczy gigant zatrudnia ponad 850 osób, z czego 70 proc. stanowią kobiety. Załoga jest młoda, przeważnie po zasadniczych szkołach zawodowych i rolniczych, część pracowników stale uzupełnia swoje wykształcenie w technikach. Mysiadło ma dwa własne hotele i 6 bloków mieszkalnych. — Nie mogę uskarżać się na dużą płynność kadr, ale kobiety, szczególnie te mające dzieci, nie mogą czasami dojeżdżać z dalszych miejscowości do pracy i po prostu odchodzą od nas. Gdybym miał chociaż jeszcze ze 120 mieszkań dla swoich ludzi, rozwiązałoby to nam sprawę fluktuacji — powiedział dyrektor Bereza.

Przedsiębiorstwo nie może w zasadzie narzekać na środki transportu i sprzęt rolniczy, 26 samochodów dostawczych i 34 ciągniki wystarczają, ale brakuje do nich części zamiennych co czasami utrudnia rytmiczność dostaw i komplikuje prace ogrodnicze. Poważnym problemem jest również brak niezbędnego w uprawach nawozu — saletry wapniowej którą kiedyś produkowały zakłady w Kędzierzynie, a z niewiadomych przyczyn zaprzestały. Obecnie nawóz ten importujemy za dewizy.

To wyspecjalizowane gospodarstwo może być przykładem prawdziwej gospodarności. Teraz buduje się tu jeszcze jeden dodatkowy hektar szklarni, a w najbliższej przyszłości Mysiadło znów powiększy swój majątek o dalsze hektary inspektów i cieplarni. Stale wprowadza się nowe technologie i usprawnia sprzęt ogrodniczo-rolniczy. Nie stać nas jeszcze na to, by każda gmina posiadała podobny, własny kombinat, dlatego też rozszerzenie produkcji i właśnie bułgarskie szklarnie powinny poprawić zaopatrzenie stolicy i województwa. Nie są to wprawdzie tanie inwestycje, ale też i warzywa przestały być na naszych stołach niezwykłym dodatkiem.

W tych dniach Kombinat Gospodarstw Ogrodniczych w Mysiadle obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia. Wielu zasłużonych pracowników otrzyma odznaczenia państwowe honorowe odznaki „Za zasługi dla Warszawy" i pamiątkowe medale. Zorganizowana będzie także od 18 bm. wystawa kompozycji kwiatowych i plener malarski.



Specjalnością gospodarstwa są gerbery, opiekuje się nimi Krystyna Sobota. Fot. Zdzisław Kwilecki

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Kot o dziewięciu ogonach", prod. włoskiej, lat 18, godz. 11.30, 15.30 i 19.30. „Dick i Jane", prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 17.30.

Przyjaźń — „Portret Shunkin", prod. jap., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Złoto dla zuchwałych", prod. jug. b/o, godz. 9, 11.15 i 13.30. „Zagłada Japonii", prod. jap., lat 12, godz. 15.30 i 17.45.

Odeon — „Kobra", jap. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Pojedynek potworów", prod. jap., b/o, godz. 11, 13.30 i 15.30. „Omen", prod. USA, lat 18, godz. 17.30 i 19.30. „Wspaniały interes", prod. franc., lat 15, godz. 9.

Walter — „Dzień delfina", prod USA, b/o, godz. 16 i 18.

TEATRY

Teatr Powszechny, ul. Żeromskiego 53 — nieczynny.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Malarstwo polskie dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi, oraz wystawa pn. „Sport w sztuce ludowej" — organizatorzy: Muzeum Wsi Radomskiej, Stowarzyszenie twórców ludowych, oddział wojewódzki ZW ZSMP

Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Krystyny Barańskiej.

Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycja fotograficzna pn. „Salony BWA w Polsce". Prezentuje obiekty, wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-leciu Polski Ludowej.

Klub „Relaks": Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego. BUFFO.

Dom Gąski i Dom Esterki. Wystawa pn „Przedwiośnie 78".

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl Konstytucji 5 i nr 10 przy pl Zwycięstwa 7.

Pomoc internistyczna — ul. Tochtermana. Punkt pomocy doraźnej internistycznej — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie energetyczne 991, komenda MO 291-91, 251-36, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 298-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Czerwone ciernie", prod. pol., lat 15, godz. 18.30 i 20.30.

Telefony pogotowie ratunkowe 708, pogotowie milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530 posterunek energetyczny 556, postój taksówek 723, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las" — „Zdjęcia próbne", prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postoj taksowek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Skrzydełko czy nóżka", prod. franc., b/o., godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-05 lub 21-64 lub 21-94, biblioteka 23-56, dworzec PKS 24-51, dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88 CPN — 24-52.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Kobieta w czerwonych butach", prod. franc. lat 18, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony pogotowie ratunkowe 998, posterunek MO 997, straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 23-11, apteka 23-22 i 37-01, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-94 i 22-83 urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36, żłobek 30-41

JEDLNIA LETNISKO

Telefony apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56, dworzec PKP 6.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88 urząd gminy — naczelnik 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Czarny korsarz", prod franc.-włosk., lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 97, posterunek MO 7, stacja kolejowa PKP 5, straż pożarna 8, szpital rejonowy 55, posterunek energetyczny 25, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8 kino 44, ośrodek zdrowia 11 posterunek MO 7, Stacja PKP 30, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 148, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Powrót różowej pantery", prod. ang., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184 komisariat MO — alarmowy 07, dworzec PKS 206, pogotowie ratunkowe 09, posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136 przychodnia obwodowa 194, straż pożarna 08, szpital — dział pomocy doraźnej 06.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Z przymrużeniem oka", prod. franc., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 309, apteka 310, biblioteka 552, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, postój taksówek 268, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 532, stacja PKP 315, CPN 346, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Ptaki ptakom", prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 268, posterunek MO 7, Muzeum im. Pułaskiego 267, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270, restauracja „Turystyczna" 93, stacja 8, CPN 120, stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 142.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88

WIERZBICA

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Pocałunki z Hongkongu", prod. franc. ,lat 12, godz. 16, 18, 20.

Telefony: apteka 53, lub 102, dom kultury 246, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, przychodnia rejonowa 383 stacja CPN 186, PKP 95, muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. od 9 — 15.30 w soboty od 10 — 19, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Wszyscy i nikt", prod. pol., lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony. posterunek MO 07 pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 228 biblioteka 220, dom kultury 473, dworzec PKP 62 izba porodowa 317 kino 447, ośrodek zdrowia 406, Stacja PKP 244, CPN 316, urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Noc nad Chile", prod. ZSRR, lat 12, godz. 18 i 20.

Telefony: posterunek MO 997 straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999 apteka 24-19, postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka" 25-52, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-61

Muzeum im Jana Kochanowskiego w Czarnolesie – Jan Kochanowski życie i twórczość Punkt Muzeum Okręgowego – tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej w dokumencie

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Pocałunki z Hongkongu", prod franc lat 12, godz. 18 i 20.

Telefony apteka 51 biblioteka 266, dom kultury 103, dworzec PKP 271, komisariat MO 7 pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95 straż pożarna 215 apteka 70, szpital — chirurgia 29, kino 77, urząd gminy 136, restauracja „Zamkowa" 22.

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, przedszkole 19, restauracja „Zamkowa" 77, posterunek MO 07.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmian programu

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 tylko na UKF 70,49 MHz

Czwartek, 18 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Zawsze i wszędzie" — aud. Czesława Kussala 17.00 — Koncert życzeń 17.45 — Muzyka.

Uwaga:

13.30—15.30 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice — „Nurt" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Dla kl. I i II (wych muzyczne) „Spacer po lesie" 13.20 Spotkania z folklorem 13.40 Tydzień Muzyczny 14.00 Studio „Gama" (ok g. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 14.35 Transmisja z VII etapu Wyścigu Pokoju na trasie Praha — Liberec — I meldunek z trasy 14.50 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" 15.30 II meldunek z trasy VII etapu Wyścigu Pokoju 15.35 Studio „Gama" (ok. 15.45 Informacje dla kierowców) 15.55 Człowiek i środowisko 16.00 III meldunek z trasy VII etapu Wyścigu Pokoju 16.05 Tu Jedynka 16.30 IV meldunek z trasy VII etapu Wyścigu Pokoju 16.35 Tu Jedynka 17.00 V meldunek z trasy VII etapu Wyścigu Pokoju 17.05 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier 17.45—18.30 Transmisja z zakończenia VII etapu Wyścigu Pokoju w Libercu 18.30 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Słynne tematy filmowe 19.40 Jazz 20.05 Reportaż na zamówienie 20.20 Wybitni soliści w rep. popularnym 21.05 Kronika sportowa oraz oficjalne wyniki VII etapu Wyścigu Pokoju 21.15 Panorama polskiej piosenki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Gra duet fortepianowy Marek i Wacek 22.30 Sprawozdanie z Bokserskich Mistrzostw Świata w Belgradzie 22.50 Śpiewa Z. Wodecki 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej.

Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00.

Wiad.: 1.00 4.00 5.00; 0.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Olsztyna 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

(W godz. 8.00—14.16 przerwa konserwacyjna radiostacji)

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45—7.10 Dzień dobry Warszawo 7.15 Piosenki bez słów 7.35 Informacje z Wyścigu Pokoju 7.40 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 Problemy kultury fizycznej 9.40 Tu Radio-Moskwa 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa 10.15 Radiowe debiuty poetyckie 10.30 Zespół „Laboratorium" 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Arie i duety operowe 11.35 Poradnia Rodzinna 11.40 Muzyka 12.05 W. Amadeusz Mozart — Sonata e-moll na fortepian i skrzypce 12.25 „Bric'a brac 1848—1939" 12.45 Od solisty do orkiestry 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem 13.10 F. Liszt — Poemat symfoniczny nr 3 „Preludia" 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 I. Strawiński suita „Włoska" wg baletu „Pulcinella" 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Telemanna 15.30 Studio Plus 16.10 XVIII Poznańska Wiosna Muzyczna 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Impresje jazzowe 17.20 Nim się książka ukaże 17.40 Reportaż literacki „Kanion" 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Konc. wieczorny 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Katalog wydawniczy 20.00 Studio Relaks 20.20 César Franck Sonata A-dur na skrzypce i fortepian 20.55 Tydzień muzyczny 21.40 Wspomnienia o Henryku Melcerze 22.00 Promenada 22.30 „Opuszczona ziemia" 22.40 Medium 23.10 IV Festiwal Młodych 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

(przerwa konserwacyjna radiostacji od g. 8.00—14.00).

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05 Między snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.05—8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Co kto lubi 9.00 „Tango November" 9.10 Tata Montoliu w nastroju hiszpańskim 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Dawne tańce i melodie 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Codziennie powieść „Przeminęło z wiatrem" 11.30 W tonacji Trójki 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Lato po wojnie" 14.00 Wszystkie dzieła fortepianowe Schumanna 15.05 Śpiewa Łucja Prus 15.20 Zespół Extra Ball 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Człowiek i morze 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 St Broniewski „Igraszki z czasem" 19.15 Aktualności muzyczne z Paryża 19.25 Opera tygodnia „Wesele Figara" 19.50 „Tango November" 20.00 Mini-max 20.35 Nie tylko wzruszenia 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Carle King 22.15 Interradio 23.00 „Jaskinia słów" 23.05 Między dniem a snem

Program IV

(od godz. 8.00—13.15 przerwa konserwacyjna radiostacji)

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Vademecum rolnika 6.15 Dla nauczycieli Radio-Szkole 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Śpiewa Alicja Majewska 8.10 Radiowo-TV Szkoła Śred. dla Pracujących — Biologia 8.25 Karol Maria Weber — Uwertura do opery „Eurynathe" 8.35 W kręgu spraw rodzinnych 9.00 Dla kl III i IV (jęz polski) 9.20 Kwartety smyczkowe Haydna 9.45 Arcangelo Corelli — Concerto grosso D-dur 10.00 Dla kl. VI—VIII 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 B. Bartok — II Koncert fortepianowy 11.30 B. Smetana — Uwertura i sceny z opery „Sprzedana narzeczona" 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt 13.00 Jęz. hiszpański 13.15 Pieśni i tańce z Kastylii 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnop. 15.05 Teatr PR — Studio Współczesne — „Wyznania" 16.05 Nauka i technika 16.25 Jęz. niemiecki 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 „Słuchaj nas" 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 18.00 Dziennik „6 po południu" 18.10 d.c „Słuchaj nas" 18.25 Klub pod znakiem zapytania 19.15 Jęz. rosyjski 19.30 „Wiedeńskie echa muzyczne" stereo lok. 20.15 Tydzień Muzyczny stereo lok. 20.50 Portrety sławnych kompozytorów współczesnych 21.50 Tydzień Muzyczny 22.15 Postawy i wzory 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Metodyka 22.50 Śpiewa Cathy Berberian.

TELEWIZJA

Program I

14.25 Program dla harcerzy
15.00 Melodie — popularne arie operowe w wyk. Urszuli Koszut i Wiesława Ochmana (kolor)
15.30 Kto czyta nie błądzi — program publicystyki kulturalnej (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem oraz film z serii „Disneyland" pt. „Wierna gołąbka" (kolor)
17.30 Studio Sport
— Transmisja z VII etapu Wyścigu Pokoju Praga-Liberec
— Sprawozdanie z półfinałów Mistrzostw Świata w Boksie (kolor)
18.20 Sonda (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Rozterki komisarza Maigret" film kryminalny prod. franc. z serii „Komisarz Maigret" (kolor)
22.05 Pegaz
— Aktualna publicystyka kulturalna (kolor)
22.50 „Granica" — reportaż filmowy
23.20 Dziennik (kolor)
23.35 Studio Sport
— Kronika Wyścigu Pokoju
— Mistrzostwa Świata w Boksie (kolor)

Programy oświatowe

6.00 RTSŚ. Matematyka, sem. IV
6.30 TTR Hodowla zwierząt, sem. IV
9.00 Dla szkół: Język polski, kl. I lic.
9.25 Decyzje piętnastolatków
10.00 Dla szkół: Historia, kl. VI
11.05 Dla szkół: Język polski, kl. III lic.
12.00 Dla szkół: Język polski, kl. VIII
12.45 TTR. Język polski
13.25 RTSŚ. Fizyka, sem. II — Obwód prądu elektrycznego

Program II

15.45 Program dnia
15.50 Co dalej maturzysto
16.20 Kino Miniatur (kolor)
17.00 I co dalej kierowniku
17.30 Magazyn Morski
18.00 „Paryscy Mohikanie" — odc VI (ostatni) — film przygodowy prod. tv CSRS
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT — Pedagogika
— Nauczyciel — szkoła — społeczeństwo
21.00 NURT — Filozofia
— Marksizm wobec filozofii neotomistycznej, szkoły frankfurckiej i neopozytywistycznej cz. II
21.30 NURT — Nauczanie początkowe — Profilaktyka mikrozaburzeń motorycznych (kolor)
22.00 24 godziny (kolor)
22.10 W Starym Kinie
— „Nieoczekiwana przygoda" — film fab. prod. USA

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50 Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5

A jednak możliwe

Uzupełnienie „kosmetyki" osiedla

Ponad 30 budynków mieszkaniowych oddanych na „Ustroniu" w latach od 1972 do 1976 r. znacznie wyprzedziło plan porządkowania wokół nich terenów — ułożenia chodników, sadzenia drzew i żywopłotów, urządzenia trawników. Do dziś jeszcze brak w pobliżu tych posesji trzepaków, placów zabaw dla dzieci, niekiedy dróg dojazdowych. Jest wreszcie sporo do zrobienia przy niwelacji niektórych terenów zalewanych wodą w okresie opadów deszczowych. Są luki w oświetleniu ulic, brak murów oporowych wokół wyżej zlokalizowanych posesji. W odczuciu wykonawców — KBM, RPRI czy REDP — ta „kosmetyka" związana z ostatecznym zagospodarowaniem dużego osiedla nie była dotąd sprawą najpilniejszą. Najważniejsze — to oddanie domów i izb mieszkalnych „pod plan". Za to przecież rozlicza się w ostatecznym rachunku organizacje budowlane.

Nie tylko nowe mieszkania, ale i uporządkowane osiedle

Inaczej na kształt i urządzenie osiedla patrzą sami mieszkańcy. Z reguły przeżywają oni radosny moment otrzymania przez nich kluczy do własnych mieszkań. Potem mijają tygodnie przystosowania otrzymanych mieszkań do długiego tutaj pobytu — zakupuje się meble w międzyczasie do nowych jeszcze mieszkań wracają ekipy remontowe, które usuwają usterki. Potem z reguły lokatorzy narzekają na „małą architekturę". Na marginesie — podczas naszego reporterskiego zwiadu i rozmów z mieszkańcami ostatnio oddanych domów lokatorzy na ogół rzadziej niż ich poprzednicy zasiedlający mieszkania w latach 1970—1972 narzekają na niedoróbki i usterki. To dowód, że jednak z uporem i skutkiem realizowana jest tutaj przez przedsiębiorstwa budowlane i instalacyjne zasada solidnego, bezusterkowego wykonania zadań. W budownictwie radomskim toruje sobie drogę coraz powszechniejsze hasło: „Mnie też stać na więcej i lepiej". Zrealizować je konsekwentnie, to nie tylko lepsze jakościowo wykonanie bieżących zadań, to również usunięcie z krajobrazu osiedla przysłowiowych białych plam i wciąż jeszcze poważnych luk w małej infrastrukturze.

Łatwiej wykonać plan kubaturowy

Kierownictwo Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie" nie lekceważy sobie tych „małych", „drobnych" czy „kosmetycznych" zadań. Dość długo przesuwano je w różnych harmonogramach i zamierzeniach na następne miesiące i lata, a potem zawsze okazywało się, że łatwiej zbudować 11-piętrowy dom mieszkalny aniżeli załatwić tak drobną sprawę, jak utwardzenie parkingów, zainstalowanie trzepaków czy wykonanie tak prostej rzeczy, jak wypełnienie czystym piaskiem gotowych piaskownic dla dzieci.

Obszerny zestaw zaległych „drobnych" spraw

Niedawno kierownictwo spółdzielni i administracja budynków mieszkalnych na „Ustroniu" na wzór wiosennych przeglądów stanowisk pracy w zakładach produkcyjnych wraz z przedstawicielami samorządu mieszkańców dokonało przeglądu osiedla. Powstał w wyniku tej lustracji spory zestaw zaległych i dokuczliwych spraw. Na obszernej liście remanentowej w otoczeniu każdego niemal bloku „wykryto" średnio od 4 do 10 pozycji.

Dla przykładu przy ulicy PCK 1, 3, 5, 7 domy nie posiadają w pobliżu trzepaków, ławek, dróg do śmietników, zniszczone zostały trawniki. W betonowych pojemnikach są co prawda kwiaty, ale kwitną one tylko raz w roku, bo nie przestrzega się wymiany kwiatostanu wiosennego i jesiennego, śmietniki — nie wiadomo dlaczego zbudowane na kształt ogromnych betonowych bunkrów — nie są dotąd zakryte krzewami i drzewami.

Przegląd administracji i lokatorów „Ustronia" został zakończony. Odnotowano ponad 100 drobnych pozycji do szybkiego załatwienia. Można byłoby przejść po tym fakcie do porządku dziennego, jako że takie przeglądy, i nie tylko na tym osiedlu, czyniło się i w latach poprzednich. Ale tym razem nie tylko zlustrowano osiedle, nie tylko sporządzono listę pilnych zadań. Postąpiono krok dalej: obok każdej pozycji umieszczono datę wykonania zaległości. Zleceniobiorca, którym jest jeśli nie przedsiębiorstwo budowlano-instalacyjne, to spółdzielnia mieszkaniowa — otrzymuje porządkowe zadania. Ustalono również zadania możliwe do wykonania w czynie przez mieszkańców.

Priorytet również dla „małej architektury"

Co szczególnie buduje — to ustalenie w tym obszernym harmonogramie terminów oddania urządzeń i obiektów. To też jest pewnego rodzaju novum w naszych praktykach.

Wydaje się, że przykład „Ustronia", szczegółowe rubryki w harmonogramie robót remontowych i wykończeniowych — „wykonawca" i „dzień zakończenia pracy" — powinny znaleźć naśladowców wśród pozostałych administracji naszych osiedli. Tym bardziej, że — jak można to sprawdzić — szereg zadań ustalonych w harmonogramie na pierwsze dni maja zostało na „Ustroniu" zrealizowanych. Okazuje się, że jednak można — postępując systematycznie i konsekwentnie, dzieląc zadania między wykonawców „zawodowych" i społecznych — wykonać prace osiedlowe, uważane jeszcze przez niektórych za niemożliwe do wykonania w terminie, pod pozorem, że są to prace drobne, tradycyjnie już bez priorytetu, który dotąd przyznawano jedynie budownictwu kubaturowemu. **be-de**

Załoga RWT w odpowiedzi na apel „Waltera"

Kolejną załogą, która odpowiedziała na apel „walterowców" zgłoszony w czasie II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Radomiu pod hasłem: „I mnie też stać na więcej i lepiej" są pracownicy Radomskiej Wytwórni Telefonów.

Załoga RWT postanowiła wykonać ponad zadania planowe br. części zamienne do produkowanych przez siebie aparatów telefonicznych i tarcz telefonicznych o wartości 4,5 mln zł. Dotychczas zobowiązanie to zostało już w znacznej mierze wykonane gdyż wyprodukowano różnego rodzaju części zamienne o wartości 3,5 mln zł. **(mz)**

Kultura w osiedlach mieszkaniowych

W ramach tegorocznych obchodów Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, dziś 18 bm. przypada Dzień Kultury Osiedli Mieszkaniowych. Z tej okazji odbędzie się wiele ciekawych imprez.

Na radomskim osiedlu Planty odbędzie się impreza plenerowa pn. „Kulturalniej żyć — lepiej pracować", która zainauguruje I Wojewódzki Turniej Kultury i Rekreacji.

Dom Kultury w Szydłowcu organizuje konkurs rysunkowy dla dzieci p.n. „Proponujemy place zabaw na moim osiedlu", w Szydłowcu także odbędzie się z udziałem dzieci szkół podstawowych impreza plenerowa pn. „Pejzaż naszych osiedli".

Dom Kultury w Grójcu zaprasza na całodzienną imprezę klubową pn. „Rodzina w klubie", pogadanki i spotkania odbędą się także w domach kultury w Zwoleniu i Lipsku. **(bw)**

W Starym Ogrodzie







Przez Stary Ogród i Plac Targowy przepływa rzeka Mleczna będąca cuchnącym ściekiem odpływów z zakładów pracy. Za dwa lata wody tej rzeczki zostaną oczyszczone, buduje się bowiem k. Radomia wielką oczyszczalnię ścieków. Póki co cuchnący zlew przepływający przez park ujmowany jest w betonowe kręgi przez co udostępniona zostanie społeczeństwu duża część parkowej zieleni. Poprawi to jednocześnie wygląd i otoczenie pobliskich zakładów pracy.

Prace, które wykonuje „Hydrocentrum" Warszawa wchodzą w skład programu kompleksowego porządkowania Radomia. Program ten przewiduje m.in. budowę w parku fontann i brodzików dla dzieci, placów zabaw. Efektem uporządkowanego już śródmieścia jest kaskada fontann — ulubionego miejsca spacerów i spotkań. **(bd)**

Fot. Bronisław Duda

Dobry półmetek

Maturzyści przed kolejną próbą

Minął półmetek matur. Ogłoszono już wyniki pisanych egzaminów dojrzałości i obecnie młodzież przygotowuje się do sprawdzianu ustnego.

Jak wypadły pisemne egzaminy, czy młodzież była dobrze przygotowana? Oto kilka uwag dyrektorów radomskich szkół.

— W naszej szkole przystąpiło do matury 133 abiturientów — mówi dyrektorka III Liceum Ogólnokształcącego im. D. Czachowskiego, mgr Aurelia Kustra. Przyznać trzeba, że młodzież była dobrze przygotowana do egzaminu. Lepiej jednak wypadł język polski. Z tego przedmiotu prawie 50 proc. prac ocenionych zostało jako dobre i bardzo dobre. Co prawda dwie osoby otrzymały oceny niedostateczne, jednak egzamin poprawkowy wypadł już pomyślnie. Z matematyki było trochę mniej piątek i czwórek, ale w sumie pozytywnie oceniamy przebieg pierwszych egzaminów.

— Kiedy młodzież przystąpi do ustnego sprawdzianu?

— Najpierw abiturienci będą bronić prac pisemnych z wybranych przedmiotów — z języka polskiego, chemii, wychowania plastycznego, a następnie odbędzie się egzamin ustny. Planujemy, że pod koniec maja egzaminy maturalne zostaną zakończone.

Z przebiegu pierwszych egzaminów maturalnych zadowolony jest także dyrektor Technikum Samochodowego, inż. Paweł Lichwierowicz. Do egzaminu przystąpiło 138 abiturientów z dziennej szkoły oraz 48 z Technikum dla Pracujących — informuje. Z matematyki nie było żadnej oceny niedostatecznej, zadowoleni jesteśmy też z wyników z języka polskiego. 22 bm. rozpoczną się egzaminy ustne, ale do tego czasu nauczyciele będą prowadzić zajęcia fakultatywne z poszczególnych przedmiotów. Sądzimy, że 1 czerwca tegoroczna matura zostanie zakończona.

Maturzystów czekają jeszcze dni wytężonej pracy. W dalszej perspektywie są bowiem egzaminy wstępne na wyższe uczelnie. Zanim jednak to nastąpi, trzeba jeszcze przysiąść fałdów, aby przygotować się jak najlepiej i uzyskać najwyższe noty. **(bw)**

Baza transportowa ZOM na finiszu

W Wincentowie dobiega końca budowa jednej z najnowocześniejszych w kraju baz transportowych dla radomskiego ZOM. Jeszcze w br. po realizacji przez Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane prac wykończeniowych o wartości 6 mln zł, obiekt przekazany zostanie do użytku.

Wybudowanie nowej bazy winno przynieść odczuwalne korzyści w postaci sprawniejszej pracy Zakładu Oczyszczania Miasta.

Na ukończeniu znajduje się również baza transportowa w Zwoleniu oraz bardzo funkcjonalna baza dla Oddziału WPGK w Kozienicach. **(am)**

Pierwsze zbiory piestrzenic

W „Lesie" przed sezonem

Kilka ciepłych dni spowodowało, że w lasach kozienickich pojawiły się pierwsze w tym roku wiosenne grzyby — piestrzenice. Grzyby te dostarczane są do punktów skupu „Lasu", który w stanie suszonym wysyła je do Francji, gdzie używa się ich jako bardzo poszukiwanego przysmaku kuchennego.

Kilkanaście kilogramów tych grzybów, które dotychczas skupiono od zbieraczy, stanowi jednak przysłowiową kroplę w porównaniu do potrzeb odbiorców z Francji, którzy bardzo dobrze płacą polskim dostawcom za ten delikatesowy towar. Niestety, zbiory piestrzenicy w dużym stopniu zależeć będą od aury, gdyż grzyby te lubią wilgoć i ciepło.

W oczekiwaniu na dogodne warunki atmosferyczne stali dostawcy radomskiego „Lasu" zajmują się zbieraniem żywicznych gałązek sosnowych i jodłowych, które dostarczane są na potrzeby „Herbapolu" a następnie do wyrobu szyszek kąpielowych w zakładach w Pińczowie i Bochni. Jak dotychczas, radomski „Las" przygotował dla swego klienta aż 150 t cetyny, gdyż taką nazwę noszą wspomniane, żywiczne gałązki.

Dyrekcja radomskiego „Lasu" ma nadzieję, że w br. wyniki pozyskania tzw. runa leśnego, jeżeli tylko będzie urodzaj jagód, poziomek, jeżyn, grzybów oraz innych owoców, będą lepsze jak w latach ubiegłych, bowiem wartość zebranych a następnie sprzedanych w punktach skupu płodów leśnych wliczać się będzie do dochodów rolników, czyli mieć będzie wpływ na wysokość przyszłych rent i emerytur.

To organizacyjne novum ma olbrzymie znaczenie dla setek zbieraczy wiejskich oraz dla gospodarki narodowej, gdyż runo leśne jest szczególnie poszukiwanym towarem na rynkach zagranicznych. Grzyby i jagody to także jeden z najbardziej opłacalnych w eksporcie towarów.

TMZ

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym świadczącym o wielkiej solidarności

---

Nad zalewem w Pionkach wędkarskie zawody... prezesów

41 prezesów kół, sędziów wędkarskich i przedstawicieli władz Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Radomiu stanęło na starcie towarzyskich zawodów wędkarskich, które rozegrano na tzw. Stawie Górnym w Pionkach.

Gospodarze lojalnie uprzedzili startujących jakie gatunki ryb najczęściej występują w wodach nowego zalewu. Toteż działacze wędkarscy osiągnęli wcale przyzwoite wyniki połowów. Wśród członków władz Okręgu PZW najlepszy okazał się Tadeusz Wrona z Białobrzegów, który złowił 20 ryb o łącznej wadze 1.150 g, za co otrzymał 1.170 pkt. Najlepszym wśród prezesów kół okazał się Konrad Dzik z Garbatki, który zdobył 336 pkt. a wśród sędziów wędkarskich zwyciężył Jan Pietralski z Radomia — 677 pkt.

Zawody obserwowało około pół tysiąca kibiców, którzy korzystając z pięknej pogody przyjemnie spędzili czas nad wodą. Najwięcej złowiono płoci a „królem wędkarskim" został sędzia Andrzej Raczyński, który złowił piękną płoć o wadze 410 g i długości 32 cm. **(mz)**

Nowe wystawy w Muzeum Okręgowym

19 bm. o godzinie 17 w salach Muzeum Okręgowego przy ul. Nowotki 12, odbędzie się otwarcie dwóch interesujących wystaw przyrodniczych. Pokazane zostanie „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu oraz „Motyw przyrodniczy w plakacie" ze zbiorów Muzeum Przyrodniczego przy Uniwersytecie Wrocławskim.

Po otwarciu wystaw odbędzie się spotkanie ze znanym pisarzem, podróżnikiem Wojciechem Dworczykiem, który przedstawi przezrocza i eksponaty etnograficzne, prezentujące życie ludów Polinezji. Tytuł prelekcji „Spacerkiem po rafach koralowych". **(n)**

Niesprawne stacje benzynowe na trasie od Grójca do Radomia

Przykra „przygoda" spotkała ob. Teresę Z. z Grójca, która rankiem 12 maja br. wybrała się własnym samochodem do Radomia w pilnej służbowej sprawie. Kiedy zatrzymała się przed stacją CPN w Grójcu, by zatankować paliwo — dowiedziała się, że stacja chwilowo jest nieczynna. W Białobrzegach też nie otrzymała benzyny, bo i tam stacja CPN była zamknięta, z resztką paliwa dotarła pod stację benzynową przy ul. Malczewskiego w Radomiu.

Stacja co prawda była czynna, ale nie było benzyny wysokooktanowej. „Jak to jest możliwe — zapytuje czytelniczka, żeby na tak długiej trasie nie było ani jednej sprawnej stacji benzynowej?"

Na powtórzone przez nas pytanie odpowiedział Zenon Borowiec, kierownik Zakładów Gospodarki Produktami Naftowymi CPN w Radomiu: „Nasza stacja w Grójcu jest od dłuższego czasu w remoncie, przeprowadza się tam czyszczenie zbiorników. W Białobrzegach powinna być czynna — dziękujemy za informację i sprawdzimy, dlaczego była zamknięta. Natomiast stacja benzynowa przy ul. Malczewskiego należy do Spółdzielni Transportu Spedycyjnego i za brak w niej benzyny wysokooktanowej nie ponosimy odpowiedzialności".

Przy okazji poinformowano nas, że CPN w III kw. br. uruchamia własną stację benzynową w pobliżu Stacji Transportu Spedycyjnego przy ul. Malczewskiego i wówczas nie zabraknie tam benzyny wysokooktanowej, podobną nowoczesną stację otrzyma wkrótce i Magnuszew. Perspektywy rozwoju sieci stacji CPN — okazuje się — są pomyślne. Ale zanim to nastąpi, niepokoi obecna sytuacja na trasie ruchu kołowego od Grójca poprzez Białobrzegi do ul. Malczewskiego w Radomiu. Być może stacja CPN w Białobrzegach będzie już zawsze czynna od godziny 6 — po interwencji kierownictwa. A przy okazji nasuwa się taka uwaga — gdy np. Rejon Energetyczny w Radomiu przeprowadza naprawę sieci i w związku z tym występują przerwy w dostawie prądu, powiadamia się o tym czytelników za pośrednictwem gazety. Czy nie należałoby informować również kierowców, że np. stacja CPN w Grójcu z powodu remontu będzie nieczynna przez cały miesiąc?

be-de

ZAPISKI REPORTERA

RECITAL. 18 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się recital artystów Opery Krakowskiej — Haliny Szymańskiej i Tadeusza Podsiadło. Początek godzina 16.30. Wstęp wolny.

W KLUBIE „PAX". 18 bm. w Klubie Stowarzyszenia Pax przy ul. Traugutta 40 odbędzie się wieczór literacko-muzyczny. Wystąpią Włodzimierz Koba i Marek Srocki. Impreza rozpoczyna się o godz. 18.30.

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO INFORMUJE, że osoby, które na przełomie roku 1977-78 zostały pobite lub obrabowane w Radomiu w dzielnicy Borki przy ul. Dzierżyńskiego lub Dębowej proszone są o zgłoszenie do Komendy Miejskiej MO przy ul. Traugutta 30 (pokój nr 210) w godz. 8—16 celem złożenia zeznań. **(bw)**

Tylko Radom się nie popisał...

Dobre wyniki w wiosennej zbiórce złomu

W woj. radomskim zakończył się czwarty etap powszechnej zbiórki złomu i makulatury, w czasie którego zebrano ponad 5 tys. t złomu, z czego aż 588 t w czynie społecznym z przeznaczeniem na cele społeczne. Ponadto zebrano 61,2 tony makulatury.

W społecznej zbiórce złomu wyróżnili się szczególnie mieszkańcy **Jedlni Letnisko**, którzy zgromadzili aż 51,6 tony! Ponadto dobre rezultaty osiągnięto w Szydłowcu gdzie zebrano 30 t złomu, w Przysusze — 26 t, Białobrzegach — 27 t i Drzewicy — 25 t. W porównaniu z możliwościami tych miast i gmin żenujące rezultaty uzyskano w Radomiu, gdzie zdołano zebrać tylko... 4 t złomu! Poza tym w 15 gminach nie zebrano wcale złomu!

Uzyskane tej wiosny wyniki, mimo wszystko, stawiają woj. radomskie w czołówce społecznej zbiórki złomu w kraju. **(mz)**

Od Monte Cassino do Nowej Huty

2 mln km Antoniego Wójcika

— Gdyby tak policzyć wszystkie przejechane kilometry?... Mój rozmówca zastanawia się przez chwilę, a następnie rzuca okrągłą liczbę:

— Będzie ze dwa miliony...

Trudno ukryć podziw patrząc na krępego mężczyznę o przyprószonych siwizną skroniach, która zupełnie nie pasuje do klasycznych wyobrażeń sylwetki emeryta. Antoni Wójcik — bo o nim tu mowa — trzyma się znakomicie mimo swoich 66 lat.

W instytucji, z którą związał się najdłużej — WPKM, zaczynał pracę przy końcu 1959 roku. Przedtem też „siedział za kółkiem", tyle że w ZBM. Woził ludzi i materiały na budowę Nowej Huty, osiedla w Wierzbicy i nasze, radomskie 15-lecie. Do kilometrowego bilansu życia trzeba jeszcze dorzucić szlaki bojowe pod Monte Cassino i na Bliskim Wschodzie. Woził wtedy amunicję „Fordem", a kiedy brakowało ludzi zostawiał samochód i szedł walczyć jak inni.

Umie oceniać ludzi, ich zdolności, fachową wiedzę.

— Wystarczy, że spojrzę tylko z zewnątrz i wiem już kto kieruje autobusem — mówi p. Antoni. Wygląd samochodu, ruszanie z miejsca — mówią wszystko.

Cenią sobie młodsi kierowcy uwagi starszego kolegi, bo jak mówią nie ma lepszego fachowca. To, że może być jeszcze potrzebny podbudowuje Antoniego Wójcika. — Siadłoby się jeszcze i powiozło ludzi. Coś człowieka korci i pcha do tej roboty — mówi p. Antoni. Ale niech tam jeżdżą młodsi. Oby dobrze. **(am)**

Udana wycieczka wychowanków Domu Pomocy Społecznej

Koło TPD działające przy Państwowym Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, zorganizowało dla swych wychowanków jednodniową wycieczkę autokarową do Warszawy. W wycieczce wzięła udział ponad 30-osobowa grupa dzieci. W programie wycieczki uwzględniono zwiedzanie Zamku Królewskiego, Dworca Centralnego, Pałacu Kultury i Nauki, Grobu Nieznanego Żołnierza, dzieci przejechały Wisłostradą i Trasą Łazienkowską oraz przebywały w ZOO.

Autokar bezpłatnie udostępniło Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które od kilku lat sprawuje patronat nad Domem Pomocy Społecznej. Patronat ten przejawia się nie tylko w doraźnej pomocy, ale dyrekcja RPB pomaga w prowadzeniu remontów bieżących placówki, zakupuje pomoce naukowe, zabawki itp. Za tę opiekę i pomoc wszystkie dzieci — za naszym pośrednictwem — serdecznie dziękują. **(bw)**

Wypadek w Kozienicach

Na ul. Warszawskiej w Kozienicach, Wojciech Różalski, kierując samochodem osobowym m-ki Fiat 126p nr rej. 41-61 CB potrącił 4-letniego Pawła Brednickiego, zam. w Zdzicowie, który przebiegał przez jezdnię. Dziecko doznało złamania nogi i zostało przewiezione do szpitala w Radomiu. (bw)